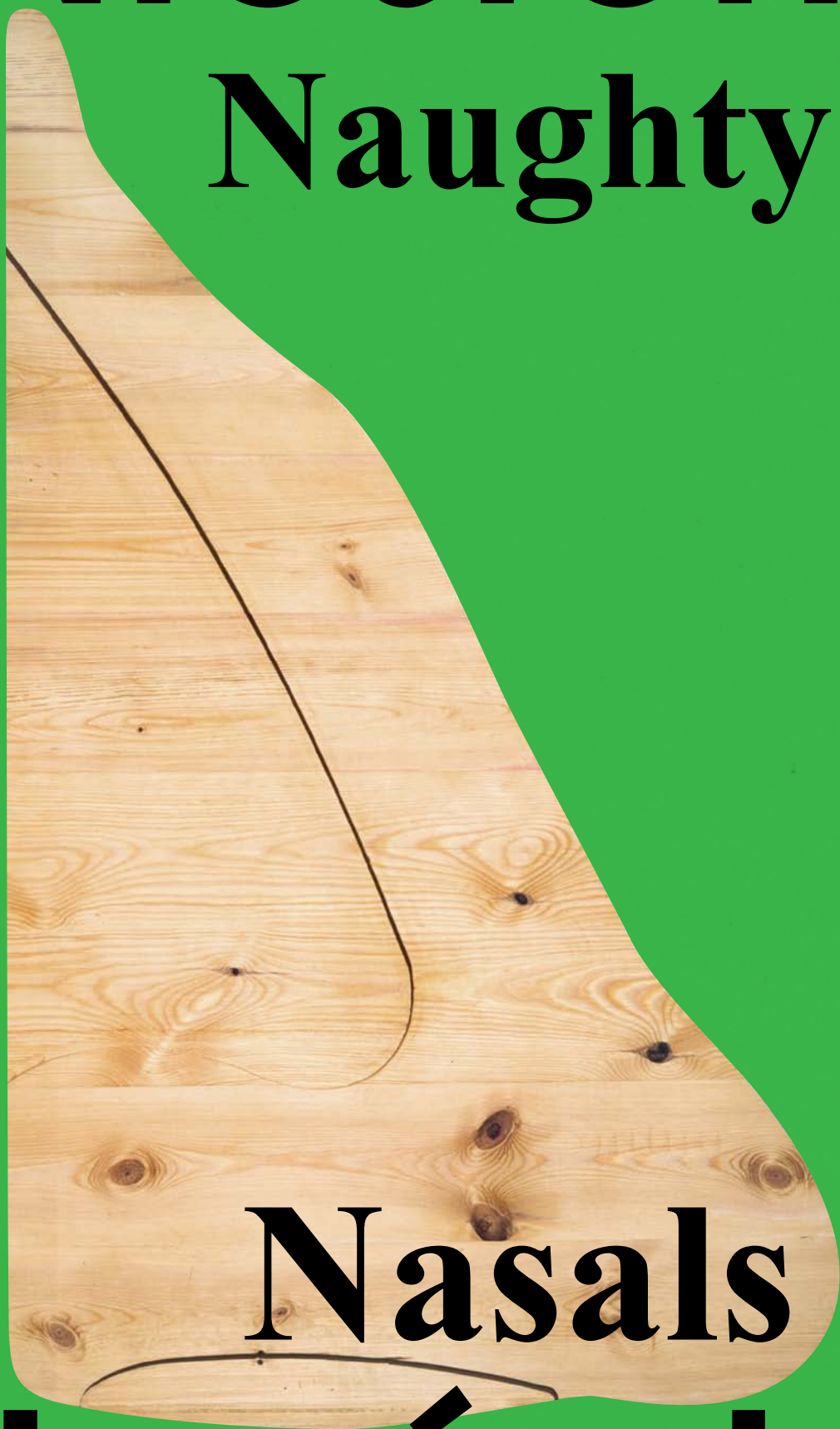


Niesforne

Naughty



Nasals

Nosówki

Slavs
and
Tatars



Hendrick Goltzius, *Cadmus Slays the Dragon*, 1573-1617.

«The Greek myth about the alphabet was that Cadmus, reputedly the king who introduced the phonetic letters into

Greece, sowed the dragon's teeth, and they sprang up as armed men. [. . .] Languages are filled with testimony to the grasping, devouring power and precision of teeth. That the power of letters as agents of aggressive order and precision should be expressed as extensions of the dragon's teeth is natural and fitting. Teeth are emphatically visual in their lineal order. Letters are not only like teeth visually, but their power to put teeth into the business of empire building is manifest in our Western history.»*

* Marshall McLuhan, *Understanding Media: The Extensions of Man* (Cambridge, Massachusetts: MIT Press, 1994).

Niesforne Naughty



Nasals

Nosówki Slavs
and
Tatars

- 5 **DŁUGONOGA**
LINGWISTYKO
– IDŹ NA WSCHÓD!
Max Cegielski
SLAVS IN TATARSTAN, TATARS IN SLAVDOM
Translated by Soren Gauger
- 23 **LOVE LETTERS**
Slavs and Tatars
- 47 **LONG LEGGED LINGUISTICS**
Slavs and Tatars
DŁUGONOGA LINGWISTYKA
Tłumaczenie Ewa Kanigowska-Gedroyć
- 50 **Swinging Septums**
Swingujące przegrody
- 52 **Scriptworlds**
Światy zapisu
- 54 **Learn the language of the
Turks, for their reign shall
be long**
Uczcie się języka Turków, bowiem
panowanie ich będzie długie

- 56 **Halphabet**
Halphabet
- 58 **Who You Callin' a Romanizer?**
I kto tu jest łaciniarzem?
- 61 **The Call-to-Prayer Crazyies**
Szaleńcy wzywający do modlitwy
- 64 **The Wonderful
Wizard of *Öz Türkçe***
Czarnoksiężnik z krainy *Öz Türkçe*
- 67 **Everyone is good; we are bad.
Everyone is wheat; we are straw.**
Wszyscy są dobrzy; my jesteśmy źli.
Inni to ziarno; my to tylko plewy.
- 72 **Transvestite Transliteration**
Transwestytyczna transliteracja
- 79 **Bibliography**
Bibliografia
- Colophon**
Kolofon



The Naughty Nasals: ligature of big yus with letter 'i' (jə),
wood veneer, wheels, fabric, foam, dimensions variable, 2014.



Tatar bunchuk, or piece of horse/yak tail attached to the top of a pole, used instead of a flag.

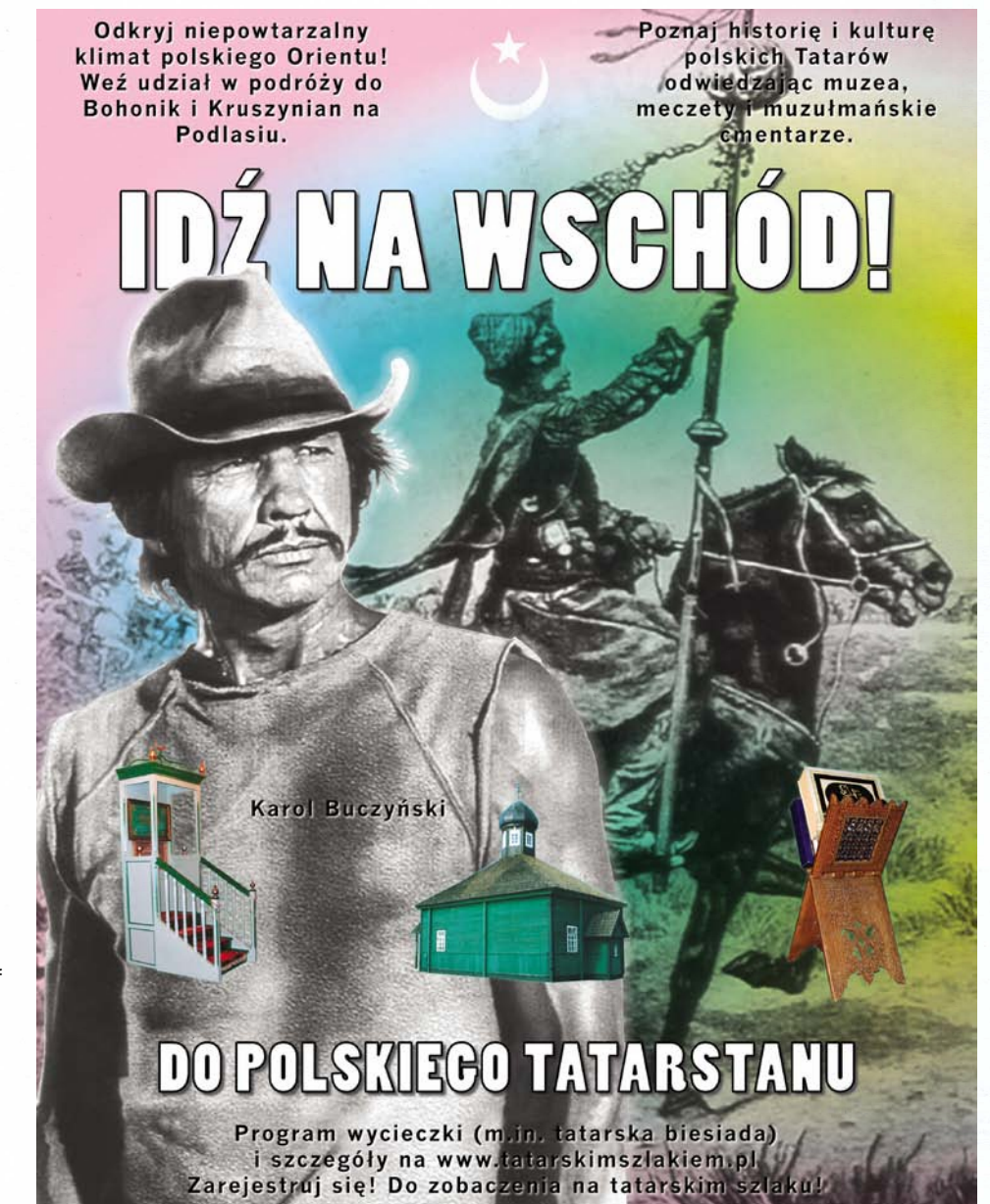
**SLAVS IN TATARSTAN
TATARS IN SLAVDOM**
by Max Cegielski

Adhering to their name, in 2009 the collective Slavs and Tatars organized an excursion of 'Slavs' to the Muslim villages in eastern Poland—"Tatarstan".¹ This event, titled *Go East!*, was promoted by a large-format billboard with a likeness to Charles Bronson. The cowboy from *Once Upon a Time in the West* was identified as Karol Buczyński, the actor's real name. The Hollywood star's father hailed from Druskieniki (presently Druskininkai, Lithuania)—for centuries part of the Polish-Lithuanian Commonwealth and, from 1918 to 1939, at the borderlands of the Polish Republic. Bronson's exotic facial features, which allowed him to play 'foreigners', came from his Tatar, not Native American, roots.

This early work contains the germ of the collective's later explorations. The art object (in this case the poster) is a result of probing research into complex political and cultural transformations. These are presented, however, through a simple, pop-culture motif. The imperative "Go East!" sounds amusing spoken by Bronson, but in the background we see an ominous warrior figure on a horse. The standard

1. Wola Art Festival, curated by Sarmen Beglarian and Sylwia Szymaniak.

**DŁUGONOGA
LINGWISTYKO
– IDŹ NA WSCHÓD!**
Max Cegielski



Idź na Wschód!, 10 × 7.5 m billboard on building of Piekarnia Wolska, Warsaw, 2009.

Slavs and Tatars w 2009 roku zorganizowali, zgodnie z nazwą kolektywu, wycieczkę „Słowian” do „Tatarstanu”, czyli do muzulańskich wsi na wschodzie Polski¹. Wydarzenie pod tytułem „Idź na Wschód!”

1. Wola Art Festiwal, kuratorzy: Sarmen Beglarian, Sylwia Szymaniak.

carried by the rider on a long lance recalls Islam, alluding to the stereotype of battling 'Mohammedans'. Investigating for themselves, more inquiring viewers would find that the Tatar-Muslim divisions actually often fought alongside the 'Poles'.

I use quotation marks here because the Polish-Lithuanian Commonwealth was, in the years 1569–1795, a loose-knit union between the Polish Crown and the Grand Duchy of Lithuania, and in the latter,

promował wielkoformatowy billboard z podobizną Charlesa Bronsona. Kowboj z *Dawno temu na Dzikim Zachodzie* podpisany był jako Karol Buczyński, tak bowiem brzmiało prawdziwe imię i nazwisko aktora. Ojciec hollywoodzkiego gwiazdora pochodził z Druskienik, które przez wieki były częścią Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a w latach 1918–1939 leżały w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Egzotyczne rysy twarzy Bronsona, które umożliwiały mu granie ról „obcych”, były wynikiem jego bynajmniej nie indiańskiego, lecz tatarskiego pochodzenia.



Juliusz Kossak, *Taniec tatarski*, 1885. Source: Agra Art, Warsaw.

in the East, the Polish-speaking or culturally-Polonized nobility made for only a minor percentage of the population. Only a small part of this multiethnic empire found itself in Polish territory after World War I, and after 1945, mere vestiges of the area remained within state borders. These territories, today colloquially known as the 'Eastern Wall'—though nominally part of the Podlaskie Voivodeship—are still perceived by the other parts of the country as backwards, remote and even mysterious. They are the sign of an Asian or Oriental element within

W tej wczesnej pracy można dopatrzeć się załączków późniejszych poszukiwań kolektywu. Artystyczny obiekt (w tym wypadku plakat) jest wynikiem pogłębionych badań nad skomplikowanymi przemianami polityczno-kulturowymi. Przedstawia je jednak za pomocą prostego, popowego motywu. Polecenie „Idź na Wschód!” wypowiedziane przez Bronsona brzmi zabawnie, ale w tle widać groźną postać wojownika na koniu. Symbole, które jeździec niesie na długiej lancy, kojarzą się z islamem, odwołują się do stereotypu wojowniczych „wyznawców Mahometa”. Bardziej dociekliwy odbiorca może, już na własną rękę, odnaleźć informację o tym, że

the Polish identity repressed in our consciousness.

By inviting the residents of the centrally-located Polish capital on a trip to the East with Bronson / Buczyński, Slavs and Tatars were essentially suggesting for the Poles a deep-rooted psychotherapy. Many of their later works can be interpreted in the same way. We need not resort to fashionable Lacanian psychoanalysis to observe how far the collective's various cycles of work and research are tied to a fundamental question: Who are we? This is always posed with wit and irony, and not only to the Poles, but to the whole area "east of the former Berlin Wall and west of the Great Wall of China, known as Eurasia."

It is this region that Slavs and Tatars, with their name and manifestos alone, mark as their field of investigation. They focus on Eastern Europe, the Caucasus and Central Asia. They explore the history and problems of these regions, principally those tied to identity, arising from the collision of modernization (in both its 19th century imperial and



Other People's Prepositions, glass, steel, LED light, 112 × 45 × 45 cm, 2013.



In the Name of God, acrylic, linen, cotton, 112 × 108 cm, 2013.

oddziały tatarskich muzułmanów walczyły zazwyczaj po stronie „polskiej”. Świadomie używam cudzysłowu, ponieważ Rzeczpospolita Obojga Narodów była w latach 1569–1795 luźną unią Korony Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim. W tym ostatnim, na wschodzie, mówiąca po polsku lub spolonizowana kulturalnie szlachta stanowiła jedynie drobny procent ludności. Zaledwie mała część tego wieloetnicznego imperium znalazła się w obrębie Polski po I wojnie światowej, a po 1945 roku już tylko resztki jego dawnych ziem weszły w granice państwa. Tereny te, określane dziś potocznie mianem „ściany wschodniej”, nominalnie zaś tworzące województwo podlaskie, przez mieszkańców pozostałych regionów kraju postrzegane są wciąż jako zacofane, dalekie, wręcz tajemnicze. Są znakiem wypartego ze świadomości Polaków azjatyckiego, orientalnego elementu naszej tożsamości.

Slavs and Tatars, zapraszając wraz z Bronsonem/Buczyńskim mieszkańców centralnie położonej Warszawy na wycieczkę na Wschód, w istocie proponowali Polakom gruntowną psychoterapię. Podobnie można zresztą interpretować większość ich późniejszych prac. Nie trzeba odwoływać się do modnej psychoanalizy lacanowskiej, by zauważyć, jak mocno kolejne cykle badań i prac kolektywu wiążą się z fundamentalnym pytaniem: „kim jesteśmy?”. Zadawane jest ono zawsze dowcipnie i ironicznie, nie tylko Polakom, lecz także mieszkańcom całego obszaru rozciągającego się „od dawnego Muru Berlińskiego do Wielkiego Muru Chińskiego”.

Ten właśnie region Slavs and Tatars – samą nazwą oraz manifestami – wskazują jako pole swoich działań.

Soviet incarnations) and tradition (Islam, local 'pagan' beliefs, language, mythologies). The artists offer a sharp combination of bibliophile archeology and the enthusiasm of globetrotters, exploring various sets of issues. They always try to combine an academic exactitude with interpretive imagination, analogy, association and wit.

"Go East!" might be regarded as the collective's mandate slogan. In Poland it resounds like an intellectual dare: "Slavs, discover the Tatar in you." Nonetheless, the turn from the West and the center toward Asia leads, firstly, through Białystok and the Podlaskie Voivodeship, then on through Lithuania, Belarus, Ukraine and Russia. This journey also allows us to discover "uncanny Slavdom," and—as Maria Janion asserted in her book of the same title (*Niesamowita Słowiańszczyzna*)—the pagan roots Poles repress. Indeed: what inhabitant of Warsaw or the rest of this European Union country would presently define his or herself as a Slav? The scholar quotes the 19th century ethnographer Zorian Dołęga Chodakowski: "We had become foreign to our own selves,"² with reference to the baptism of the country in 966 under King Mieszko I.

The upshot is that, in traveling toward the Orient, the contemporary Polish citizen has the opportunity to discover the Slavic elements of his or her identity and work through the repressed parts of that identity. Only in the recognition of the various overlapping layers—Slavic and Oriental—would the Poles get a chance to reconcile themselves with their origins. And if the ideology of Sarmatism, which reigned in the Polish-Lithuanian Commonwealth from the 16th to the 18th centuries, can be regarded as more than a national myth, perhaps the order of the stages should be different: first Asia, then its Western edge, i.e., Slavdom.

We never use the concept of 'Western Asia'—terms are, after all, created by those who believe they are

Zajmują się Europą Wschodnią, Kaukazem i Azją Centralną. Eksplorują historię i problemy tych terenów, przede wszystkim te związane z tożsamością, wynikające ze zderzenia modernizacji (zarówno w wydaniu XIX-wiecznych imperiów, jak i sowieckiej) z tradycją (islam, lokalnych „pogańskich” wierzeń, języka, mitologii). Artyści, z precyzją łączącą bibliofilską archeologię z zapałem globtroterów, eksplorują kolejne zespoły problemów. Starają się za każdym razem łączyć naukową rzetelność z fantazyjną interpretacją, analogią, skojarzeniem – i dowcipem.

„Idź na Wschód!” można uznać za programowe hasło kolektywu, które w Polsce brzmi jak intelektualna zachęta: „Słowianinie, odkryj w sobie Tatarą”. Jednak zwrot z Zachodu i centrum ku Azji prowadzi, geograficznie, najpierw przez Białystok i województwo podlaskie, potem przez Litwę, Białoruś, Ukrainę i Rosję. Taka wyprawa pozwala odkryć także „niesamowitą Słowiańszczyznę”, a – jak twierdziła Maria Janion w książce pod takim tytułem – te pogańskie korzenie także są przez Polaków wypierane. Rzeczywiście: kto z mieszkańców Warszawy i reszty kraju należącego do Unii Europejskiej określiłby się dziś jako Słowianin? Badaczka cytuje słowa XIX-wiecznego etnografa Zoriana Dołęgi Chodakowskiego: *staliśmy się na koniec sami sobie cudzymi*², odnoszące się do chrztu kraju w 966 roku za Mieszka I.



Maria Janion, photo by Igor Omulecki.

2. Maria Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2007).

2. Maria Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna*, Kraków 2007.



Kitab Kebab, books, skewer, various dimensions, 2012.



The baptism of Poland (*chrzest Polski*) depicted in a contemporary mural in Gniezno.

located in the center and are capable of imposing a conviction on others. This is why even Slavs and Tatars speak of Eurasia, a term which well demonstrates the dependency—showing who sets the definitions and the models. In a geographical sense, Asia is indeed many times Europe's size. If we were to consider the space it occupies on the planet, we would sooner speak of Asiopie. This name properly reflects the geography, Europe being merely a large peninsula on the edge of Asia. It is not the Orient, however, that has won the right to name and define the hierarchies, but the Occident.

Wynika z tego, że w drodze ku Orientowi współczesny obywatel Polski ma szansę odkryć także słowiańskie elementy własnej tożsamości i przepracować wyparte treści. Dopiero rozpoznanie kolejnych nakładających się na siebie warstw – słowiańskiej i orientalnej – dałoby Polakom szansę na pogodzenie się z własnym rodowodem. A jeśli panującą w Rzeczpospolitej Obojga Narodów od XVI do XVIII wieku ideologię sarmatyzmu uznamy za coś więcej niż narodowy mit, być może kolejność etapów powinna być inna: najpierw Azja, potem jej zachodni kraniec, czyli Słowiańszczyzna.

Nie używamy jednak nigdy pojęcia „Azja Zachodnia” – terminy tworzone są bowiem przez tych, którzy uważają, że znajdują się w centrum i są w stanie to przekonanie narzucić innym. Dlatego nawet Slavs and Tatars mówią o Eurazji, a to określenie dobrze unaocznia relację zależności, pokazuje, kto ustala definicje i obowiązujące wzorce. Przecież w sensie geograficznym Azja jest wielokrotnie większa od Europy. Gdyby uwzględnić tylko przestrzeń zajmowaną na planecie, powinniśmy raczej mówić o Azjopie. Ta nazwa poprawnie oddaje relację lądów, Europa jest w niej zaledwie dużym półwyspem na skraju Azji. To jednak nie Orient zdobył sobie prawo do nazywania i określania hierarchii, lecz Okcydent.



Lamentation of various people over the dead credit. Poland, circa 1655. Source: Wikipedia.

Dołęga Chodakowski's words could pertain to many other modernized cultures of Asiopie that have forgotten who they are, and who have become foreign to themselves through adopting externally-imposed narratives. Edward Said once wrote that "Orientalism can be discussed and analyzed as the corporate institution for dealing with the Orient—dealing with it by making statements about it, authorizing views of it, describing it, by teaching it, settling it, ruling over it."³ Colonialism or imperialism could be defined in much the same way. This is why both Poland's entry into the 'club' of Christian states in 966, and, for example, the reform of the Abkhazian alphabet, are colonial enterprises, even if the colonizers are not invaders from afar, but rather the local elite. Societies which "become foreign to their own selves" lose the ability to speak in their own name using their own language. As Gayatri Chakravorty Spivak asked with the title of her famous essay: "Can the Subaltern Speak?"⁴

This same question might be posed with regard to the Slavic pagans in the state of Mieszko I.



Jan Matejko, *The Republic at the Zenith of Its Power. Golden Liberty. The Royal Election of 1573*. Source: Wikipedia.

Słowa Dołęgi Chodakowskiego można odnieść do wielu innych modernizowanych kultur Azjopie, które zapomniały, czym są, i same sobie stały się obce poprzez przyjęcie narzuconych z zewnątrz narracji. Edward Said pisał, że *orientalizm można analizować jako zbiór instytucji zajmujących się Orientem, czyli wypowiadających się na jego temat, wyrażających autorytatywne poglądy, opisujących go, nauczających o nim, zasiedlających go i rządzących nim*³. Podobnie można by zdefiniować kolonializm czy imperializm. Dlatego zarówno wejście Polski do „klubu” państw chrześcijańskich w 966 roku, jak i, na przykład, reformy alfabetu abchaskiego są działaniami kolonialnymi, nawet jeśli kolonizatorami są nie najeźdźcy z daleka, lecz lokalne elity. Społeczeństwa, które „same sobie stają się cudze”, tracą możliwość wypowiedzenia się we własnym imieniu, własnym językiem. *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?* – dopytywała Gayatri Chakravorty Spivak w swoim słynnym eseju⁴.

To samo pytanie można zadać w kontekście słowiańskich pogan w państwie Mieszka I, a wypadku Anatolii, gdzie w 1928 roku Kemal Mustafa Atatürk siłą zmienił alfabet



The Union of Krewo, 1385. A decisive moment in the founding of the Polish-Lithuanian Commonwealth.

3. Edward Said, *Orientalism* (New York: Vintage Books, 1979), p. 3.

4. Gayatri Chakravorty Spivak, "Can the Subaltern Speak?," in: *Marxism and the Interpretation of Culture* (University of Illinois Press, 1988).

3. Edward Said, *Orientalism*, Poznań 2005, s. 31.

4. Gayatri Chakravorty Spivak, *Czy podporządkowani inni mogą przemówić?*, przeł. E. Majewska, „Krytyka Polityczna” 2011, nr 24–25.



دیگ د بوتی آو مونوگلوٹس
بات ماری، مای چایلد، ای پولیگلوٹ

Диг да бути ов моноглотс
Бат марри, май чайлд, э полиглот

DIG THE BOOTY OF MONOGLOTS
BUT MARRY, MY CHILD, A POLYGLOT

Tranny Tease (pour Marcel) series, vacuum-formed plastic and acrylic paint, 64 × 91 cm, 2009–.

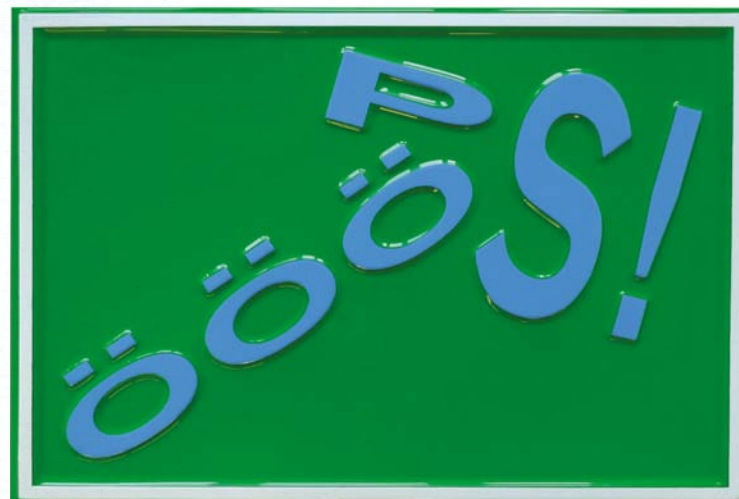
Mountains of Wit (2014) *Горе от Ума* (*Woe from Wit*) is a famous 19th-century play about Moscow manners by Aleksander Griboyedov, the Tsar's plenipotentiary to the Caucasus and Iran. By changing the **E** in the original Russian title to an **Ы**, a quintessentially Russian letter, the title becomes 'Mountains of Wit' and the urban premise of the original work is hijacked by a Caucasian setting equally imaginative and apposite, one which played an influential role in Griboyedov's life and death.

Dig the Booty (2009) A transliteration of an aphorism across Latin, Cyrillic and Persian scripts, *Dig the Booty* pays homage to the vicissitudes of the Azeri alphabet which changed 3 times over the past century: from Arabic to Latin in 1929, from

Latin to Cyrillic in 1939, only to go back to Latin in 1991.

öööps (2013) One of the principal arguments for changing the Turkish script from Arabic to Latin—the inability of the Arabic alphabet to accommodate the full range of vowels in Turkish, namely the *ü* and *ö*—is here served up equally as the high and low humor of a slapstick. A lengthened version of the word 'kiss' in Turkish, the vowel change is presented here as typo or editing error, modernist mini-miracle—if not metaphysical mishap.

Holy Bukhara (2014) A moving example of the syncretism—be it linguistic, religious, or ideological—found in Central Asia, *Bokhori yeh Sharif* is an homage to the Jews of Central Asia, aka Bukharan Jews, whose language (Boxori) provides an unlikely collision of Persian dialect with Hebrew script.



ωXXX (2013) Meaning 'oops', ωXXX (or *okh*) is an example of linguistic and cultural transmission, with the great omega's sassy side highlighted by the proximity of a gang of X, for a particularly attractive alliterative stuttering. Not by coincidence, the X is a Cyrillic and Greek letter for Slavs and Tatars' signature guttural phoneme, [kh], and subject of their 2012 publication *Khhhhhhh*.

In Anatolia, where Kemal Mustafa Atatürk changed the Ottoman Turkish alphabet to the Latin one by force in 1928, it became vital: How to write without knowing the new language? Things were just as dramatic in the Caucasus and in Central Asia during the USSR period. Although we often regard the October Revolution as an expression of Asian barbarianism, it was ultimately an attempt to modernize, framed by Marxist discourse from the West. Colonialism, be it para-colonialism or post-colonial dependency, or whether it be internal or external, is always a form of Westernization. Everything that does not fit the current idiom of the Western world is relegated to a subaltern position. Forms of colonization can be quite diverse, but their essence, in my view, is always in depriving one of the capacity to speak for oneself, or of one's faith in self-presentation. The colonizers speak on behalf of the colonized, they set up the discourse and govern the narrative. Paradoxically, once subordinated to the culture, they themselves then want to 'go West'

To Beer or Not To Beer (2014) An attempt to elevate the dregs of college humour via a transliteration into Arabic, the sacred script of Islam, *To Beer or Not To Beer* rescues the existential gravitas of the original Shakespearean query: to imbibe alcohol entails a complex web of religious, cultural if not phenomenological questions around identity.

To Mountain Minorities (2014) A surgical rewriting of the original Georgian expression *Chven Sakartvelos Gaumardjos* roughly translated as 'Long Live Georgia'. By changing the *a* of *Sakartvelos* to a *u* to make *Sakurtvelos*, the phrase becomes 'Long Live Kurdistan' and the unresolved geopolitical identity of one mountain people is replaced by that of another.

osmański na łaćiński, stało się ono kluczowe: jak pisać, skoro nie zna się nowego języka? Równie dramatycznie brzmiało ono na Kaukazie i w Azji Centralnej w czasach ZSRR. Choć rewolucję październikową uznajemy często za wyraz „azjatyckiego barbarzyństwa”, w gruncie rzeczy była ona próbą modernizacji w ramach marksistowskiego dyskursu z Zachodu. Kolonializm, parakolonializm czy zależność postkolonialna, zarówno wewnętrzna, jak i ta zewnętrzna i daleka, jest zawsze formą westernizacji. Wszystko to, co nie pasuje do aktualnego idiomu świata Zachodu, spychane jest do pozycji podporządkowania. Formy kolonizacji mogą być bardzo różne, ale jej sednem jest moim zdaniem właśnie odebranie możliwości mówienia za siebie lub też wiary w autoprezentację. W imieniu skolonizowanych przemawiają kolonizatorzy, to oni ustanawiają dyskurs, oni rządzą narracją. Paradoksalnie, raz podporządkowane kultury potem już przez wieki same chcą „iść na Zachód”, ponieważ to właśnie stamtąd przyszły wzorce. Slavs and Tatars przypominają, że istnieje też drugi kierunek, gdzie można odnaleźć język, korzenie tożsamości, może nawet wolność. W końcu „ex oriente lux” – światło, także w znaczeniu metaforycznym, przychodzi ze Wschodu.

Wycieczka autokarowa do „Tatarstanu” zorganizowana przez artystów w 2009 roku obudowana była serią



Dil be del, bronze, silver acrylic paint, 10 × 12 × 9 cm, 2014.

for centuries thereafter, because this is the source of the future models. Slavs and Tatars remind us that there is another direction to find a language, roots, identity, perhaps even freedom. After all, *ex oriente lux*—light, both literally and metaphorically—comes from the East.

The journey by coach to 'Tatarstan' that the artists organized in 2009 also involved a series of performative lectures. The subsequent visits to the functioning mosques in Bohoniki and Kruszyniany and the meetings with Tatar intellectuals and the local communities were not ethnographic by nature—though such trips are never entirely free of colonial ballast. The 'enlightened' and 'modern' representative of Western civilization meets the 'foreigner' in such cases, a representative of a traditional structure, occupying a lower level of development. Both this action and the ones subsequently performed by Slavs and Tatars worked on an entirely different principle. The 'hybrid' identity of Slavs and Tatars would not suffice to stave off the imperial-colonial phantoms. The ritual of their exorcism comes not only from laughter, nor from the increasingly sophisticated form of their work—pieces that allude to the issues they research. Nor does their success come from always asking questions on their own behalf: "who are WE?" instead of "who are YOU?" Significantly more important is the work of the collective within various research projects, which I would call multidisciplinary (or even post-disciplinary) 'seminars'.

performatywnych wykładów. Późniejsze zwiedzanie wciąż działających meczetów w Bohonikach i Kruszynianach oraz spotkania z tatarskimi intelektualistami i lokalną społecznością nie miały jednak charakteru wyprawy etnograficznej – te bowiem, ze swej natury, nigdy nie są wolne od kolonialnego balastu. „Oświecony” i „nowoczesny” przedstawiciel cywilizacji zachodniej spotyka w ich trakcie „obcego”, przedstawiciela tradycyjnego porządku, stojącego na niższym stopniu rozwoju. Zarówno ta, jak i wszystkie następne akcje i projekty kolektywu działają na zupełnie innej zasadzie. „Hybrydyczna” tożsamość Slavs and Tatars nie wystarczałyby do odgonienia imperialno-kolonialnych upiórów. Rytuał ich egzorcyzmowania nie opiera się też tylko na śmiechu ani na coraz bardziej finezyjnej formie prac – obiektów



Philippe de Champaigne, *Saint Augustine*, 1650. Source: wikipedia.

In the context of the *Go East!* project, the Slavs and Tatars exhibition at Białystok's Arsenal Gallery in 2014 can be seen as a symbolic return to their roots—or their Polish ones, at least. *Naughty Nasals* is part of a broader investigation, the outcomes of which have already been presented as *Long Legged Linguistics* (Art Space Pythagorion, Samos) and *Language Arts* (The Third Line, Dubai), as well as at the 8th Berlin Biennale. All these exhibitions are tied to their fifth book, titled *Khhhhhhh*. As in their *Not Moscow Not Mecca*, *Friendship of Nations* and *Kidnapping Mountains* series, the collective files in the face of the contemporary art world's prevailing strategies of 'operations' and short-lived 'projects'. Whenever I look at the work, I have the impression that Slavs and Tatars both use the freedom that comes with the present idiom in the visual arts, and take aboard its responsibility. They are too artistic for the academics, and too academic for the artists.

None of these strategies are enough, however, to make the introduction of art into the field of scholarship (and vice-versa) a success. Form, here, is key: the pieces presented at the exhibitions. Having begun with design / typographical / poster pieces, the collective has, over time, moved increasingly toward installations and objects. At Białystok's Arsenal the results of the latest phase of this evolution are on display: refined, precise and very attractively rendered, even erotic sculptures, such as *Dil be Del*, *Hung and Tart (Split Ruby)* and *OPP (Other People's Prepositions)*. Made of silver-plated brass or blown glass, they translate the contents of *Khhhhhhh* into objects that prompt desire, in viewers and art collectors alike. There are confession booths shaped like early Cyrillic letters made out of less seductive veneer—the "naughty nasals" of the title. There are also older, more familiar works from the "Too Much Tłumacz" exhibition at Warsaw's Raster Gallery in 2012—a mirror with slogans, and a flag bearing the inscription "In the Name of God for Your Freedom and Ours" in Polish, Russian and Persian.

odsyłających do badanych problemów. Sukces nie wynika także z zadawania pytania zawsze we własnym imieniu: „kim MY jesteśmy?”, zamiast: „kim WY jesteście?”. Znacznie istotniejsze jest działanie kolektywu w ramach kolejnych projektów badawczych, które określiłbym mianem multidyscyplinarnych (czy nawet postdyscyplinarnych) „seminariów”.

W kontekście projektu „Idź na Wschód!” wystawę Slavs and Tatars w białostockim Arsenalu w 2014 roku można uznać za symboliczny powrót do korzeni, przynajmniej tych polskich. *Niesforne nosówki* są częścią szerszych poszukiwań, których wyniki były już prezentowane jako *Long Legged Linguistics* (Art Space Pythagorion, Samos) czy *Language Arts* (The Third Line, Dubaj), a także na 8. Biennale w Berlinie. Wszystkie te ekspozycje związane są z kolejną książką w ich dorobku, zatytułowaną *Khhhhhhh*. Podobnie jak wcześniej w cyklach: *Not Moscow Not Mecca*, *Friendship of Nations* czy *Kidnapping Mountains*, kolektyw zdecydowanie odrzuca dominujące w sztuce współczesnej strategie „desantów” i krótkotrwałych „projektów”. Za każdym razem, gdy oglądam ich prace, mam wrażenie, że Slavs and Tatars zarazem wykorzystują wolność wpisaną w obecny idiom sztuk wizualnych, jak i biorą na siebie wynikającą z tego odpowiedzialność. Są równocześnie zbyt artystyczni dla akademików i zbyt naukowci dla artystów.

Te wszystkie strategie nie wystarczą jednak, by wprowadzenie sztuki w pole badawcze (i odwrotnie) zakończyło się sukcesem. Kluczowa jest oczywiście forma, obiekty prezentowane na wystawach. Kolektyw, zaczynając przed laty głównie od propozycji designersko-typograficzno-plakatowych, z czasem coraz bardziej rozwijał produkcję instalacji i obiektów. W białostockim Arsenalu prezentowane są efekty najnowszego stadium tej ewolucji: wyczelowane, precyzyjnie i bardzo atrakcyjnie wykonane, wręcz erotyczne rzeźby, jak *Dil be Del (Od języka do serca)*, *Obwieszona kokotka (rozdwojony rubin)* czy *Przymyki innych ludów*. Wykonane z posrebrzanego mosiądzu czy dmuchanego szkła, przekładają treści z książki *Khhhhhhh* na przedmioty budzące pożądanie – także kolekcjonerów sztuki. Są tu jednak również wykonane z mniej ponętnego forniru konfesjonały w kształcie liter wczesnej cyrylicy, czyli owe tytułowe „niesforne nosówki”. Nie zabrakło też starszych prac, znanych już z wystawy *Too Much Tłumacz*

III If the nasals are indeed naughty, then who tries to rein them in? And who has established the rules of behavior? What in fact are the nasal vowels of the title rebelling against? Against Orientalism, colonialism and imperialism, perhaps, in the above understanding? To subordinate the Orient and foreigners as such, to Orientalize and colonize, as Said once said, you first have to know their language.

In the broad terms of post-colonial studies one might claim that the Old Slavic nasals—like (x), i.e., a 'voiceless velar fricative'—oppose 'description', or do not succumb to being described. The very long linguistic term I have cited is a good illustration of modernity's problem with 'natural languages'. What is spoken only acquires a permanent existence when it is written down, and thus conquered and disciplined. In Europe this process of structuring the chaos of the world has gone on for centuries, and colonial

w warszawskim Rastrze w 2012 roku – luster z hasłami czy sztandaru z napisem „W imię Boga za waszą i naszą wolność” po polsku, rosyjsku i persku.

III Skoro nosówki są niesforne, to kto usiłuje przywołać je do porządku? Jeśli są niegrzeczne, to kto ustala reguły zachowania? Przeciwno czemu właściwie buntują się samogłoski nosowe z tytułu wystawy? Czyżby przeciwko orientalizmowi, kolonializmowi i imperializmowi, rozumianym tak, jak pisałem wcześniej? Aby podporządkować Orient i w ogóle Obcych, aby orientalizować i kolonizować, powinno się, jak pisał Said, najpierw poznać ich języki.

W szerokim kontekście studiów postkolonialnych można by stwierdzić, że prasłowiańskie nosówki, podobnie jak [x], czyli „spółgłoska szczelinowa miękkopodniebienna bezdźwięczna”, protestują przeciwko „deskrypcji”, czyli poddaniu się opisowi. Cytowane przeze mnie bardzo długie określenie głoski dobrze ilustruje problem nowoczesności z „językami naturalnymi”. To, co mówione, zaczyna przecież trwale istnieć dopiero wówczas, kiedy zostanie spisane, a więc



Language Arts (installation view), The Third Line, Dubai, UAE, 2014.



The Naughty Nasals: Big yus (q) and ligature of small yus with letter 'i' (je), wood veneer, wheels, fabric, foam, dimensions variable, 2014.

expansion was applied to the rest of the planet from its very outset. Later, the Industrial Revolution also meant a new organization of labor and increasingly technocratic management. For the global system to function well, its mechanisms had to be simplified so that they resembled a well-oiled machine. The cogs and transmissions of the economy had to be molded to fit the relevant measurements and standards. Meanwhile, the successively conquered South and East eluded the established models, even on a linguistic level. The history of colonialism is thus marked less by the work of ethnographers and anthropologists than, first and foremost, by linguists. It was necessary to learn the languages of the conquered peoples to know their customs, possess knowledge and wield power. Everything had to be translated—not only into English, French or German, but also into the symbolic European codes and concepts, into a comprehensible narrative. Through such translations the majority of nuances must perish, become distorted, lose their meaning. And yet these stores of information ought to be passed on, and thus be clearly recorded, named and codified, every word and sound clearly isolated. Thus the basic idiom, the heart of both colonialism and modernity, is the division: whether it be the linguists' division of sounds, the ethnographers'

opanowane i zdyscyplinowane. W samej Europie ten proces porządkowania chaosu świata trwał przez wieki, a od początku ekspansji kolonialnej był też aplikowany reszcie planety. Późniejsza rewolucja przemysłowa oznaczała także nową organizację pracy i coraz bardziej technokratyczne zarządzanie. Aby globalny system mógł sprawnie funkcjonować, trzeba było uprościć jego mechanizmy, tak aby przypominały dobrze naoliwioną maszynę. Kółka zębate i przekładnie gospodarki musiały być odlane według obowiązujących miar i standardów.

Tymczasem sukcesywnie podbijane Południe i Wschód wymykały się ustalonym wzorcom, także na poziomie języka. Historię kolonializmu wyznaczają więc najpierw prace nie etnografów czy antropologów, lecz w pierwszym rzędzie lingwistów. Konieczne było nauczenie się języków podbitych ludów, aby poznawać obyczaje, posiadać wiedzę i sprawować władzę. Wszystko trzeba było przetłumaczyć – nie tylko na angielski, francuski czy niemiecki, ale też na europejskie kody symboliczne, pojęcia i zrozumiałą narrację. W takiej translacji większość niuansów musi zginąć, wykoślawić się, zgubić sensy. A przecież te zasoby informacji należy jeszcze przekazać dalej, a więc klarownie spisać, nazwać, skodyfikować, wyraźnie wyodrębnić każde słowo i dźwięk. Podstawowym idiomem, sercem i kolonializmu, i nowoczesności jest zatem dzielenie: dźwięków – przez lingwistów, klanów Kaukazu – przez etnografów, przestrzeni – przez geografów, i kultury – przez kulturoznawców, polityków, politologów. Pogranicza i nieprzetłumaczalne hybrydy znikają więc z opowieści, nie tylko w XIX wieku i w szale rewolucyjnych



Elementarz dla dzieci wiejskich.
Polish Cyrillic school book for village children,
published in 1865.

division of the clans of the Caucasus, the geographers' division of space, or the cultural theorists', politicians' and political scientists' division of cultures. The borderlands and the inexplicable hybrids therefore vanish from the story, not only in the 19th century and the revolutionary frenzy of the 'great narratives' after the conclusion of World War I (Turkey, Poland, Russia, Italy, Germany). The West's aversion to complex ethnic combinations and mixes has endured into the 21st century. Samuel Huntington's *The Clash of Civilizations*, first published in 1996, is a fine example of the reigning idiom of strict divisions.⁵ This book, which sanctioned the American 'war on terrorism' after 2001 and the West's phobia of Muslims after the attacks on the World Trade Center, seems to be part of the narrative against which Slavs and Tatars polemicize.

The collective's work does not, however, inscribe itself into a post-colonial context—perhaps because this broad field of research suffers from excessive seriousness. These scholars of "long legged linguistics" are too witty to be entirely tied to the noble—but somewhat Sisyphean—struggle for the rights and dignity of the racially

„wielkich narracji” po zakończeniu I wojny światowej (Turcja, Polska, Rosja, Włochy, Niemcy). Niechęć Zachodu do skomplikowanych zbiorów wspólnych, miksów i mieszanek przetrwała aż do XXI wieku. *Zderzenie cywilizacji* Samuela Huntingtona, wydane po raz pierwszy w 1996 roku, jest dobrym przykładem obowiązywania idiomu ostrych podziałów⁵. Ta książka, po 2001 roku sankcjonująca amerykańską „wojnę z terroryzmem”, oraz właśnie fobia Zachodu przed muzułmanami po zamachach na World Trade Center wydają się częścią narracji, z którą polemizują Slavs and Tatars. Działania kolektywu nie są jednak wpisywane w konteksty postkolonialne – być może dlatego, że ten szeroki zakres badań cierpi na nadmiar powagi. Badacze „długonogiej lingwistyki”

**Поврѣтъ Таты
прѣзь А. Мицкевича**

**Пѣйдзьце о дзятки, пѣйдзьце вшистке разэм
За място, подь слупь на взгѣрэкь,
Тамь прѣдь цудовнымь клѣкнийце образэмь,
Побожне змѣвце пацѣрэкь.**

**Тато не враца ранки и вечоры
Вэ лзах го чекамь и трводзэ;
Розлялы рѣки, пэлнэ зверя боры,
И пэлно збѣйцовь на дродзэ;**

**Слышаць то дзятки бегна вшистке разэмь
За място подь слупь на взгѣрэкь,
Тамь прѣдь цудовнымь клѣкая образэмь,
И зачиная пацѣрэкь.**

**Цалуя земе, потэмь въ Имѣ Ойца,
Сына и Духа свѣтэго,
Бадзь похвалѣна прѣнайсьвѣтша Трѣйца
Тѣразь и часу вшелькего.**

(...)

Excerpt of Adam Mickiewicz's *Powrót taty* (*Father's Return*) in Cyrillic script.

5. Samuel P. Huntington, *The Clash of Civilizations* (New York: Simon & Schuster, 2001).

5. Samuel P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2007.

and culturally excluded. But it is in the Slavs and Tatars collective that we lay our hopes for a creative application of post-colonial studies theory, from the "Berlin Wall to the Great Wall of China." This region, to refer to both Huntington's thesis and that of his opponent, the author of the revolutionary classic *Orientalism*, is what they complicate the most.

IV The history of Poland, whose traces are so palpable in the 'Eastern Wall' region, is the story of a country that has been both the colonizer and the colonized. The nobility of the Polish-Lithuanian Commonwealth treated the eastern outskirts of its empire, known as the Kresy (borderlands), much like the British East-India Company treated the Indian subcontinent. This is shown by Jan Sowa in his *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą* (*Phantom Body of the King: Peripheral Struggles with Modern Form*), a book that addresses the issue of Polish identity, as I do here.⁶



Polish village in Vershina, in the Irkutsk Oblast of Siberia, where residents continue to write Polish with the Cyrillic script, albeit a different one from the aborted 19th century Tsarist reforms.

6. Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, (Kraków: Universitas, 2011).

są zbyt dowcipni, aby mogli zostać włączeni w szlachetną, ale przypominającą błędne koło walkę o prawa i godność rasowo i kulturowo wykluczonych. Lecz właśnie w kolektywie Slavs and Tatars nadzieja na twórcze zastosowanie teorii *postcolonial studies* od „Muru Berlińskiego po Wielki Mur Chiński”. To obszar, w odniesieniu do którego tezy zarówno Huntingtona, jak i jego oponenta, autora klasycznie rewolucyjnego już *Orientalizmu*, najbardziej się komplikują.

IV Historia Polski, której ślady są tak mocno odczuwalne na „ścianie wschodniej”, to dzieje kraju zarówno kolonizującego, jak i kolonizowanego. Szlachta Rzeczypospolitej Obojga Narodów wschodnie rubieże swojego imperium, zwane Kresami, traktowała tak samo jak Brytyjska Kompania Wschodnioindyjska subkontynent indyjski. Udowadnia to Jan Sowa w książce *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, odwołując się zresztą, tak jak ja, do problemu naszej tożsamości⁶. Wspomniany już sarmatyzm, ideologia polskiej szlachty, w unikalny sposób łączył wpływy Wschodu i Zachodu. W XIX wieku Polska była z kolei krajem kolonizowanym – wzorce nowoczesności płynęły z państw zaborczych: Rosji,

6. Jan Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.

The above-mentioned Sarmatism, the ideology of the Polish nobility, merged influences from the East and West in a unique fashion. In the 19th century, Poland became a colonized country—the models of modernity came from the partitioning states, from Russia, Prussia and Austria, even if there were attempts to overthrow them in various uprisings for independence. After World War I, though the borders still remained far eastward in comparison to their present state, the mental point of reference was modernization in its Western incarnation. After World War II, then, remaining in the USSR's sphere of influence, Poland was seen as one

Prus i Austrii, nawet jeśli usiłowano odrzucać je w kolejnych powstaniach niepodległościowych. Po I wojnie światowej, choć granice nadal były przesunięte głęboko na wschód w porównaniu do dzisiejszych, mentalnym punktem odniesienia była modernizacja na zachodnią modłę. Z kolei po II wojnie światowej, pozostając w orbicie wpływów ZSRR, Polska uważana była w obozie państw socjalistycznych za „okno na Zachód” z uwagi na panujący tu większy niż w NRD czy Czechosłowacji liberalizm kulturowy i ekonomiczny. Saidowski orientalizm traci tu zatem swoją wyrazistość, ale nadal – podobnie jak wielu badaczy – uważam, że można go traktować jako przydatne narzędzie intelektualne.

Z kolei samo Imperium Rosyjskie było projektem kolonialnym, jednak jego ekspansja, inaczej niż potęg



Rahlé for Richard, veneer on MDF, 110 × 56 × 180 cm, 2014.

of the Socialist states with a 'window to the West', owing more to the greater cultural and economic liberalism here than in East Germany or Czechoslovakia, for instance. Said's *Orientalism* turns a bit hazy here, though I still believe—and many other scholars agree—that it remains a useful intellectual tool.

The Russian Empire was a colonial project in its own right; its expansion, however, unlike that of the Western European powers, reached not into remote coastal territories, but into the adjacent regions. It was not 'foreigners' but neighbors who were



(L) Stanisław Orzechowski, *Conception of Polish Monarchy in Quincunx*, 1564. (R) John Lodge, *The Polish Plumb Cake*, first appearing in *The Westminster Magazine* or the *Pantheon of Taste*, London, 1774.

conquered—if we would compare the British narrative about India and the Russian one about Central Asia, we would note an entirely different relationship with the local, colonized peoples. The cases of Poland and Russia incline us to ponder the specifics of 'Slavic Orientalism', the subject of *Slavs and Tatars* forthcoming *Utter Other* lecture-performance.

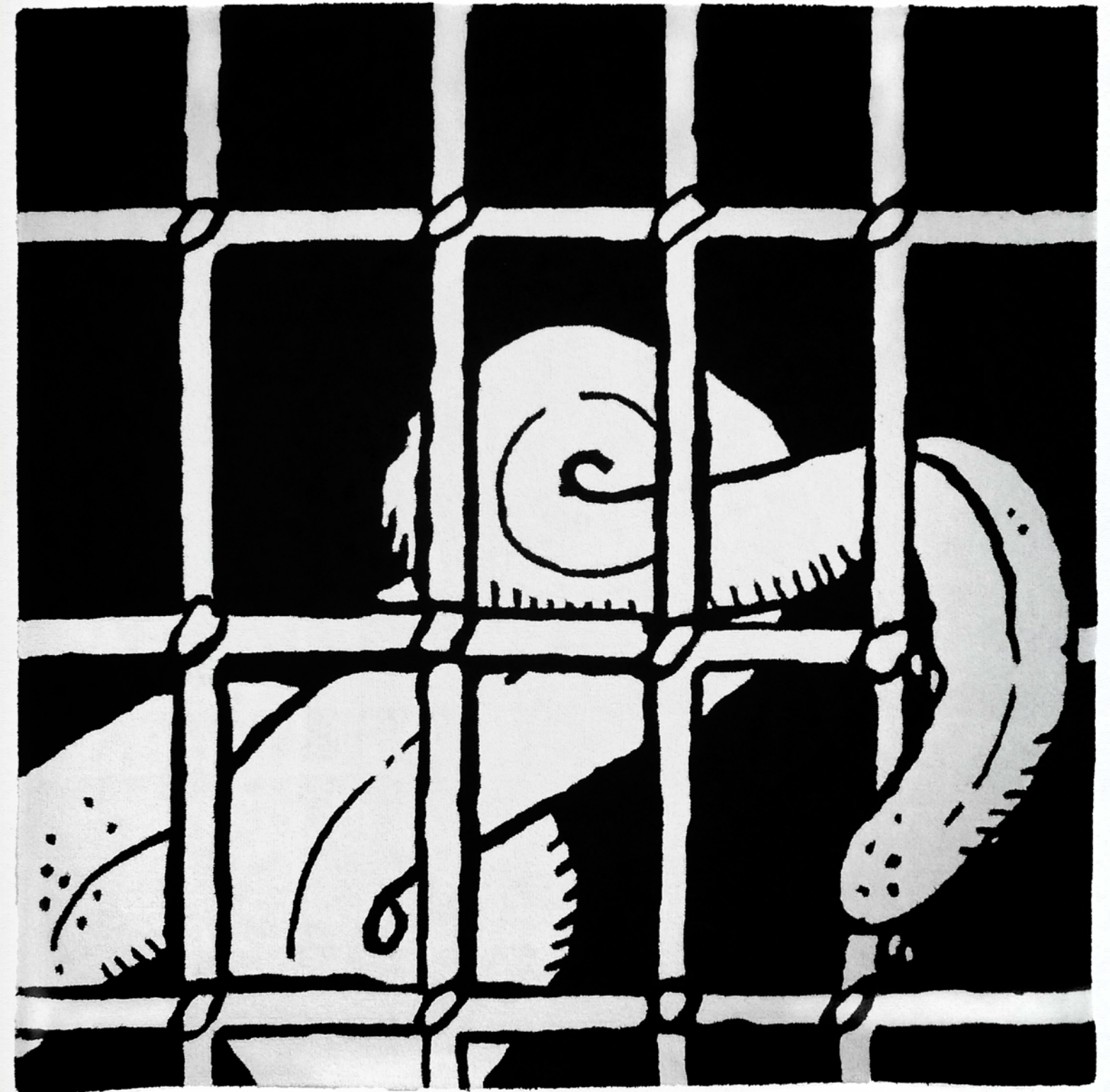
The "Go East!" slogan, expanded upon years later in Białystok at the *Naughty Nasals* exhibition, thus concentrates the issues and strategies of their artistic practice. This collective, who began its work years ago as a 'reading and discussion group', likes to define itself as a "think-tank without an agenda." This absence of 'program' should be conceived as a lack of direct political or ideological aims, which allows them to operate in the art world. This means their 'seminars' or exhibitions go beyond Huntington's simple geopolitical divisions, as well as post-colonial criticism, from Said to Spivak.

z zachodniej Europy, obejmowała nie odległe zamorskie terytoria, lecz kolejne bezpośrednio przyległe obszary. Nie podbijano więc „obcych”, lecz sąsiadów, a jeśli porównamy brytyjską narrację o Indiach i rosyjską o Azji Centralnej, dostrzeżemy zupełnie inny stosunek do miejscowej, kolonizowanej ludności. *Casus Polski* i Rosji każe zastanowić się nad specyfiką „słowiańskiego orientalizmu”, tematu, który być może zostanie podjęty przez *Slavs and Tatars* w najbliższym czasie.

Hasło „Idź na Wschód!”, rozwijane po latach w Białymstoku na wystawie *Niesforne nosówki*, jest więc soczewką skupiającą problematykę i strategię *Slavs and Tatars*. Kolektyw, zaczynający przecież przed laty działalność jako „grupa czytelniczo-dyskusyjna”, określa się chętnie mianem „think-tank without agenda”. Ten brak „programu” należy rozumieć jako brak bezpośrednich politycznych czy ideologicznych celów, co umożliwia właśnie działanie w polu sztuki. Dzięki temu ich kolejne „seminaria” czy wystawy przekraczają zarówno proste podziały geopolityczne Huntingtona, jak i postkolonialną krytykę, od Saída po Spivak.

The syncretism of art—taken further here than elsewhere—allows us not only to understand the complexity of cultures, but even to go beyond the post-disciplinary approach of academic intellectuals. The work of Slavs and Tatars is more than a melancholy look at a past that is irrevocably lost; its humor and irony allows us to appreciate, for example, the fact that the naughty *ą* and *ę* vowels have endured in the Polish language. And this being the case, perhaps something has survived in 'Tatarstan' of Podlasie that we could use in our day, the potential for a bold deconstruction of geography, cultural clichés and reductionist descriptions of civilizations? And perhaps in Białystok we might quote a 2009 work by Slavs and Tatars, with the following text: "The Dervish once said: Between Western alienation and Eastern subservience I choose: ..." The blank can be filled with many possible answers.

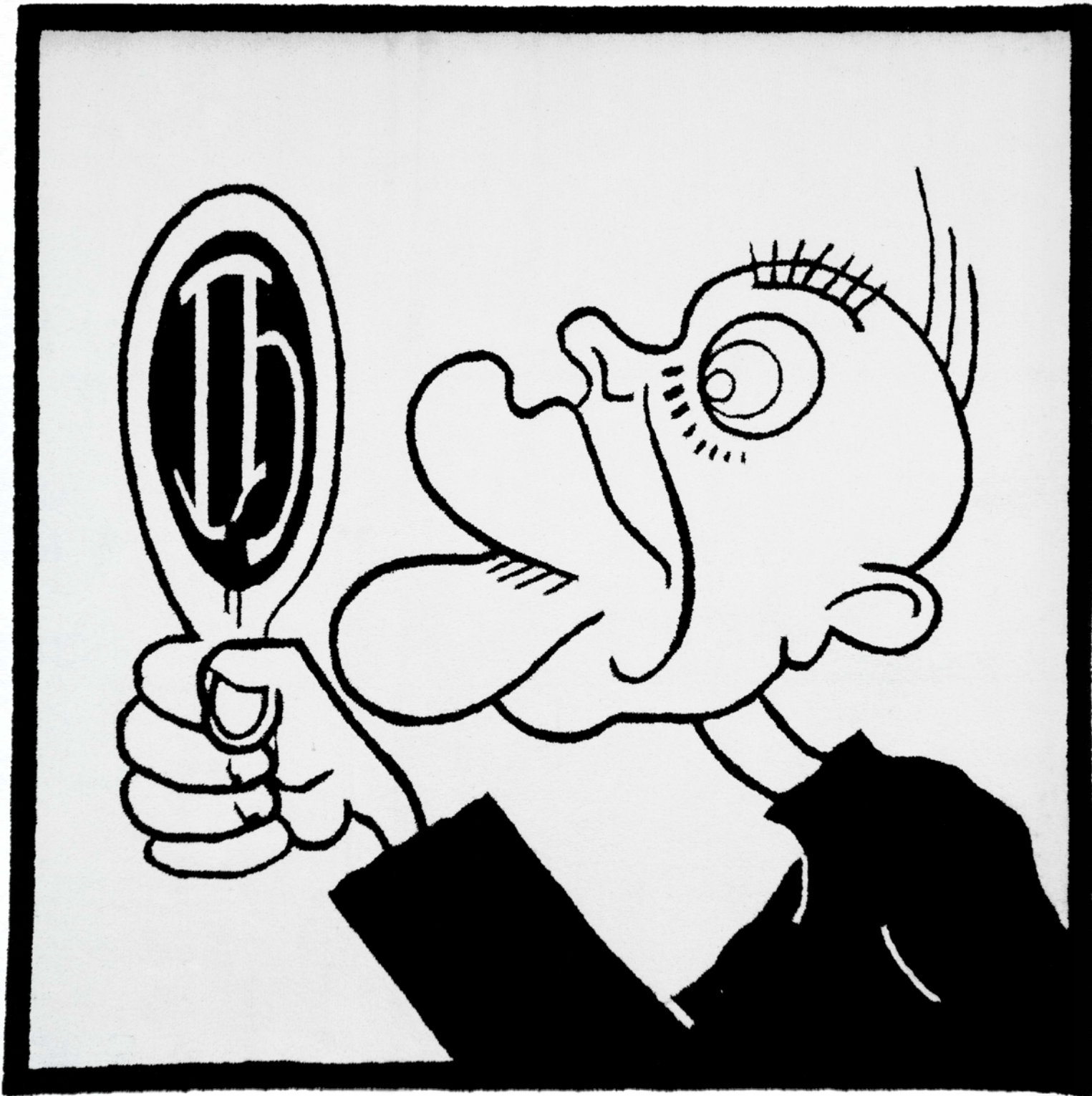
Synkretyzm sztuki – posunięty tu znacznie dalej niż w innych dziedzinach – pozwala tymczasem nie tylko zrozumieć złożoność kultur, lecz nawet wyjść poza postdyscyplinarność akademickich intelektualistów. Prace Slavs and Tatars nie są jedynie melancholijnym spojrzeniem na utraconą bezpowrotnie przeszłość; zawarte w nich humor i ironia pozwalają na przykład docenić fakt, że w języku polskim zachowały się niesforne „ą” i „ę”. Skoro tak, to być może w podlaskim „Tatarstanie” zachował się, tak nam dziś w Polsce potrzebny, potencjał odważnego dekonstruowania geografii, klisz kulturowych i redukcjonistycznych opisów cywilizacji? Być może właśnie w Białymstoku można by zacytować pracę Slavs and Tatars z 2009 roku z tekstem „Derwisz kiedyś rzekł: pomiędzy zachodnią alienacją a wschodnią podległością wybieram: ...”. W wolne miejsce wciąż można wpisać wiele potencjalnych treści.



Love Letters No. 2, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

Here the tongue—the central organ of language—has taken on the role of enemy of the state. Locked-up behind bars, the tongue writhes in protest, resisting the urge to place graphemes (letters) onto phonemes (sounds). For Slavs and Tatars, the tongue—and by extension, language—harbors the potential for multiple forms of resistance, whether it be sensual, political, or metaphysical. Letters are likened to shackles, keeping the tongue in check and placing restrictions on its movements. Alphabets impose an ordering system on the tongue, forcing it to comply with the larger program of empire-building.

LOVE LETTERS by Slavs and Tatars



Love Letters No. 10, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

Here a man looks into the mirror and sees the letter П from the Abkhaz language. Pronounced with the lips, this letter has since come to be used as short-hand for the word *пиздец* (*pizdec*), the Russian equivalent of 'f*ck'. The Abkhaz language has an incredibly convoluted past, following the twists and turns of Russia's imperial conquests. As a result, the Abkhaz alphabet has nearly 57 letters and has undergone several changes over the course of the last century. It is no wonder then that the figure's reflection in the mirror is not more forgiving.

П

They goroped you here and there
Marr's molests
or Japheth's bosom.
Hard and soft core
vowels have had us in their throes
But consonants make
for high highs and low lows

Pop goes
The froze
zen Yoghurt of
Frost-bit conflicts
Imagining the make-up
sexxx, the loose strokes of your salacious
Cyrillic script

"Pe with middle hook" - Aspirated voiceless bilabial plosive, /pʰ/, like the pronunciation of <p> in 'pack'. Formerly the 36th letter in the Abkhaz Cyrillic alphabet, it was later replaced by the 'Pe with descender' (П). Language: Abkhaz.

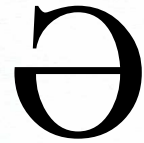
Goroped Johannes Goropius Becanus proposed a theory in which Brabantic, a Dutch dialect, was the language spoken in Paradise. This theory has been applied to other modern languages—such as Turkish, Georgian, or Hebrew—suggesting that they were the original language of humankind. Gottfried Wilhelm von Leibniz coined the term. See pages 64, 65.

Marr Following the *korenizatsiya* policy in the Soviet Union ('nativization'

or 'indigenization', literally 'putting down roots'), Soviet linguist Nikolay Marr replaced the Abkhaz Cyrillic alphabet, founded in 1862 with 37 letters then expanded in 1909 to 55, by a Latin one with 77 letters. It lasted for two years before being replaced by a different Latin alphabet, then Georgian, and in 1954 reverted back to the Cyrillic. A Soviet linguist, Marr is one of the more enigmatic figures to occupy and exploit the area where politics and linguistics collide (see below). He was also an early proponent of anti-colonial critique, an often over-looked precursor to postcolonial theory and Saidian orientalism.

Japhetic theory Conceived by Marr—and applauded by Soviet linguists

for being a 'proletarian science' as opposed to a 'bourgeois' one—Japhetic theory put forward that the Kartvelian languages of the Caucasus were related to the Semitic languages of the Middle East. This theory allowed Marr to extend the Marxist view of class struggle to linguistics: going so far as to say that the same social classes in distinctly different countries spoke versions of their language closer to one another than to the speech of other classes who actually spoke the same language. Though first endorsed by the regime, Stalin himself penned a diatribe titled *Marxism and Problems of Linguistics* denouncing the Japhetic theory. 'Japhetic' is derived from Japheth, the name of one of the sons of Noah.



Give us the flatulent
rather than the flat
alpha. Lion of Vowels
baked by the bleached
schwag. Trampled under not Uggs
but Oghuz hooves
Bare back and backwards, pѠѠp
ing at the stars

“Cyrillic schwa” - Near-open front unrounded vowel /æ/. Language: Abkhaz, Azeri, Bashkir, Dungan, Itelmen, Kalmyk, Kazakh, Kurdish and Tatar.

Uggs Originally a unisex sheepskin boot from Australia and New Zealand, later

introduced to the UK and the US via surfers returning from competition.

Oghuz A common Turkic word for ‘tribe’, the Oghuz were a confederation of tribes who ruled large portions of Transoxiana and Siberian steppe

from 750 to 1055. They are the ancestors to the Turks, Turkmen, Azeris and Gagauz, not to mention the Seljuq rulers and founders of the Ottoman Empire.



We were reared on the teat
Offered at the back door
The rear.
The discrete dark-skinned prep-
osition. Not perp:
From
which At, To, For, and By hail
Death by paper your end.
So few instructions
for the genealogy of From
History heaves and wheezes under
your breath, From
lap dances on your generous
curves.

“Ot” - Ligature of the letters Omega (Ѡ ѡ) and Te (Т т) functions as a discrete letter of the alphabet, placed between **х** and **ц**. Represents the preposition **отъ** ‘from’ and prefix **от-**. It is used with a similar purpose in medieval manuscripts of other Slavonic languages written with the Cyrillic alphabet. Language: Church Slavonic. Source: Wikipedia.

A preposition is a word explaining a relation to another word. And perhaps no preposition is as central to Slavs and Tatars’ specific cosmology as the word ‘from’, given our interest in historiography, research and genealogy. The preposition ‘from’ also indulges our anti-modernist posture—facing the past but moving forward towards the present, like Molla Nasreddin, the 13th

century Sufi wise-man-cum-fool, often depicted riding backwards on his donkey. Literally ‘from’ in several Slavic languages, the preposition **отъ** or **от** used to exist in old Church Slavonic as a Cyrillic letter unto itself. **OPP** tries to restore this ligatorial luxury—a combination of the Greek Omega and Theta—through a meditation on the preposition’s more carnivalesque tenor.

K

Campground K,

Meet **پفیوز**

Miss Mise

en

Abîmes me

Rha-Rha-Rha!rity

Miss Pouffi

Ass

Unfold the flag for the

poseł posse

taunts the Sarmat.

No Moksha thrills nor Mōkṣa frills

could save his trills

Pay Moneta the Mordavian Bills

“Rha” - Voiceless alveolar trill <ɾ>. The Moksha language (Moksha: **МОКШЕНЬ КЯЛЬ**) is a member of the Mordvinic branch of the Uralic languages with around 200,000 native speakers, and is the majority language in the western part of Mordovia (also known as Mordvinia, a federal subject of Russia). The Mordvinians are descendants of Finno-Ugric tribes that populated the area between the rivers Volga, Oka and Sura more than 2000 years ago. The term ‘Moksha’ is derived from the Indo-Iranian (*mōkṣa*, ‘liberation’, ‘salvation’) which came from the Scythians and Sarmatians near whom the Mokshas are believed to have lived in prehistory. Source: Wikipedia.

پفیوز (*pofiuz*) A curse word in Persian, whose origins are contested. According to Dekhoda, it means *bi gheyrat*, without

honor or someone who allows infamy to be visited upon female members of his/her family, someone who doesn’t get appropriately jealous. To that end, *pofiuz* can mean someone who pimps out his mother. Dr. Farzan Sojoodi believes the word to be of Azeri origin, describing a person who does not drink wine or alcohol but eats all the accompanying mezze.

poseł Polish for ‘ambassador’.

Sarmat Sarmatians were an Iranian people of classical antiquity (5th century BCE–4th century ACE). Sarmatism was a lifestyle, culture and ideology of the Polish-Lithuanian *szlachta* (nobility) in the 15th to 18th centuries, whereby Polish nobles believed they were the descendants of a long lost Iranian tribe from the Black Sea, i.e., the Sarmats. “First popularised

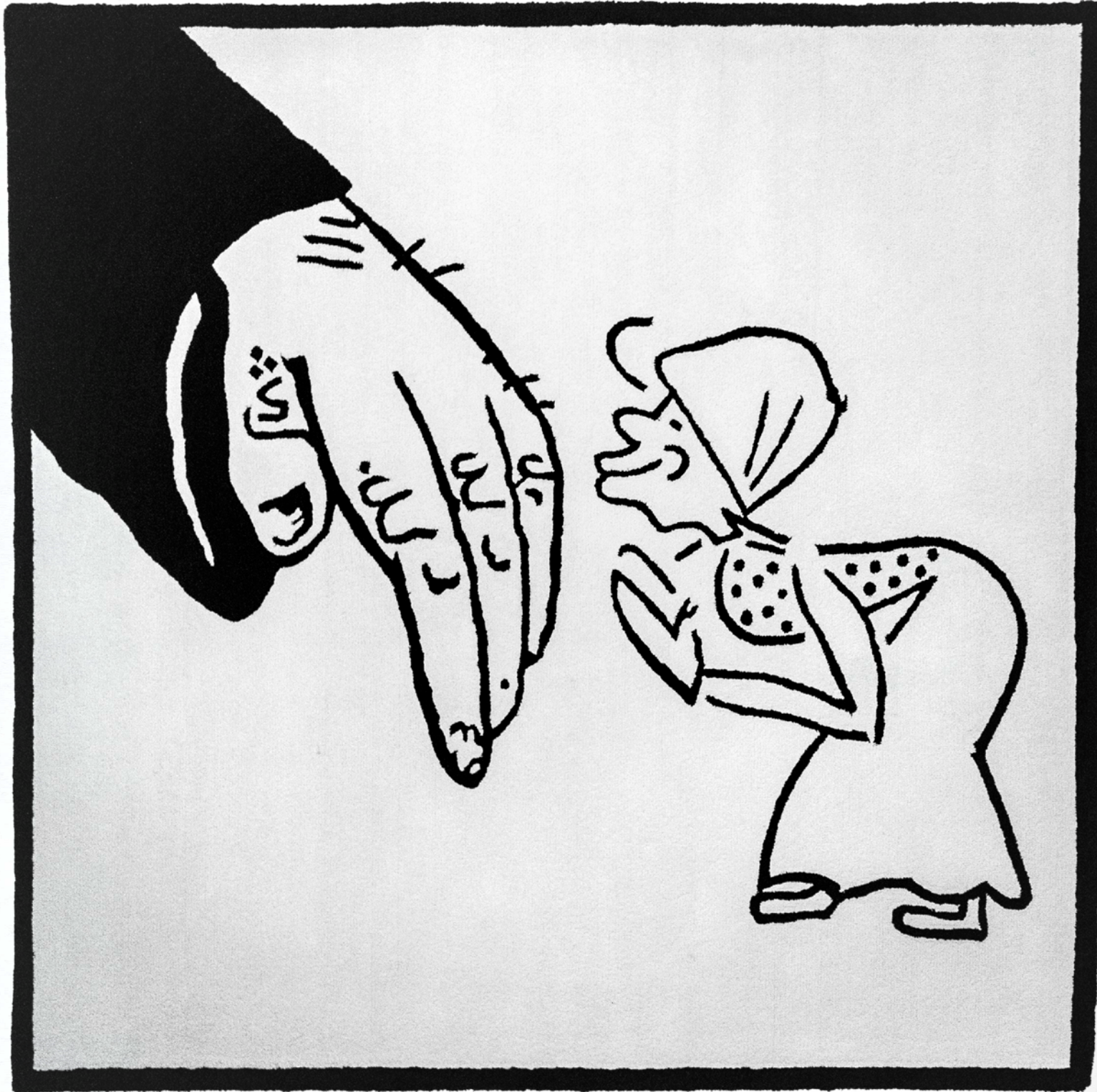
by Polish renaissance geographer Maciej Miechowita (1457–1523) in his *Tractatus de duabus Sarmatiis* (*Treatise on the Two Sarmatias*), Sarmatism provided the perfect premise for the Polish *szlachta* to out-macho what they considered their more effete Western European colleagues by riding horses, carrying swords, and getting haircuts worthy of a Persian, Tatar, Chinese, Apache, or any other Other.” Slavs and Tatars, *Friendship of Nations: Polish Shi’ite Showbiz* (London: Book Works, 2012).

Moneta The title used by the Romans for two separate goddesses: the goddess of memory (Greek: *Mnemosyne*) and the epithet of Juno, Juno Moneta, from which the word ‘money’ is derived in English and several Romance languages.



Love Letters No. 3, 2013, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

In this work, the tongue is split to symbolize the acrobatics required for it to ‘juggle’ multiple languages. Four tongues accommodate the four phonemes found in the Persian language that are absent from the original Arabic alphabet. Given the role of Arabic as the sacred language of Islam, these distinct phonemes—پ (*p*), چ (*ch*), ژ (*zh*) and گ (*g*)—are closely tied with Persian cultural identity. For some Iranians, they are a means of nation-building, representing pride, nationalism and a distinction within or from Islam.



Love Letters No. 4, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

Here a peasant woman is pictured kissing a hand—possibly genuflecting, or bending in obedience, to a figure of power. Upon closer inspection, however, there are Arabic letters hidden or camouflaged in the knuckles that are the subject of her adoration. These letters represent the inevitable loss of phonemes (sounds) when any language conversion takes place. The image refers specifically to the conversion of the Turkish language from Arabic to Latin script that took place in 1928 at the behest of Mustafa Kamal Atatürk, the first president of Turkey.

F

The eye at the back of the throat
made Romanizers choose to boat
from coasts of fricative
fun, rattling the cage of chords.

You're so ghayn
You probably think this letter's about you
You're so ghayn
Don't you...don't you

“**Ghayn**” - Voiced uvular fricative /ɣ/. Despite having a similar shape, it is not related to the Latin letter *F* (*Ff*) or the Greek letter Digamma (*Ɔ*). In Kazakh and Tofa, this letter may also represent the voiced velar fricative /ɣ/. In earlier Arabic-alphabet-based orthographies for these languages, this sound

was written with the letter ڭ (*gayn / ghain*). Language: Bashkir, Kazakh, Uzbek, Tofa and Tajik. Source: Wikipedia.

Romanizers Coined by Professor Ilker Aytürk, ‘Romanizer’ refers to those reformists who advocated the Romanization or Latinization of the Turkish alphabet in

the 19th and 20th centuries. The term is particularly apt since it hints at an identical rhyme—‘womanizer’—which could also be used to describe the poster-boy of Romanization, Ol’ Blue Eyes himself, Mustafa Kemal Atatürk.

Ѓ

Rudaki wrote about the wine
 Hafez and Saadi the divine
 but only your seedless
 Grapes the gift of caprice
 the whine of so
 many yes-*ño*
 да нет
 jeins
 shouldering the
 velars of volcanic tides

“Nje” - Palatal nasal /ɲ/.
Rudaki, Hafez and Saadi Classic Persian/Tajik poets of the 9th, 14th and 13th centuries, respectively, who often wrote of love and the pleasures of drinking wine—which could be said to be not so much a flouting of Islamic propriety as a meditation on metaphysical inebriation.

да нет Literally ‘yes no’ in Russian. Unlike the German jein, да нет does not mean ‘yes’ and ‘no’ at the same time, but

rather ‘essentially not’ (да is sometimes used as a form of hesitation). Language: Serbian.

jein A combination of *ja* (yes) and *nein* (no) in German.

Vuk Vuk Stefanović Karadžić was a Serbian philologist and linguist, as well as a dedicated collector of Serbian songs, fairy tales, riddles and folklore, who went on to author the first dictionary of vernacular Serbian. His reforms of the language brought it closer to common

speech, as opposed to (Serbian and Russian) Church Slavonic. He was a key figure in the development of the 19th century Vienna Literary Agreement, in which those formerly known as Illyrians—a pan-South-Slavic cultural movement with a propensity for the vernacular—came to an informal agreement on the development of a common literary language for Serbian and Croatian.



Love Letters No. 7, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

The nose's role in language is routinely overlooked, often overshadowed by the tongue and throat. Here a series of nasal letters from Arabic, Cyrillic, and Latin that have been lost to language conversion are shown falling by the side of the road. Like breadcrumbs, the trail of forgotten letters map out the course of modernization, which is synonymous with progress—always moving forward while leaving a path of upheaval and change in its wake. For example, *ث* is an Arabic letter that sounds like <ng>, but disappeared from the Turkish alphabet when it was Romanized in 1928.



Love Letters No. 6, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

This work takes up the highly contested subject of language and its relationship with religion. Instead of a bolt of lightning coming down from the heavens, God is pictured taming a wild tongue that dares to speak the Turkish words *Ezan Çilginleri*. This term was used to refer to those who defied the authorities' enforcement of the Turkish *ezan* (call to prayer). Enforced from 1932 to 1950, the call to prayer was translated from Arabic to Turkish during the Turkish language revolution, known as *Dil Devrimi*. As part of this controversial policy, even the word 'Allah' was translated to 'Tanrı'—a powerful display of language's ability to cut to the core of one's faith and identity.

Ч

Depththroat

Diphthongs have nothing
on you, Jamal, or as our Albanian
Apollinarians say *Xhemal*.

The Americans called you
the jump /dʒ/ for one
OlaЧu Won

Hakeem the Dream

No oldies but goodies Kareem
Abdul Чabbar who Чuggled to the rear
empires under Чahangir

“Che with vertical stroke”

- Postalveolar affricate /dʒ/, like the pronunciation of <j> in ‘jump’. Che with vertical stroke corresponds in other Cyrillic alphabets to the digraphs <Д Ж> or <Ч Ж>, or to the letters Che with descender (Ч Ч), Dže (Ч Ч), Khakassian Che (Ч Ч), Zhe with breve (Ж Ж), Zhe with diaeresis (Ж Ж) or Zhje (Ж ж). Language: Azeri. Source: Wikipedia.

OlaЧu Won / Hakeem the Dream Born in Nigeria, Hakeem ‘The Dream’ Olajuwon

was a professional basketball player who led the Rockets to back-to-back NBA championships in 1994 and 1995. Considered to be one of the best centers to play the game, his achievements are all the more remarkable given his relatively late arrival to the sport, at age 15.

Kareem Abdul Чabbar Born Ferdinand Lew Alcindor, Jr., Kareem Abdul-Jabbar was a professional basketball player, who played with the L.A. Lakers from 1975

to 1989. He is the leading scorer in the history of the National Basketball Association.

Чahangir Nur-ud-din Mohammad Salim, known by his imperial name Jahangir, was the fourth Mughal Emperor who ruled from 1605 until his death in 1627.

3

The teeth don't lie
It would be unfair to blame the Bashkir
Body Guards of the tongue

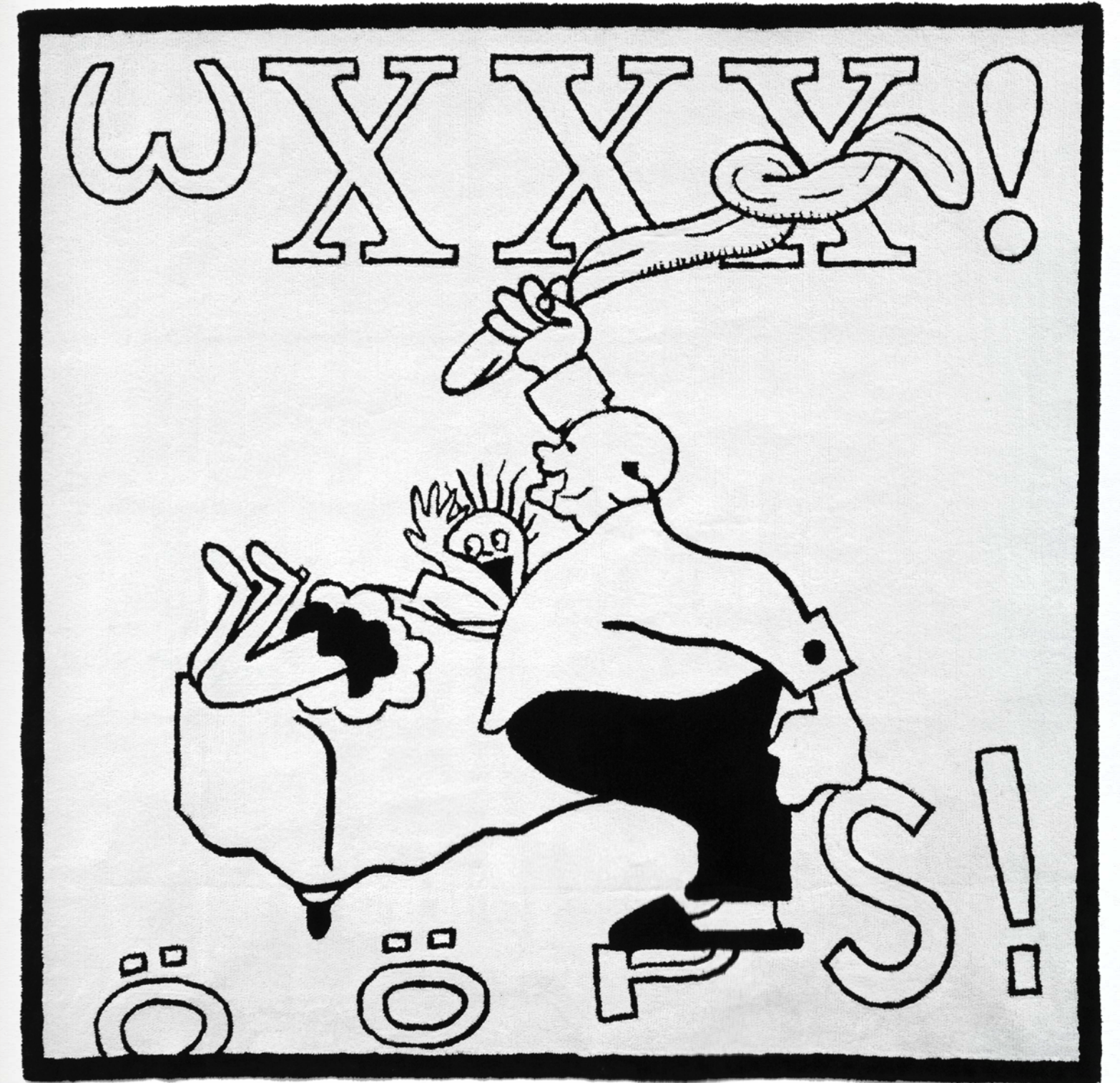
The strongmen
sweat the swan maids
The Seven Celebs
devs try to bed
hum the hymn
me not him into hem

It's like ʒis and like ʒat
and like ʒis and uh
It's like ʒat and like ʒis
and like ʒat and uh

“Dhe / Ze with descender” - Voiced dental fricative /ð/, like the pronunciation of <th> in ‘this’. Bashkir is a member of the Kypchak branch of the Turkic language family, and its speakers mostly live in the Russian republic of Bashkortostan. In 1923, a writing system based on the Arabic script was specifically created

for the Bashkir language. At the same time, a Bashkir literary language was created, moving away from the older written Turkic influences. In 1930 it was replaced with a Latin-based alphabet, which was in turn replaced with an adapted Cyrillic alphabet in the winter of 1938. Language: Bashkir. Source: Wikipedia.

devs Turkish for ‘giant’. The Ursa Major constellation is said to be composed of seven beautiful women who ran from *devs* (giants) to the top of the Urals and into the sky.



Love Letters No. 5, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

One of the principal arguments for changing the Turkish script from Arabic to Latin was the abundance of vowels (eight in all) in the Turkish language that could not be appropriately accommodated by the three vowels of the Arabic alphabet. The words pictured here, *ωXXX!* (meaning 'oops!' in Greek) and *öps!* (meaning 'kiss' in Turkish) are purposefully and playfully punned against one another, poking fun at how the discourse of sexuality—power, submission, domination, and resistance—is surprisingly similar to that of language politics. In the process, the work points to the shortcoming of such language reforms that were touted as resounding successes.



Love Letters No. 8, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

Throughout the history of language reform—be it in the USSR or Turkey, Yugoslavia or Iran—it is rarely qualified linguists who are tasked with the delicate job. Instead it is politicians, nationalists and amateur philologists who dare alter the complex, living system that is language. The organization responsible for enacting language reforms in Turkey is called *Türk Dil Kurumu*, or Turkish Language Institute, parodied here as 'Kurumusu' or 'institutionish'. Here a peasant woman is run over by the force of institutional change, another casualty of language modernization and 'progress'.

h

The Taste Bud has pen but also sword
Often blunted on the faux brick palate of
the Mouth.

The architecture of orphaned words.

A speak-easy with illicit letters
only so much shine for the soul

Come, get your Larry-nixed

Your Trachea trixed.

“**Tshe**” - Voiceless alveolo-palatal affricate /tʃ̺/, somewhat like the pronunciation of <ch> in ‘chew’. Language: Serbian. Being part of the most common Serbian last names, the transliteration of Tshe to the Latin alphabet is very important;

however, there are many ways to transliterate it. It is typically transliterated as <ć>, as per the Serbo-Croatian Latin alphabet or, without the diacritic, as <c>; less frequent transliterations are <tj>, <ty>, <cj>, <cy>, <ch> (also used for *Che*), and <tch>, <ts>.

As it is one of the letters unique to the Serbian Cyrillic alphabet, and also the letter with which the Serbian word for Cyrillic (**ћирилица**) starts, Tshe is often used as the basis for logos for various groups involved with the Cyrillic alphabet. Source: Wikipedia.

K

The Qit Qat Qlub
 headlines the Ka
 with a descender
 The Qabaret
 of your thighs,
 The Qutb
 of your beloved
 shuns the Qatalogue
 of your lies

“**Ka with descender**” - Voiceless uvular plosive /q/. Language: Kazakh, Uighur, Uzbek Karakalpak and Tofa.

QitQatQlub A reference to KitKatKlub, the notorious Berlin sex club, founded in 1994, where latex- and leather-clad patrons dance to techno and trance

and engage in casual sexual encounters. The name was inspired by that of the Berliner night club featured in the American musical play and movie, *Cabaret*.

Qutb (Arabic: **قطب**) Literally means ‘axis’, ‘pivot’ or ‘pole’. In Sufism, there is the Temporal Qutb and the Cosmic Qutb,

which are connected by the idea that God is present in the world at all times. A Temporal Qutb (*al-insān al-kāmil*) is a spiritual leader for earth-bound saints, while the Cosmic Qutb is the ‘axis of the universe’ from which his power originates.

A

Wow us back
 with the back
 of your rhinal romps
 We resist the Russians’ alpha-
 bet looks and lingers
 dressed as so many chaste pan
 Slavisms to tweak
 Sweet Jęzzers język!

The snout sounds out
 the trip-wire of allegiances.
 Beaks bend.
 Senses stunt.
 I utter other.
 Organs twist
 Twirl, tweak, twerk
 Under the weight
 of naughty nasals
 Those orifices
 Who waver
 The Bulgar don’t favor.

A

“**Little Yus (top) and Big Yus (bottom)**” - Little yus represents a nasalized front vowel, possibly [ɛ̃], while big yus

represents a nasalized back vowel, such as [ɔ̃]. Language: Polish.

Jęzzers A Polish phonetic

transliteration of ‘yowzers’, an English slang word exclaiming excitement. An interjection.

Język Polish for ‘language’.

H

The twist of the nose
 no genie just the
 purr of the bottle's ring
 in the nostrils of the thing
 Out of tune organs
 from Kashgar to Košice
 the pipe throat and the tongue's reed
 muzzle the snout also known
 as the nose who gnows best.

“En with descender” - Velar nasal /ŋ/, like the pronunciation of <ng> in ‘sing’.
 Language: Bashkir, Dungan, Kalmyk, Khakas, Kyrgyz, Tatar, Turkmen, Tuvan and Uyghur.

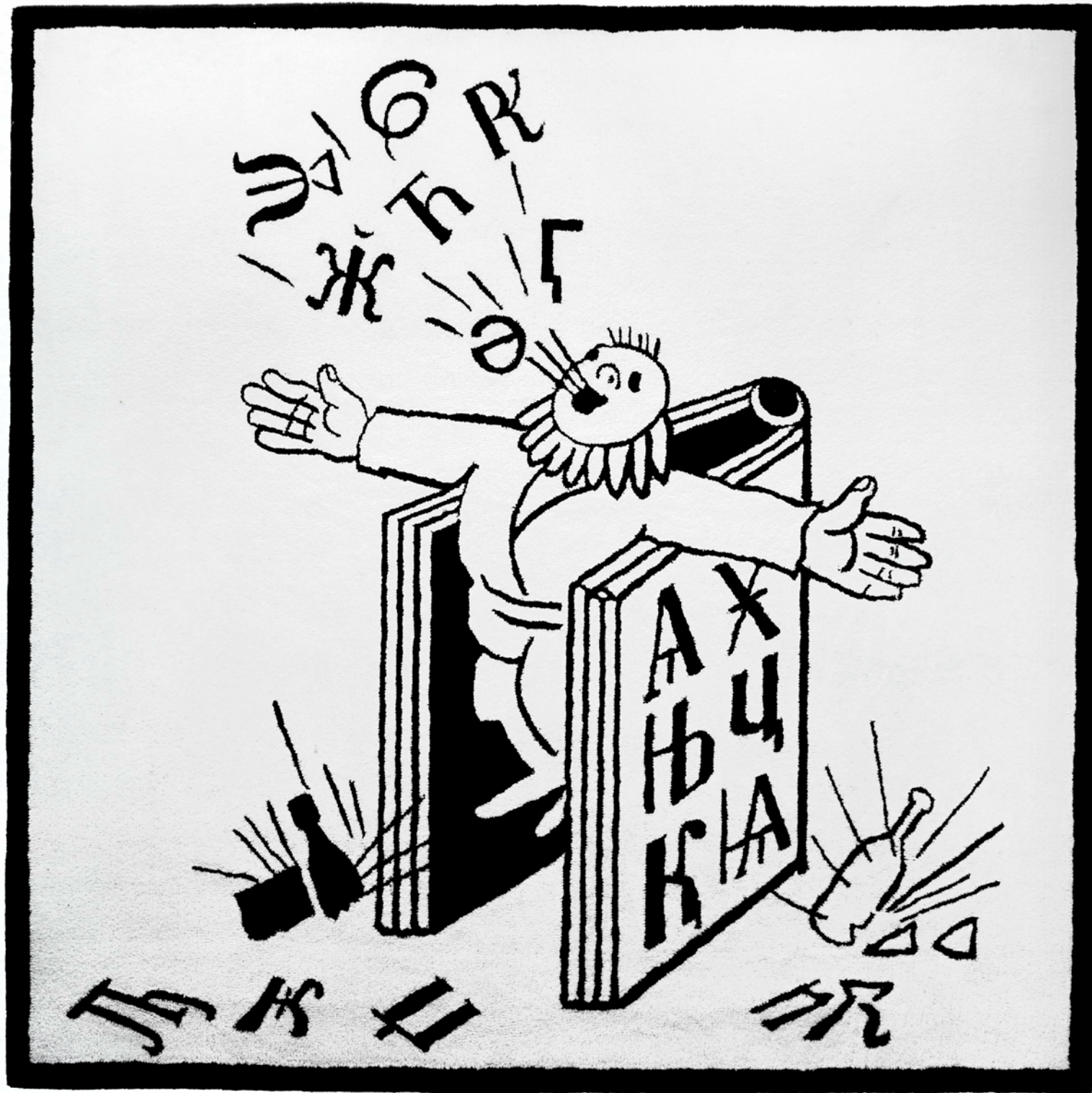
Kashgar A former juncture in the Silk Road, Kashgar is in the west of China and the southwest of the region of Xinjiang, variously known as East Turkestan or Chinese Turkestan—depending on whom

you ask—home of the Uyghur people. The Uyghur language continues to be written in Latin, Cyrillic, Arabic and Chinese scripts.
Košice The biggest city in eastern Slovakia.



Love Letters No. 9, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

After the USSR Latinized the largely Turkic languages of its Muslim subjects, a decision was made in 1939 to change their alphabets once again, this time to Cyrillic. When these languages were Cyrillicized, each was done so in a slightly different manner. Thus, the various languages could not be mutually intelligible, an example of the linguistic equivalent of 'divide and conquer'. The figure here cries out in pain and alliterative exhaustion, exclaiming the same sound /dʒ/ written five different ways.



Love Letters No. 1, 2013, woolen yarn, 250 × 250 cm, 2013.

Soon after the Russian Revolution of 1917, the Bolsheviks found themselves inheritors to a Russian Empire with sizeable territories of largely Muslim, Turkic-speaking populations. Vladimir Lenin believed the Revolution of the East—meaning the modernization and political emancipation of Muslims—required the Latinization of their Arabic-script languages. This work takes an original Vladimir Mayakovsky drawing and features several failed attempts to assign Cyrillic letters—or graphemes—to phonemes, or specific sounds, that did not previously exist in the Cyrillic alphabet.

ŷ

The Wu got nothing on you
whom the Dungan groom
Lovers of the languid
prefer the grey-scale
cocktail of scripts
to the shades of white and black Russians

“Short U/Wu” - Sonorant bilabial fricative consonant, [6] as in *х.леŷ*, pronounced <xʎev> (*chleŷ*). Language: Belarusian, Dungan, Siberian Yupik and Uzbek.

Dungan A term used in territories of the former Soviet Union by Turkic-speaking

people to refer to the Hui, a Muslim people of ethnically Chinese origin speaking a dialect of Chinese who emigrated to the Russian Empire (mostly to today’s Kyrgyzstan and south-eastern Kazakhstan) in the 1870s and 1880s. Uyghurs in Xinjiang

also refer to this ethnicity as Dungan, though members of the group refer to themselves as Hui. In China, the Hui (or ‘Han Hui’) are not to be confused with the Uyghurs ‘Chan Tou Hui’ (Turban Headed Muslim) or the Turkic Salars called ‘Sala Hui’ (Salar Muslim).

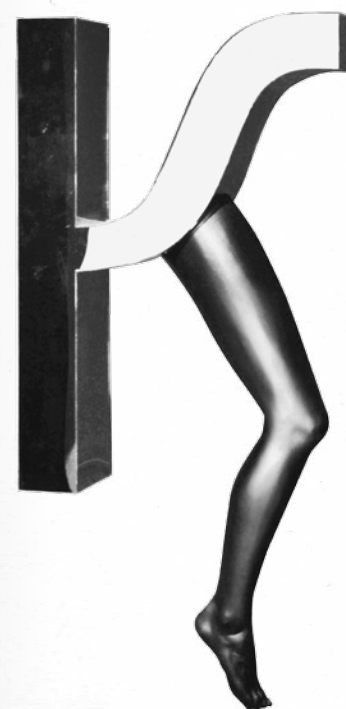
Q

We are born *oui*
people and *non!* people
Qui the people fear not
Amiran nor his
Lean and mean
Promethean phonemes
So many echoes in
Noses half Abkhaz
Half aquiline

“O-hook / Abkhasian Ha” -
The labial-palatal approximant /ɥ/, the sound
of <u> in French *huit*. Language: Abkhaz.
Amiran Amiran-Darejaniani or
The story of Amiran, son of Darejan is

a medieval Georgian romance, dating
probably from the early or middle decades
of the 12th century.
Prometheus A character from Greek
mythology who stole fire from the Gods

and gave it to the people. The Georgians
sometimes claim him as their own
via the legend of Abrskil, the ‘Abkhaz
Prometheus’.



Qit Qat Qa, mirrored plexiglass, fiberglass,
steel, 146 × 70 × 50 cm, 2013. Courtesy:
Art Space Pythagorion. The Soviets
approximated the Arabic letter ق (*qaf*) with
К. The 50th sura of the Qur'an, ق is also
the name of a cosmic mountain in Sufism,
where a mythical bird Simorgh—a precursor
to the Russian Жар-Птица (*Zhar Ptitsa*
or ‘firebird’), or more recently, Banshee from
the motion picture “Avatar” (2009).

DŁUGONOGA LINGWISTYKA Slavs and Tatars

Wszyscy to robimy. Może czasem
z pewną nieśmiałością, ale robimy.
Wodzimy niepewnie palcem gdzieś
pomiędzy k a q, szukając po omacku
czegoś, co choćby przypomina dźwięk
ق. Usta muskają Я, wzrok rozbiegany
od <ya> do <ja>, choć żadna z tych
opcji to jednak nie to. Tymczasem
oczy odczytują x i nie ma już wyjścia:
trzeba dokonać wyboru jednej spośród
siostrzanych frykatywanych: ale czy
będzie to (kh), czy raczej (sh)?

Dla nas, Tałyszów, Tatarów, Turków,
nie mówiąc już o Grekach, Rosjanach,
Chińczykach czy Arabach, drażliwy
problem transliteracji to chleb
powszedni: gdy piszemy na klawiaturze
szybki e-mail lub gdy odszyfrowujemy
uliczny napis czy transkrybujemy
nazwisko dopiero co przybyłego
kuzyna, wpisując je do oficjalnego
dokumentu – często zmuszeni jesteśmy

LONG LEGGED LINGUISTICS by Slavs and Tatars

We all do it. Sheepishly, perhaps, but we do it. The finger
lingers between the *k* and the *q*, groping in the dark for
something to approximate the sound of ق. The lips gloss over
the Я, eyes flitting back and forth, from <ya> to <ja>, none
too happy with the approximation. Meanwhile, the eyes
read *x* and are bound to choose favorites among fraternal
fricatives: is it [kh]? or is it [sh]?

On a daily basis, we Talysh, Tatars, and Turks—not to
mention Greeks, Russians, Chinese and Arabs—are confronted
with the prickly problem of transliteration. Whether typing
a quick email, deciphering a street sign, or transcribing a recently
arrived relative’s name on official documents, we are often
called upon to squeeze one set of sounds into another, unseemly,
set of letters. The conversion of a language from one script to
another is a routine act of alphabet penitence. The reason we
do so hurriedly—with a dose of chagrin, holding our noses, on
the back of a scrap of paper—stems in part from transliteration’s
maligned status. One thing is clear: translation it is not.

Alas, transliteration is the trashier younger sibling of
translation, its more prestigious, older sister. The latter
is considered a subject worthy of extensive study: entire
university departments are dedicated to it, including

Taza ələfbi tati

A a Ɑ	B b Ɑ	C c Ɑ	Ç ç Ɑ	D d Ɑ	E e Ɑ
Ə ə Ɑ	F f Ɑ	G g Ɑ	Q q Ɑ	H h Ɑ	I i Ɑ
J j Ɑ	K k Ɑ	L l Ɑ	M m Ɑ	N n Ɑ	O o Ɑ
P p Ɑ	R r Ɑ	S s Ɑ	Ş ş Ɑ	T t Ɑ	U u Ɑ
V v Ɑ	X x Ɑ	Y y Ɑ	Z z Ɑ	H h Ɑ	Ĥ ĥ Ɑ

New Judeo-Tat alphabet based on the Latin script. Azerbaijan Baku, 1929. Source:
M. Bogotireva and S. Mordhaeva, eds., *Evreiskiy Molitvoslov* (Hebrew Prayerbook)
(Vilma, 1989).



Sergey Semionovich Uvarov (1786–1855).

wcisnąć zestaw dźwięków w inny, niestosowny zestaw liter. Konwersja języka z jednego zapisu na inny stanowi rutynowy akt alfabetycznej skruchy. Dokonujemy go w pośpiechu, w pewnym rozgoryczeniu, zatykając nos i na skrawku papieru, co wynika po części ze szkodliwości transliteracji. Jedno jednak nie ulega wątpliwości: transliteracja to nie translacja.

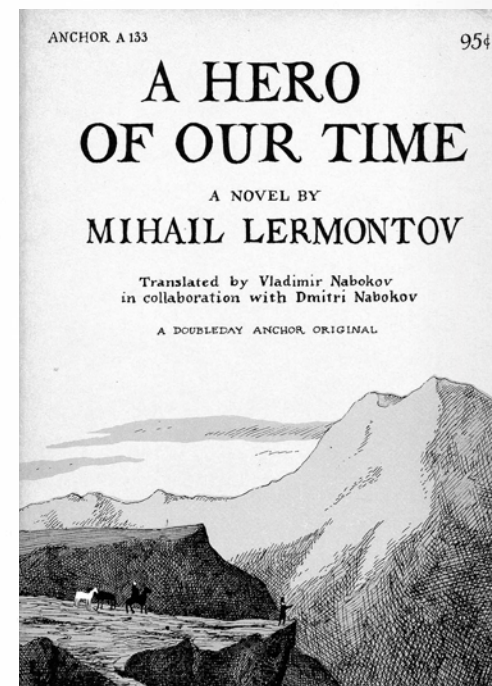
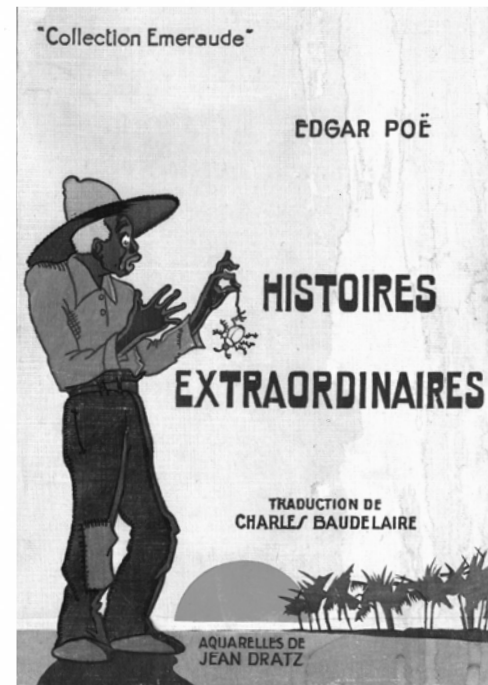
Niestety, transliteracja to tandetna młodsza siostra przekładu, starszego i nobliwego brata. Tłumaczenie to przecież przedmiot wart pogłębionych studiów: oddaje mu się na świecie całe katedry uniwersyteckie, od Ośrodka Badań nad Translacją w Teksasie po Moskiewski Państwowy Uniwersytet Łomonosowa. Przekładowi swój czas i pracę poświęcali autorzy o światowej sławie, jak Vladimir Nabokov czy Charles Baudelaire. Mało tego, tłumaczenie jest nawet przedmiotem konkurujących filozofii. Transliteracja zaś jest powszednia i transakcyjna. Jak przenieść cyrylicę na alfabet łaciński, a łaciński na arabski? Jak przejść z chińskiego na łaciński albo z powrotem, przy najmniejszym oporze i ograniczonych wyrzutach sumienia? Jak to zrobić, przeskakując z *تقية* do *taqqiya* albo z *н* do *chet*? Choć status transliteracja ma mierny, to jednak ma coś do zaferowania: otóż pozwala oddać odcienie, tam gdzie semantyka miesza się z fonetyką, a znaczenia i dźwięki ulegają zamazaniu.

Języki to serce narodu i mechanizm jego tworzenia – bądź też niszczenia, jak to boleśnie pokazały wydarzenia w Ukrainie Wschodniej. Alfabetów towarzyszyły imperialnym marszom: łacina była obecna przy tworzeniu

the Center of Translation Studies at the University of Texas and Lomonosov Moscow State University; world renowned authors such as Vladimir Nabokov and Charles Baudelaire have devoted time to its practice; and it even has competing philosophies. Transliteration, on the other hand, is everyday, it is transactional. How to get from the Cyrillic to the Latin alphabet, from the Latin to the Arabic, from the Chinese to the Latin or reverse, with the least amount of resistance or remorse? From *تقية* to *taqqiya*, from *н* to *chet*. With its lowbrow status, though, come certain perks: transliteration provides the shadows where semantics and phonetics mix profanely; where meanings and sounds blur.

Languages are at the heart of nation building—or un-building, as the events in Eastern Ukraine have painfully demonstrated. Alphabets accompany the march of empires: Latin with the rise of Catholicism in Europe, Cyrillic with the ascent of Orthodox Christianity and later Communism, and Arabic with Islam. But the scripts of languages themselves have often received too little attention: we tend to see them either as inextricably tied to—and indivisible from—a given language, or as an after-thought, a party favor the language took home, an innocent vehicle of its desires.

In the mid 19th century, Tsar Alexander II ordered the Latin alphabet of Polish be replaced with the Cyrillic one, an idea first proposed by the President of the Russian Academy of Sciences and Minister of Public Education,



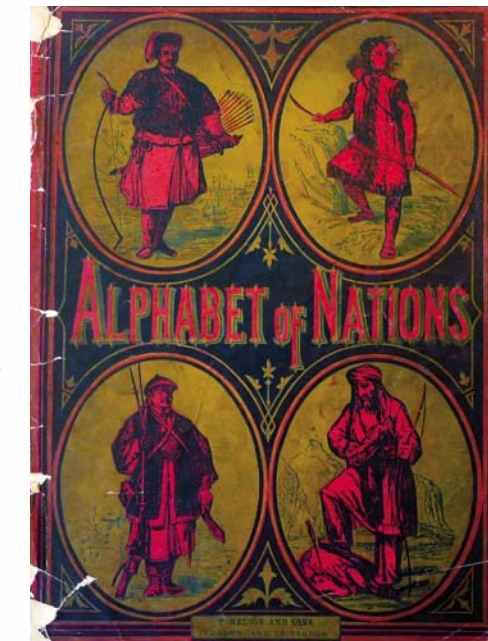
Linguistic hospitality amongst giants: (L) Baudelaire translates Poe and (R) Nabokov translates Pushkin.

katolickiej potęgi w Europie, cyrylica szła u boku prawostawia, a potem komunizmu, alfabet arabski trwa przy islamie. Tymczasem metody zapisu poszczególnych języków rzadko spotykały się z uwagą: widzimy je albo jako sztywno przywiązane do danego języka bądź z nim nierozdzielne, albo jako spóźnioną refleksję, sprezentowany drobiazg, niewinny nośnik językowych pragnień.

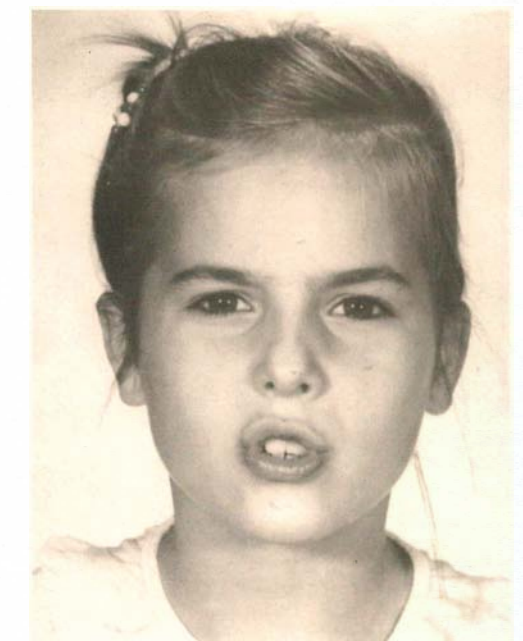
W połowie XIX w. car Aleksander II zarządził, by alfabet łaciński służący do zapisu języka polskiego został zastąpiony cyrylicą, co zresztą wcześniej zaproponował już przewodniczący Cesarskiej Akademii Nauk i minister oświaty, Siergiej Siemionowicz Uwarow (1786–1855). Przy okazji naszej wystawy *Niesforne nosówki* w Galerii Arsenal w Białymstoku postanowiliśmy zbadać ów mało znany przypadek z dziejów polityki alfabetycznej. Miał to być kolejny krok na drodze uwalniania języka z jego semantycznych okowów. Ci, którym znane są bezlitosne ciągi spółgłosek w języku polskim, mogliby odetchnąć z ulgą: wszak pojedyncze **Ш** w cyrylicy wystarczyłoby do przekazania łacińskiego *sz <sh>*, zaś pojedyncza litera **Ч** mogłaby zastąpić dwie: *cz <ch>*¹. Nie przypadkiem ten sam Uwarow był jednym z imperialnych architektów prawostawia, samowładztwa i ludowości – elementów składowych paliwa napędzającego rządu Mikołaja I, a teraz, półtora wieku później, nadal szczerzących swe kły we współczesnej Rosji².

1. „Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek trudności z wyobrazeniem sobie świata bez samogłosek, to sugerujemy szybki wypad do języka polskiego: wymawiając nazwisko *Szczyż*, albo i łagodniejsze słowo – *pszczoła* – tracimy oddech, nim uda nam się dotrzeć do pierwszej samogłoski”. Cytat z naszej publikacji *Khhhhhhh* (Moravian Gallery / Mousse Publishing, Brno 2012).

2. Wykorzystywanie przez Putina kwestii kontrowersyjnych, takich jak prawa gejów, można interpretować jako próbę odbudowania roli Rosji jako przeciwwagi dla Zachodu, z jednoczesnym odebraniem tej funkcji Iranowi, który sprawował ją od rewolucji 1979 roku (patrz nasz tekst „79, 89, 09” w: *Friendship of Nations: Polish Shi'ite Showbiz*). Podczas gdy wcześniej linia podziału przebiegała pomiędzy (wschodnim) komunizmem a (zachodnim) kapitalizmem, dziś jest ona skrywana pod prześwitującym welonem retoryki (wschodniego) tradycjonalizmu i (zachodniego) liberalizmu.



Alphabet of Nations, published by T. Nelson and Sons, London and Edinburgh, 1977. Courtesy: Beinecke Rare Book & Manuscript Library.

Is putting part of Poles' francophilia? A young Polish girl pronouncing *sz* or *[sh]*.

Sergei Semionovich Uvarov (1786–1855). For *The Naughty Nasals* exhibition at Arsenal Gallery in Białystok, we revisited this little-known case of alphabet politics as a further attempt to liberate language from its semantic stronghold. Those familiar with the relentless succession of consonants found in Polish might breathe a sigh of relief: after all, a single **Ш** in Cyrillic would suffice for the *sz <sh>* in Latin script, a single letter **Ч** instead of two letters *cz <ch>*¹. It is not a coincidence that this same Uvarov was one of the architects of the imperial ideology of Orthodoxy, autocracy and nationality that fueled the reign of Nicholas I and continues to rear its ugly head a century and a half later, in present-day Russia.²

1. “If anyone has difficulty imagining a world without vowels, we suggest a quick foray into Polish: the surname *Szczyż* or even the milder word for bee—*pszczoła*—has one gasping for breath before arriving at the first vowel,” from our *Khhhhhhh* (Moravian Gallery / Mousse, 2012).

2. Putin’s use of wedge-issues, such as gay rights, reads as an attempt to reclaim Russia’s erstwhile role as a counter-weight to the West from Iran, which has occupied this position since the 1979 revolution (see our “79, 89, 09” in *Friendship of Nations: Polish Shi'ite Showbiz*). If in earlier times it was (Eastern) communism versus (Western) capitalism, today it is under the thinly veiled rhetoric of (Eastern) traditionalism versus (Western) liberalism.



Deviated, or irregular, nasal septum.
Courtesy: A.D.A.M.

Swingujące przegrody

Wśród wszystkich organów tworzących dźwięki zwane mową to język jest frontmanem, primadonną, tym, który ściąga na siebie całą uwagę. To język podpisuje autografy, udziela się w prasie, a nawet uświetnia okolicznościowe koncertowe koszulki. Dygoczące z zimna fanki cierpliwie czekają na zewnątrz nie na nos, uszy, usta, zęby czy gardło, ale na swoją gwiazdę, by choć przez chwilę ją zobaczyć: na język.

Po raz pierwszy próbowaliśmy naprawić tę nierównowagę za pomocą *Khhhhhhh* (Moravian Gallery / Mousse Publishing, 2012) – publikacji, w której, ogólnie rzecz biorąc, pomijaliśmy język i usta, by zajrzeć do gardła jako fonetycznego źródła uświęconego działania, bez względu na to, czy dotyczy to arabskiego abjadu, hebrajskiej gematrii czy rosyjskiego futurizmu à la Chlebnikov. Teraz zaś chcemy dogodzić nosowi, w którym doszukujemy się szczególnego miejsca oporu w językach słowiańskich i tureckich. Droga do cyrylizacji polskiego okazała się pełna wybojów w postaci nosowych samogłosek *q* i *ę*. Jeżeli dźwięki nosowe kiedykolwiek istniały w językach słowiańskich, to dawno już zniknęły, z wyjątkiem polskiego i kilku przypadków w bułgarskim. Przenośne konfesjonaty z wystawy *Niesforne nosówki* są próbą ponownego zgłębienia szalonej mieszaniny etnojęzykowego nacjonalizmu i religii



The Naughty Nasals: small yus (ę), wood veneer, wheels, fabric, foam, dim. variable, 2014.

Swinging Septums

Of all the organs that go into making the sounds we call 'speech', the tongue is the lead singer, the figurehead, the one who gets all the attention. It signs the autographs, does the press junket, even graces concert t-shirts. Groupies wait patiently outside, in the cold, not for the nose, ears, lips, teeth or throat, but for a mere glimpse of the star: the tongue.

We first tried to redress this imbalance with *Khhhhhhh* (Moravian Gallery / Mousse, 2012): a publication which passed over the tongue and the mouth, in general, to see in the throat a phonetic source of sacred agency, be it in the Arabic Abjad, Hebrew Gematria, or Russian Futurism à la Chlebnikov. This time around, we indulge the proboscis and find in the nose a particular site of resistance, in the Slavic and Turkic languages. The drive to Cyrillicize Polish hit rather steep speed bumps in the shape of the nasal vowels *q* and *ę*. If Slavic languages ever had nasal sounds, most have since been lost, save for those in Polish and some instances of Bulgarian. The mobile confessionals of *Niesforne nosówki* revisit the heady mix of

za pomocą *ѠѠ* (*Wielkiego jus*) i *ѠѠ* (*Małego jus*), a prób narzucenia grafemów na krnąbrne fonemy było już wiele.

Ale nawet język (jako narząd) został zneutralizowany w wyniku semantycznej obsesji na punkcie mowy. W wizualnym skrócie został on zredukowany do komiksowego przekazu – przypomnijmy sobie logo Rolling Stonesów autorstwa Johna Pasche czy też niefortunne wysiłki Miley Cyrus próbującej naśladować Alberta Einsteina. W mowie zaś język (jw.) to skrót, który spełnia metonimiczną rolę nie tylko kosztem swoich kolegów, czyli innych organów mowy, ale także kosztem samego siebie, swego potencjału i siły. W przeciwieństwie do swej abstrakcyjnej karykatury język to mięsisty i umięśniony higrostat wyposażony w grzybiaste brodawki i tkankę śluzową. Co ważne, jest to także, jak najbardziej, organ płciowy. Zresztą wszystkie części ciała wykorzystywane w mowie – usta, szyja/gardło, nos, zęby, uszy – to erogenne, zmysłowe, pulsujące organy dające i przyjmujące seksualne zadowolenie. Próbując uciec od zimnego, wręcz klinicznego podejścia do lingwistyki i potężnego kaca po polityce językowej, zdecydowaliśmy się poszukać ciepła i schronienia w ciemniejszych, cielesnych, wręcz chrzęstkowych zakątkach języka, tych raczej sybaryckich niż semantycznych.

ethnolinguistic nationalism and religion via the *ѠѠ* (*Wielki Jus*) and *ѠѠ* (*Mały Jus*), so many failed attempts to impose graphemes onto unwieldy phonemes.

Even the tongue, though, is neutered by a semantic obsession with language. As a visual shorthand, it is abstracted to the point of appearing cartoonish: literally, think of John Pasche's logo for The Rolling Stones or, figuratively, Miley Cyrus's unfortunate attempts to imitate Albert Einstein. In speech, the tongue is used as a short-hand for language, fulfilling a metonymic role at the expense not only of its colleagues, the other organs of language, but also itself, its true potential and thrust. Far from its abstracted caricature, the tongue is a fleshy, muscular hydrostat with fungiform papillae and mucous membranes. And importantly, it is through and through a sexual organ. In fact, all the body parts used for language—the lips, neck / throat, nose, teeth, ears—are erogenous, sensuous, throbbing organs, receiving or giving pleasure. In order to escape the cold, clinical approach to linguistics and the hard hangover of language politics, we decided to seek warmth and refuge in the darker, carnal, or even cartilaginous, corners of language: more sybaritic than semantic.



Miley Cyrus has even the most moderate Muslims amongst us flirting with aniconism, or the proscription of figurative imagery.



John Pasche's "Tongue and Lip Design" logo for the Rolling Stones, 1971.



Gilgamesh. Illustration from the book *Jack Farrell and The Treasure of Gilgamesh*, book IV. Courtesy: Jean Angelles.

Światy zapisu

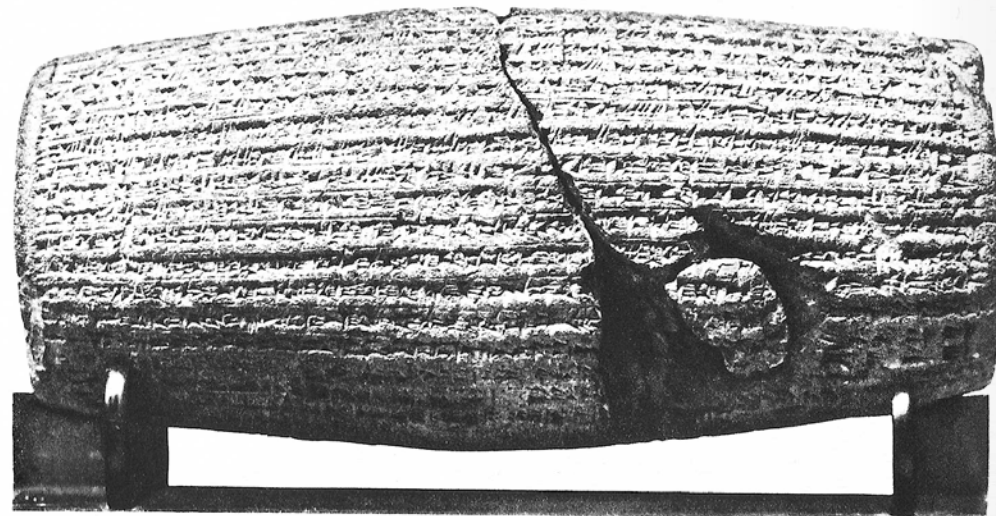
Gilgamesz, epos i jeden z nielicznych przykładów literatury globalnej (czy też – przed globalizacją – światowej), posłużył Davidowi Damroschowi jako punkt wyjścia do sformułowania tezy, iż alfabety i zapisy są „kluczowymi wskaźnikami tożsamości kulturowej, często polami walki o niezależność lub międzyzależność”. Wychodząc od propozycji Damroscha, by nie mówić o „Bliskim Wschodzie”, a raczej o „świecie pisma klinowego”, można by zaryzykować stwierdzenie, że bardziej precyzyjnymi określeniami byłyby „świat cyrylicy” kontra „świat łaciny” niż wytarte zimnowojenne klisze przeciwstawiające Europę Zachodnią Europie Wschodniej, po raz kolejny wyciągane w ciągu ostatnich miesięcy. Nie ulega wątpliwości, że walka o oficjalne uznanie języka polskiego w XIX w. stanowiła kluczową siłę w procesie samostanowienia, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę ówczesny podział Polski na trzy zabory: pruski, rosyjski i austriacki. Kiedy doda się do nacjonalizmu język, powstaje dość wybuchowa mieszanina. Damrosch pisze dalej:

Zapis języka może stanowić lepszą ilustrację klasycznej hipotezy Sapira-Whorfa niż sam język: systemy zapisu w sposób znaczący kształtują świat myśli tych, którzy z nich korzystają, nie ze względów ontologicznych, zakorzenionych w systemie znaków jako takich, ale dlatego że nauka pisma nigdy nie odbywa się w próżni. Wręcz

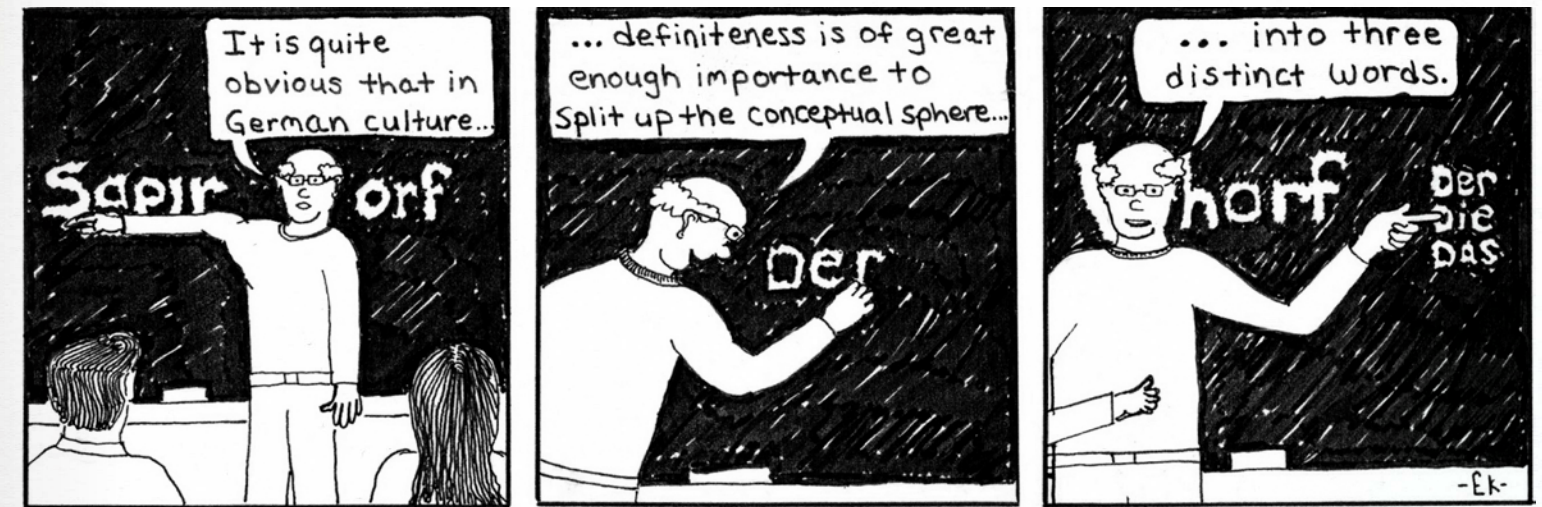
Scriptworlds

Using the epic poem *Gilgamesh* as a point of departure, one of the few examples of global or ‘world’ literature before globalization, David Damrosch sees alphabets and scripts as “key indices of cultural identity, often as battlegrounds of independence or interdependence.” Taking our cue from Damrosch’s proposal of a “cuneiform world” instead of “the Near East,” would it not be more precise to speak of the Cyrillic versus the Latin world as opposed to the tired Cold War clichés of Western Europe versus Eastern Europe, trotted out once again in recent months? That the struggle for official recognition of the Polish language in the 19th century was a key driver for self-determination is clear, especially given the country’s three-way partition amongst the Prussian, Russian and Austro-Hungarian Empires. When language is added to nationalism, it makes for a combustive mix. Damrosch goes on:

Scripts may illustrate the classic Sapir-Whorf hypothesis better than language does: writing systems profoundly shape the thought world of those who employ them, not for ontological reasons grounded in the sign system as such but because scripts are never learned in a vacuum. Instead, a writing system is often the centerpiece of a program of education and employment, and



Definitely not a keg: disputably one of the first charters of human rights, the **Cyrus cylinder** (6th century BCE) has often been cited as evidence of the Persian Achaemenid king Cyrus’ repatriation of the Jews following their Babylonian episode.



The theory of linguistic relativity also known as the **Sapir-Whorf hypothesis** holds that the structure of language affects the world view of its speakers. Courtesy: Pigeontown.

odwrotnie, system zapisu jest często centralnym punktem programu nauczania i zatrudnienia. Ucząc się pisma, przyswajamy kluczowe elementy szeroko pojętej historii piśmiennictwa: jego uwarunkowań, zwyczajowego stylu i poetyki, które często wykraczają poza obszar jednego tylko języka lub kraju³.

Do niedawna byliśmy wierni naszemu zakresowi geograficznemu: przestrzeń między byłym Murem Berlińskim a Wielkim Murem w Chinach to obszar, na którym można by spędzić niejedno życie, badając znane, jakkolwiek niszczycielskie przypadki polityki językowej. Jednak począwszy od naszej pierwszej publikacji, *Kidnapping Mountains* (BookWorks, 2009), czczącej zawitości Kaukazu, aż po *Not Moscow Not Mecca* (Secession / Revolver, 2012), w której proponowaliśmy spojrzenie na postępowy potencjał islamu w Azji Centralnej, naszą uwagę skupialiśmy prawie wyłącznie na narodach tureckich zamieszkujących byłe terytoria Związku Radzieckiego.

A co z kresami grupy języków tureckich? Czy synkretyzm nie rozkwita właśnie na obrzeżach ideologii, krawędziach imperiów, gdzie granice przenikają do centrów, a niejednorodność przewyższa jednorodność? Zwróciwszy naszą

in learning a script one absorbs key elements of a broad literary history: its terms of reference, habits of style, and poetics, often transcending those of any one language or country.³

Until a couple of years ago, we had remained faithful to our geographic remit: the space between the former Berlin Wall and the Great Wall of China provides several lifetimes worth of prominent, if not ruinous, case studies in language politics. We had focused, though, almost exclusively on the Turkic peoples of the former Soviet Union, from our first publication *Kidnapping Mountains* (BookWorks, 2009), a celebration of complexity in the Caucasus, to *Not Moscow Not Mecca* (Secession / Revolver, 2012), a look at the progressive potential of Central Asian Islam.

But what about the edges of the Turkic language group? Is it not on the brinks of ideologies, the rims of empires where syncretism thrives, where the perimeter bleeds into the center, where alloyed trumps unalloyed? When turning towards language politics for the current cycle of *Long Legged Linguistics*, we decided to look to the two geographic extremes, if you will, of the Turkic-speaking world: in the east, Uighur, in China’s Xinjiang Uighur Autonomous Region; and in the west, Turkish of the Republic of Turkey.

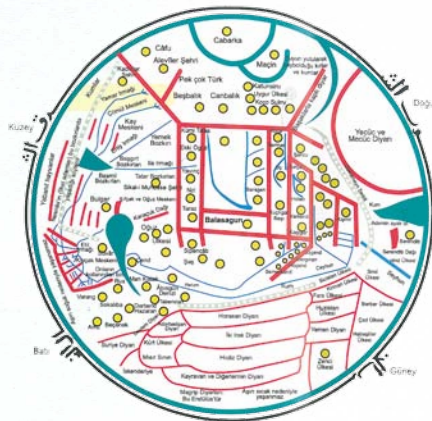
3. David Damrosch, „Scriptworlds: Writing Systems and the Formation of World Literature”, *Modern Language Quarterly*, tom 68, nr 2 (czerwiec 2007).

3. David Damrosch, „Scriptworlds: Writing Systems and the Formation of World Literature” *Modern Language Quarterly*, vol. 68, no. 2 (Jun 2007).

uwagę na politykę językową na potrzeby cyklu *Długonoga lingwistyka*, zdecydowaliśmy się przyrzeć, rzecz by można, dwóm ekstremom świata posługującego się językami tureckimi: ujgurskiemu na wschodzie, w chińskim Regionie Autonomicznym Sinciang-Ujgur, zaś na zachodzie – językowi tureckiemu w Republice Turcji.

»Uczcie się języka Turków, bowiem panowanie ich będzie długie«

Kiedy Mahmud al-Kaszgari zapisywał powyższe słowa, miały one stanowić sygnał dla kalifatu Abbasydów w Bagdadzie⁴. Kim byli ci Turcy? W XI w. dynastia Arabów była bardzo zainteresowana milionami muzułmanów zamieszkujących rozległe terytoria *Mawara al-Nahr*, kraju za



A world map found in Kashgari's *Diwan* with East being on top.

4. To, co było przeznaczone dla XI-wiecznego Bagdadu, urzeczywistniło się także w XX-wiecznej Turcji: na każdym szczeblu władzy panowało ogólne zamieszanie, prasa zobowiązana była pisać w alfabecie zrozumiałym dla nielicznych, stosując ogólnie niezrozumiałe nowe słownictwo. Często stosowano szereg nieznanych słów na określenie tego samego. Nergis Ertürk pisała: „Pierwszym z brzegu przykładem na różnorodność istniejącego wówczas języka i całej związanej z nim »konfuzji« lingwistycznej może być to, że słownik *Tarama Dergisi* podawał dwadzieścia dwa możliwe tureckie odpowiedniki arabskiego zapożyczenia *hikāye* (opowieść) i siedemdziesiąt siedem tureckich synonimów słowa *hedīye* (podarek)”. Nergis Ertürk, „Phonocentrism and Literary Modernity in Turkey”, *boundary 2*, tom 37, nr 2 (2010).



A map of the Turkic languages, most of whose speakers have historically been under Russian and not Ottoman rule.

«Learn the language of the Turks, for their reign shall be long»

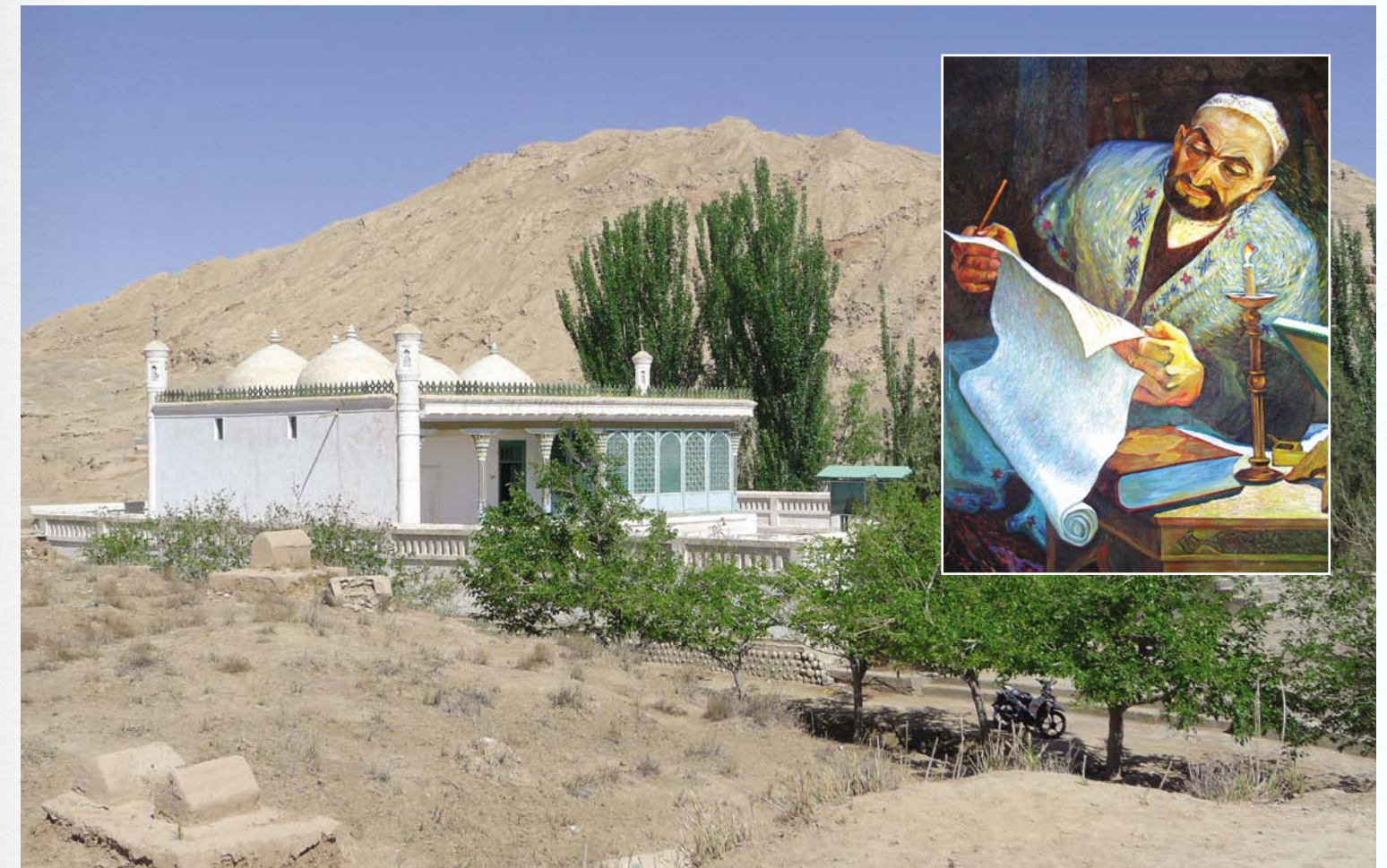
When Mahmud Kashgari recorded the above words, they were intended as a signal to the Abbasid caliphate in Baghdad.⁴ Who were these Turks? The 11th century Arab dynasty was eager to know more about these millions of Muslims, spread across *Mawara al-Nahr*, the country beyond the river,

4. What was meant for 11th century Baghdad came to be true for 20th century Turkey as well: general confusion reigned at every level of government, with the press obliged to publish in an alphabet and increasingly a vocabulary that few understood and use several obscure words to denote the same thing. As Nergis Ertürk writes, “To take just one example of the heterogeneity of actually existing language at the time, in all its linguistic “confusion,” the *Tarama Dergisi* listed twenty-two possible Turkish substitutes for the Arabic loanword *hikāye* (story), and seventy-seven for *hedīye* (gift).” Nergis Ertürk, “Phonocentrism and Literary Modernity in Turkey,” *boundary 2*, vol. 37, no. 2 (2010).

rzeką, którzy nie byli ani Arabami, ani Persami, a którzy – co najważniejsze – parli na zachód i zbliżali się coraz bardziej⁵. Panowanie nad rozległymi ziemiami leżącymi pomiędzy Lewantem a zachodnią granicą Chin sprawowała wówczas dynastia Seldżuków, potomkowie tureckiego plemienia z Azji Centralnej. Tysiąc lat później pytanie pozostaje wciąż aktualne i palące: kim są ci Turcy? Co konkretnie łączy Czuwaszy, Anatolijczyków i Ujgurów? Oprócz, oczywiście, rozrastającego się zestawu około 35 języków należących do cokolwiek kontrowersyjnej grupy altajskiej, obejmującej także mongolski, koreański i japoński⁶.

that were neither Arab nor Persian, and who were, most importantly, pushing westwards and getting closer.⁵ The Seljuq dynasty, an ascendant Turkic tribe from Central Asia, were the effective rulers of a large swath of land extending from the Levant to the western borders of China. A millennium later, the question remains as relevant and urgent: who are these Turks? What exactly unites a Chuvash, an Anatolian and a Uighur? Other than a sprawling group of some 35 languages belonging to a controversial language family—Altaic—which includes Mongol, Korean and Japanese?⁶

Like well-raised children taught to obey our elders, we’ve done just that. Kashgari’s book *Diwan Lughat al-Turk* (*Compendium of the Languages of the Turk*) is a juggernaut



The mausoleum erected on Kashgari's gravesite in Upal, a short distance from Kashgar in Xinjiang, China, with portrait of lexicographer extraordinaire Mahmud Kashgari (1005–1102).

5. Kilka stuleci później, w 1258 roku, krzywa nauczania wystrzeliła w górę w wyniku inwazji mongolskich.

6. „W latach 80. XIX w. Walter Bellew usłyszał z ust syna Hakima z Artusza: »wszyscy jesteśmy Tatarami, bez względu na to, czy nazywają nas Turkami, Mogolami, Mandżurami (**sic**) czy Kitajami«”. „Tending to Unite: The Origins of Uyghur Nationalism”, David John Brophy, praca doktorska (2011).

5. A couple of centuries later, in 1258, the learning curve underwent a sharp spike with the Mongol Invasions.

6. “Walter Bellew, was told by the son of the hakim of Artush in the 1880s: ‘we are all Tatars, whether called Turk, Mughal, Manjhu (**sic**) or Khitay.’” David J. Brophy, “Tending to Unite: The Origins of Uyghur Nationalism” (PhD diss., Harvard University, 2011).

Jako że jesteśmy dobrze wychowani i wiemy, że należy słuchać starszych, sięgnęliśmy po książkę Mahmuda al-Kaszgariego *Diwan Lughat al-Turk* (*Kompendium języków tureckich*), która jest taranem badań etnograficznych, językowej sprawności, geografii i folkloru. Obok XI-wiecznego eposu z kręgu literatury dydaktycznej pt. *Kutadgu Bilig* (*Wiedza przynosząca szczęście*) autorstwa Yusufa Balasaghuniego, *Diwan Lughat al-Turk* uznawany jest za jeden z najważniejszych zabytków literatury tureckiej, odpowiednik *Iliady* i *Szahname* (perski epos *Księga królewska*). Choć każde dziecko w Turcji uczy się o *Kutadgu Bilig*, to praktycznie nikt tego dzieła nie przeczytał. Rząd turecki sfinansował przekłady *Diwan...* na ponad 20 języków, w tym na współczesny turecki, z okazji dumnie obchodzonej w 2008 roku rocznicy tysiąclecia urodzin autora.

Tymczasem oba te klasyczne dzieła powstały 3,5 tys. kilometrów od Stambułu. Być może trudno w to uwierzyć, ale zostały napisane niemal jednocześnie, między 1070 a 1072 rokiem, i to w tym samym mieście: Kaszgarze, na obszarze dzisiejszego regionu Sinciang. Ponadto oba zostały zapisane w języku karachanidzkim lub czagatajskim, znanym także jako staroujgurski, dziś już nieistniejący. Mniejsza o to, że współczesny ujgurski nie ma nic wspólnego ze starożytnym, bowiem obie księgi, tak jak ich autorzy, są zgodnie uznawane za wciąż żywy fundament w usilnym i delikatnym boju Ujgurów o uznanie ich narodowości.

Halphabet

To nasza praca nad przekładem czasopisma *Molla Nasreddin* spowodowała, że daliśmy się po raz pierwszy uwieść niszczycielskim falom zmian, które pochłonęły nie tylko azerski, ale także i inne alfabety tureckie muzułmanów pod władzą sowiecką. Alfabet zmieniano aż trzykrotnie w ciągu zaledwie 70 lat – w 1929 roku z arabskiego na taciński, w 1939 roku z tacińskiego na cyrylicę, zaś w 1991 roku z cyrylicy z powrotem na taciński. Te alfabety wojny



Yusuf Khaas Hajib, as shown on the Kyrgyz 1000 som note. Courtesy: Wikipedia.

of ethnographic study, linguistic prowess, geography and folklore. Along with *Kutadgu Bilig*, the 11th century epic poem of advice literature by Yusuff Khas Hajib, *Diwan Lughat al-Turk* is considered to be one of the foundational texts of Turkic literature, the equivalent of *The Iliad* and *The Shah-Nameh*. Every child in Turkey is taught about *Kutadgu Bilig*, yet practically no one has read it. The Turkish government has sponsored translations of the *Diwan* into more than 20 languages, including modern Turkish, proudly celebrating the millennial anniversary of its author in 2008.

But both classics were composed more than 3,500 kilometers from Istanbul. Perhaps beggaring belief, both were written within a couple of years of each other, between 1070 and 1072, in the same city: Kashghar, in present-day Xinjiang. And both were written in Karakhanid or Chaghatay, also known as Old Uighur, languages that are extinct today. Nevermind that today's Uighur has nothing in common with Old Uighur, the two authors and books are equally claimed as vital footing in the Uighurs' urgent and delicate struggle for national recognition.

Halphabet

It was via our translation of *Molla Nasreddin* that we first fell for the devastating tides of change that washed not only over Azeri but over other Turkic alphabets of Muslims under Soviet rule. Changing no less than three times in 70 years—from Arabic to Latin in 1929, Latin to Cyrillic in 1939 and Cyrillic back to Latin in 1991—the alphabet wars waged upon the region made peoples immigrants in their own countries. Cutting whole populations off from the Arabic alphabets of their Turkic

w regionach powodowały, że rdzenni mieszkańcy czuli się w swoich krajach jak imigranci. Odcinając całą populację od arabskich alfabetów ich tureckich języków, a także od świętej roli arabskiego jako języka Koranu, Lenin był przekonany, że latynizacja języków muzułmańskich na terytorium Związku Radzieckiego jest równoznaczna z rewolucją na Wschodzie. Ale jak to często bywa z rządami opartymi na błędzie i terrorze, Lenin nie dożył wdrożenia swego pomysłu przez następcę: niecałe dziesięć lat później, w 1939 roku, Stalin wybrał cyrylicę.

Dlaczego? Powodem była ostra fobia panturecka. W międzyczasie bowiem Atatürk dokonał latynizacji języka tureckiego, a perspektywa tureckiej solidarności na dalekich południowych kresach sowieckiej Rosji, od Sinciang po Morze Kaspijskie (nie wspominając już o względnie niedawnej, licząc wiekami, osmańskiej rywalizacji z Imperium Rosyjskim), przyprawiła Stalina o coś więcej niż lekką migrenę. Sowietci zatem nie tylko dokonali cyrylizacji alfabetów tureckich, ale w każdej z republik zrobili to trochę inaczej, przebiegle wcielając w życie zasadę „dziel i rządź”. Ten sam fonem lub dźwięk, jak na przykład <dz> w ‘dżem’, transkrybowany był w azerskim jako Ч, a w turkmeńskim – jako Ж. Po upadku Związku Radzieckiego w 1991 roku niektóre narody Azji Centralnej oraz Azerbejdżan postanowiły powrócić do pisowni tacińskiej, wypartej z użycia przez pięćdziesiąt lat. Taka schizofrenia zapisowa dokonuje międzypokoleniowego spustoszenia: babka, syn i wnuczka mówią takim samym językiem, ale nie mogą już przeczytać tej samej książki. A nie zapominajmy przy tym, jak ważne jest rozumienie własnego dziedzictwa kulturowego, osobisty stosunek do czasu i poczucie wspólnej historii⁷.

7. Jedną z możliwych reakcji na tę tragedię przebrną za farsę przebrną za „drag-queenową” wersję tragedii był odwet seksualny na samych tych literach, na tej broni morfologicznego zniszczenia i ekstazy, w zależności od ideologicznego gustu i upodobań seksualnych. A ponieważ te języki były – przepraszamy za nasz delikatny francuski wulgaryzm, *baisés* – postanowiliśmy, że, no cóż, my też je w odwecie przelecimy. Patrz nasze prace: *Qit Qat Qa* czy *Other Peoples' Prepositions*, 2013.

languages and, namely, Arabic's sacred role as a 'script-world' in Islam, Lenin believed, after Trotsky, that Latinizing the Muslim languages of the USSR amounted to the Revolution of the East. Like other legacies of error and terror, Lenin did not live to see his initial idea implemented by his successor: a little more than a decade later, in 1939, Stalin opted for Cyrillic.

Why? An acute case of pan-Turkism-o-phobia. In the interim, Atatürk had Romanized Turkish, and the prospect of Turkic solidarity forming across Russia's extensive southern border, from Xinjiang to the Caspian—not to mention recent centuries of Ottoman rivalry with the Russian Empire—caused Stalin more than a mere migraine. Not only did the Soviets Cyrillicize the Turkic alphabets, but they did so slightly differently for each republic: a shrewd example of divide and conquer. The same phoneme, or sound, such as the <j> in 'jump' was made Ч in Azeri but Ж in Turkmen. When the Soviet Union fell in 1991, some nations in Central Asia as well as Azerbaijan chose to return to the Latin script—not in use for five decades. Such script schizophrenia wreaks havoc across generations: a grandmother, son and granddaughter could speak the same language but couldn't read the same book. And let us not underestimate one's rapport with one's own cultural legacy, one's relationship to time, to a sense of shared history.⁷



'Everyone Is Learning To Read'. Source: Başbakanlık Cumhuriyet Arşivi.

7. One response to this tragedy dressed up as a farce dressed up as the drag version of tragedy was to exact revenge sex on these letters themselves, these weapons of morphological destruction or delight, depending on your ideological perspective or sexual tastes. Just as these languages had been, excuse our French, *baisés*, we decided to, well, f*ck back. See our *Qit Qat Qa* or *Other People's Prepositions*, 2013.



A facial mask of **Mustafa Kemal Atatürk-Marvel™** superhero.

I kto tu jest łaciniarzem?

Stosy papierów piętrzące się na straży biurki oficjeli są jak bezszyje wykidajka przy wejściu do ekskluzywnego klubu. Oficjalne wersje wydarzeń towarzyszących każdej reformie językowej przytłaczają ceremonialną biurokracją. Choć nasze umiłowanie do administracyjnych akcesoriów ma także dobre strony: zamazane pieczątki i orgie skrótów (TDK, DH) jedynie zaostrzają apetyt (TDK, tur.: *Türk Dil Kurumu* – istniejący od 1932 roku Instytut Języka Tureckiego; DH, tur. *Dil Heyeti* – Rada Języka istniejąca w latach 1926–1931 – od tłumacza). Nieoficjalne sekwencje wydarzeń korzystają z zakamarków dźwięku: szepty, westchnienia, pogłoski wydawane przez ruchliwe usta docierają do posępnych uszu, gotowe w każdej chwili się wszystkiego wyprzeć, wszystko odrzucić lub wszystkiemu zaprzeczyć.

Ujgurski i współczesny turecki to poniekąd dwa bieguny spektrum obejmującego świat turkofoński, jak w lustrze odbijające wzajemnie swe zmienne koleje losu. Oba funkcjonują tuż poza rosyjską strefą wpływów. W tureckim używa się 29 liter alfabetu łacińskiego, a także 7 liter własnych. Ujgurski natomiast korzysta ze zmodyfikowanego zapisu arabskiego, będąc ostatnim językiem tureckim na świecie stosującym oficjalnie taki zapis. W ujgurskim zresztą napotykamy i inne alfabet, pełniące rolę swoistej językowej milicji. Będący zakładnikiem ciągłych i zmiennych relacji z byłym Związkiem Radzieckim i Chińską

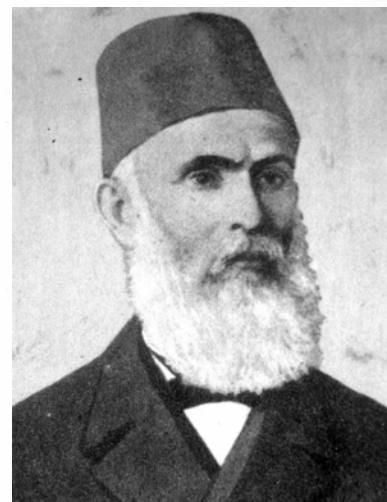
Who You Callin' a Romanizer?

The piles of paper standing guard on each official's desk are but so many thick-necked bouncers allowing entry into an exclusive club. The official version of events surrounding any language reforms stares us down with the trappings of bureaucracy. But our soft-spot for administrative accoutrements is not to be underestimated: the smeared stamps and orgies of acronyms (TDK, DH) only whet our appetites. The unofficial sequence of events benefits from the shadows of sound: whispers, sighs and rumors make their case from perky lips to sullen earlobes, able to disavow, dismiss or deny at any given moment.

To some degree, Uighur and modern Turkish are the perfect bookends to the Turkophone world, mirroring each other's vicissitudes at opposite ends of the spectrum. Both sit just outside the largely Russian sphere of influence. While Turkish uses 29 letters of the Latin alphabet with 7 to call its own, Uighur uses a modified Arabic script—the last Turkic language in the world to do so in an official capacity. Today, one comes across different alphabets for the Uighur language, so many linguistic militias. Hostage to the on-again off-again



(L) An Azeri author who was an advocate of Romanization, **Mirza Fatali Akhundov** even pushed for the Romanization of Persian (Farsi). (R) **The 'Stamboul Alphabet' of Sami Frashëri aka Şemseddin Sami Bey (1850–1904)** was adopted by the *Cemiyet-i İlmîye-i Arnavudiye* (Albanian Society of Science) in Istanbul in 1879, fifty years before the Roman script reforms proposed by Atatürk. The 'Stamboul Alphabet' was the only Latin-based alphabet adopted by a largely Muslim population in the Ottoman Empire, and used a 'one sound for one symbol for one sound' principle. Şemseddin Bey also composed the *Kamus-i Turki* dictionary (1901), which served as the basis for the Turkish Philological Society's creation in 1932 of a modern Turkish literary language argued for a one-to-one correspondence. Courtesy: Albert Vataj.



Republiką Ludową ujgurski można spotkać zapisany cyrylicą, w dwóch różnych skryptach arabskich, nie mówiąc już o szeregu wariantów łacińskich.

Tymczasem w dziesiętnej turczyźnie pozostał tylko jeden marny alfabet, bowiem ponad osiemdziesiąt lat temu położono kres wszelkim dokuczliwym problemom polityki alfabetycznej, a rezultaty gigantycznej reformy rozpoczętej w roku 1928 przez TDK nadal pozostają niekwestionowane. Nawet reakcyjni tureccy Salafici na pewno by się dwa razy zastanowili, zanim zdecydowali się na przywrócenie zapisu arabskiego. Wygląda na to, że jak to natrafniej ujął Geoffrey Lewis, łacynizacja Turcji była „katastrofalnym sukcesem”.

Powyższa reforma jest najbardziej znaną inicjatywą Atatürka na rzecz powiązania losów Turcji z Europą. Widząc przyszłość swego kraju w Europie i dążąc do odrzucenia osmańskiej lub też bliskowschodniej przeszłości, zdecydował się on na łacynizację osmańskiej turczyzny, czyli rezygnację z pierwotnego zapisu arabskiego. Próby reformy, oficjalnie rozpoczętej w 1928 roku, były wszczynane już wcześniej, często poza ośrodkami władzy, przez tak prominentne jednostki jak Şemseddin Sami Bey, czyli Sami Frashëri, osmańsko-albański pisarz i lingwista samouk, a także Mirza Fatali Achundow⁸, azerski

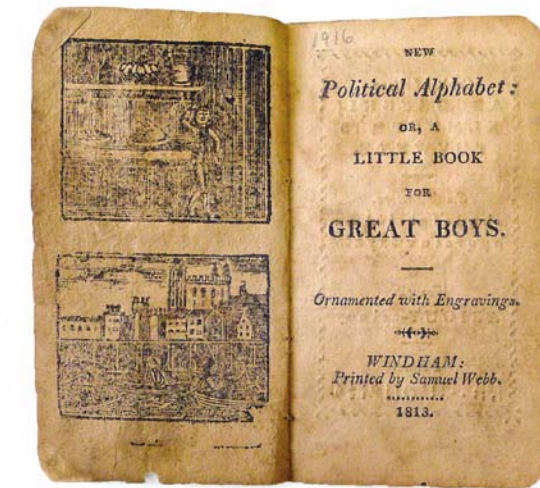


The logo of the *Türk Dil Kurumu* or, as we prefer to call it, *Türk Dil Kurumumu*, see page 38 of this volume.

8. Porównaj czasopismo *Molla Nasreddin*, wpływ Mirzy Fatali Achundowa został przedstawiony na kilku ilustracjach, porównaj Slavs and Tatars, *Molla Nasreddin: the magazine that would've, could've, should've* (JRP, Zurich 2011), s. 96–97.

relationship between the former Soviet Union and People's Republic of China, Uighur can alternately be found in Cyrillic, two different Arabic scripts and several Latin variations.

But Turkey today has only one measly alphabet. The Turkish language put to rest the thorny issue of alphabet politics in little over eight decades: the massive alphabet reform launched in 1928 by the TDK (*Türk Dil Kurumu* or Turkish Language Institute) stands uncontested to this day. Even a reactionary Salafist in Turkey might think twice about bringing back the Arabic script: the Romanization project in Turkey was, as Geoffrey Lewis put it best, “a catastrophic success.”



Samuel Webb's 1813 publication *New Political Alphabet*, or a Little Book for Great Boys, twenty-three pages of alphabet rhymes. For A, there's "Great A stands for Adam's administration and B for betraying the rights of the nation," referring to John Adams, the second president of the United States. The book's author had remained anonymous due to the politically sensitive subject matter. As it were, this volume, from Yale's Beinecke Rare Books and Manuscript Library, belonged to a girl, Sally J. Waterman.

The most prominent of Atatürk's initiatives to tie Turkey to a European future, and discard its Ottoman or Middle Eastern past, was the Romanization of Ottoman Turkish from its original Arabic script. Officially commenced in 1928, the Romanization of the Turkish alphabet had been floated before, often outside the centers of power, by such prominent figures as Şemseddin Sami Bey aka Sami Frashëri, an Ottoman-Albanian writer and self-taught linguist, and Mirza Fatali Akhundov,⁸ Azeri playwright and founder of modern Azeri literary criticism, who recognized the deficiencies of the Perso-Arabic script to accommodate the Turkish language. One of the recurring *bête noires* of the

8. Cf. *Molla Nasreddin* celebrated the influence of Mirza Fatali Akhundov in several illustrations, cf. Slavs and Tatars, *Molla Nasreddin: the magazine that would've, could've, should've* (Zurich: JRP, 2011), pp. 96–97.

dramaturg i prekursor nowoczesnej azerskiej krytyki literackiej. Achundow dostrzegał niedostatki skrypty persko-arabskiego w zapisie języka tureckiego. Jednym z powtarzanych przez reformatorów przykładów był brak wystarczającej liczby samogłosek w transkrypcji persko-arabskiej, oferowała ona bowiem trzy czy cztery wobec wymaganych ośmiu lub dziewięciu w języku tureckim. Największymi winowajcami były tu *ü* i *ö*, które nie istniały w arabskim zapisie osmańskim. Mając do dyspozycji zaciśnięte zęby arabskiego alfabetu, wymowy tych dźwięków można się było jedynie domyślać. Ale alfabety, pomimo bagażu politycznych ambicji ładowanego na ich cherlawe barki, są przedmiotem oddziaływania praw fizyki, podobnie jak kapitał czy energia. Innymi słowy, podczas gdy jedne litery się tworzy, inne muszą ulec zniszczeniu.

Wśród tych, którym nie udało się uratować z tonącego statku osmańskiej turczyzny i bezpiecznie dopłynąć do zlatynizowanego brzegu, była dwudziesta ósma litera alfabetu, lekkie drgnięcie gdzieś z tyłu nosa, czyli *ث* lub *Kêf-i Nûni*. Do roku 1928 Turcy posługiwali się dwoma dźwiękami <n>: konwencjonalnym *ن* (*n*), którego nie powstydzilibyśmy się przed rodzicami, jak na przykład w słowie *نیمایا*, 'nigdy' lub 'nomenklatura'; oraz *ث*, które było dźwiękiem bardziej szczególnym, ekscentrycznym wręcz, takie *n* wymawiane z głębi nosa, coś jak <ng> w angielskim słowie 'sing'. Zresztą sama wymowa <ng> cieszy się wszelkimi orientalnymi przywilejami zaklinacza węży, albo w tym wypadku raczej gongu. Ma ku temu powody: *ng* figuruje na przykład wśród najpopularniejszych nazwisk, co zostało szeroko opisane w Wikipedii, wystarczy wpisać hasło „znani ludzie o nazwisku Ng”. W Turcji słowa, które ongiś zawierały *ng*, wyparły ten dźwięk całkowicie, jakby był członkiem partii, który trafił na czarną listę i został usunięty ze wszystkich oficjalnych fotografii. *Ng* stał się niechcianym wspomnieniem fonetycznego, językowego, a nawet narodowego zakłócenia. I tak *dengiz* zmieniło się w *deniz* (morze), a *Tangri* zostało *Tanrı* (wszechobejmujące niebo).

reformers was the lack of vowels in the Perso-Arabic alphabet, which had three or four to the eight or nine required by Turkish. The most conspicuous culprits—the *ü* or *ö*—did not exist in the Ottoman Arabic script: their pronunciation had to be inferred from the clenched teeth of the Arabic alphabet. Despite the political ambitions placed on their scrawny shoulders, alphabets, like capital or energy, must adhere to the laws of physics. That is, if some letters are created, others must be destroyed.

Among the letters that didn't quite make it from the sinking ship of Ottoman Turkish to the newly Romanized shores was the 28th letter of the alphabet, a little twitch at the back of the nose, the *ث* or *Kêf-i Nûni*. Until 1928, the Turks had two different <n> sounds: the conventional *ن* (*n*), the one you'd be happy to introduce to the parents, as in *نیمایا*, 'never', or 'nomenclatura'; then there's the *ث*, a more peculiar, eccentric type of *n*, pronounced in the depths of the nose, as the <ng> in 'sing'. The very pronunciation of <ng> has all the first-degree Oriental trappings of a snake-charmer, or more aptly, a gong. For a good reason: *ng* does figure among the most common Chinese surnames, with an extensive Wikipedia entry dedicated to "Notable people with the surname Ng" to boot. In Turkey, words that used to have the *ng* have simply whitewashed it out of existence, like blacklisted party members from an official photo—an unwanted reminder of phonetic, linguistic, if not national disruption. *Dengiz* became *deniz* (sea), *Tangri* became *Tanrı* (all-encompassing sky).



- Whose destroyed gravestone is this?
- Mirza Fatali Akhundov's.
- And the one with the cupola?
- A seyed's.

From the legendary Azeri political satire and periodical *Molla Nasreddin*, 1908.



Reading the Qur'an in Turkish at the Suleymaniye mosque, 1932.



Better a tin ear than a tin fist: the clergy gets clobbered by the father of the Turks.

Szaleńcy wzywający do modlitwy

Ezan – turecki przekład tradycyjnego arabskiego wezwania do modlitwy (*adhan*) – to prawdopodobnie

The Call-to-Prayer Crazies

The Turkish translation of the traditionally Arabic call to prayer, or *ezan*, was perhaps the most controversial piece in an elaborate constellation of language reforms. Enforced from 1932 to 1950, the Turkish call to prayer was yet another attempt to define Turkish identity as both apart from Islam as well as within it. To begin with, translating *Allah* to *Tanrı* problematizes the very central tenet of the faith—the unicity of God (*tawhid*)—through a pre-Islamic, shamanist term dating to the era of the Mongols and Genghis Khan, meaning 'the great sky'. *Ezan Çılgınları*—literally, the 'call-to-prayer crazies'—was the term used for those who defied the authorities' enforcement of the Turkish *ezan* by climbing minarets and performing the call to prayer in its original Arabic.

For the 8th Berlin Biennale, we decided to revisit this particular episode through a ghostly re-staging of the *ezan*. In collaboration with musician Jace Clayton (DJ/rupture),

najbardziej kontrowersyjny fragment misternej konstelacji reform językowych. Wprowadzone odgórnie w latach 1932–1950 tureckojęzyczne wezwanie do modlitwy stanowiło kolejną próbę zdefiniowania tureckiej tożsamości, która miała być oddzielna od islamu, jednocześnie będąc jego częścią. Już samo tłumaczenie słowa *Allah* na *Tanrı* jest w sprzeczności z podstawową zasadą religii, jaką jest jedność Boga (*tawhid*) – a to z powodu zastosowania przedislamskiego, szamańskiego terminu, wywodzącego się z czasów Mogołów i Czyngis-chana, oznaczającego „wielkie niebo”. Ludzi, którzy w akcie sprzeciwu wobec narzucenia przez władze tureckiego ezan wspinali się na minarety i wygłaszali wezwanie do modlitwy jak dawniej, po arabsku, określano mianem *Ezan Çilginlari* – dosłownie „szaleńców wzywających do modlitwy”.

Przy okazji 8. Biennale w Berlinie postanowiliśmy powrócić do tego szczególnego epizodu poprzez cokolwiek niezręczne odegranie rytuału ezan. We współpracy z muzykiem Jace’em Claytonem (DJ/rupture) nagraliśmy tureckie wezwanie do modlitwy za pomocą syntezatora śpiewu Vocaloid™, w całości komputerowo generując zaśpiew a capella⁹. Koncepcja Ricoeura traktująca przekład jako językową gościnność staje się łatwiejsza do zrozumienia, kiedy słowo *Allah* zostaje zamienione, przemienione, zastąpione (do wyboru) przez *Tengri*, tureckie słowo na określenie Boga. Jeżeli się kiedyś młodoturkom, zwolennikom Gökälpa czy innym reformatorom wydawało, że ta zamiana na turecki pozwoli zakotwiczyć młodą republikę na Zachodzie, to pięćdziesiąt lat później staje się jasne, że przyniosła ona zgoła odwrotny rezultat, prowadząc do reaktywacji całkowicie

we recorded the Turkish call to prayer with Vocaloid™ for an entirely computer-generated, acappella summons or chant.⁹ One begins to better understand Ricoeur’s idea of translation as linguistic hospitality when *Allah* is changed, transmogrified, replaced (take your pick) by *Tengri*, the Turkic term for God. If once Young Turks, Gökälpists and other reformists considered the Turkish replacement a way to anchor the young republic in the West, five decades later it seems to have had the exact opposite effect: re-activating a thoroughly different understanding of Turkey’s linguistic and cultural genealogy. If the Ottoman Empire pushed southwards and westwards, then *Ezan Çilginlari* pushes eastwards towards Central Asia —not just the Balkans or the Middle East—extending across the steppe, nearer to China than Europe.

The distinct Turkish (as opposed to Arabic) phonetics of the call to prayer likely sheltered it from any potential Islamophobic reaction or protest from residents surrounding the outdoor venue of Haus am Waldsee. Set on the bucolic slope of grass outside the exhibition space, the lake acts as nature’s own loudspeaker, pushing the call to prayer further



Repeat after me: *Tanrıtanrı uluduuuuur...*

⁹ Biorąc pod uwagę inżynierię językową nowoczesnej turczyzny, zrestartowaną jakieś osiemdziesiąt lat temu, Nicholas Negroponte twierdził, że przy dopracowywaniu wczesnych wersji programów komputerowych służących do generowania mowy postulowano się językiem tureckim – ze względu na występującą w nim niezwykłą zgodność grafemów z fonemami, czyli liter z dźwiękami.

⁹ Given the linguistic engineering of modern Turkish, rebooted some eight decades ago, Nicholas Negroponte claimed early computer-generated speech programs referred to Turkish—for its faithful correspondence between grapheme and phoneme, or letter and sound—when fine-tuning their work.



Ezan Çilginlari, mixed media, sound, 750 × 900 × 100 cm, 2014.

odmiennego rozumienia tureckiej genealogii językowej i kulturowej. Podczas gdy Imperium Osmańskie parło na południe i zachód, *Ezan Çilginlari* idzie na wschód, ku Azji Centralnej – już nie na Bałkany czy Bliski Wschód, a poprzez step bardziej w stronę Chin niż Europy.

Szczególne fonetyka tureckiego (w przeciwieństwie do arabskiego) wezwania do modlitwy prawdopodobnie ochroniła nasz projekt przed reakcjami islamofobicznymi czy protestami ze strony osób mieszkających w pobliżu willi Haus am Waldsee, w której ogrodzie praca została zrealizowana. Położone na sielankowym zielonym wzgórzu jezioro pełniło rolę naturalnego głośnika przyrody, niosąc wezwanie do modlitwy coraz dalej. Wymowa tureckiego ezan jest bardzo spółgłoskowa, szczególnie w porównaniu z arabskim *adhan*, pełnym otwartych samogłosek. Rozpoznawalność wersu *Allāhu akbar* powoduje, iż jest on pewnego rodzaju wokalnym piorunochronem, czego nie można powiedzieć o *Tanrı uludur*.

outwards. Due to the specificities of the language, the Turkish *ezan* was far more consonant-heavy, especially compared to the open-voweled Arabic *adhan*. While the recognizability of *Allāhu akbar* has further made it a vocal lightning rod, the same cannot be said of *Tanrı uludur*.



The Arabic call to prayer enjoys a comeback, Istanbul, 1950.



Atatürk transcribing a swear word in Latin.

Czarnoksiężnik z krainy Öz Türkçe

Tak radykalne projekty jak turecka reforma językowa nie mają szans na powodzenie, jeżeli są prowadzone jednokierunkowo w czasie i przestrzeni. Zbyt często mierzymy efektywność radykalizmu siłą jego pierwotnego impulsu lub poziomem czystości. Nasze systemy ewaluacji reform są wektorowe, co wynika z nazbyt wielu prezentacji w PowerPoincie, plików w Excelu, wielkich zestawów danych i innych odprysków oświecenia, podczas gdy znacznie trafniejsza byłaby metoda macek, rozrastających się i rozprzestrzeniających w wielu kierunkach, czasem sprzecznych, krętych i poplątanych. Tak się składa, że Samuel Bogumił Linde, autor pierwszego znaczącego słownika języka polskiego, był także panslawistą, i to dobrych kilka dziesięcioleci przed pojawieniem się tego terminu. Pomimo iż jego sześciotomowy *Słownik języka polskiego* to niepodważalny dowód wsparcia polszczyzny w obliczu prób jej zduszenia przez rosyjskiego, pruskiego i austriackiego zaborcę, to sam Linde był zagorzałym zwolennikiem wspólnego alfabetu, który obejmowałby tak litery łacińskie, jak i cyrylicę. Miałby on



Samuel Bogumił Linde (1771–1847).

The Wonderful Wizard of Öz Türkçe



Sidney Lumet's casting of *The Wiz* (1978) could not have felt more prescient. (L) to (R): Ted Ross as the Cowardly Lion, Diana Ross as Dorothy, Nipsey Russell as the Tin Man and Michael Jackson as the Scarecrow.

A project as radical as Turkish language reforms would never have been as effective had it been pursued unidirectionally in space or in time. We too often measure the results of radicalism by the force of its original impulse or the degree of its purity; our metrics for assessing reform are vectorial, the result of so many powerpoint presentations, excel files, big data and other crumbs of the Enlightenment—when a more suitable method would be tentacular, growing and going in multiple, sometimes contradictory, curved, entangled directions. Samuel Bogumił Linde, the author of the first major Polish language dictionary, also happened to be a pan-Slavist, if a couple of decades avant la lettre. Though one could point to his six-volume *Słownik języka polskiego* (*Dictionary of the Polish Language*) as irrefutable proof of his support for the Polish language in the face of Russian, Prussian and Austro-Hungarian efforts to suppress it, Linde also was a firm believer in a common alphabet that would include both Latin and Cyrillic letters, as a first step towards a single standard Slavic language for all Slavs.

Perhaps the most convincing proof of a given language reforms' radicalism is the scale and degree at its more extreme fringes. Our endeavor to read linguistics as a libidinal activity could not find more delectable prey than the exemplary case of 'goropism', the Sun Language Theory (*Güneş-Dil Teorisi*).

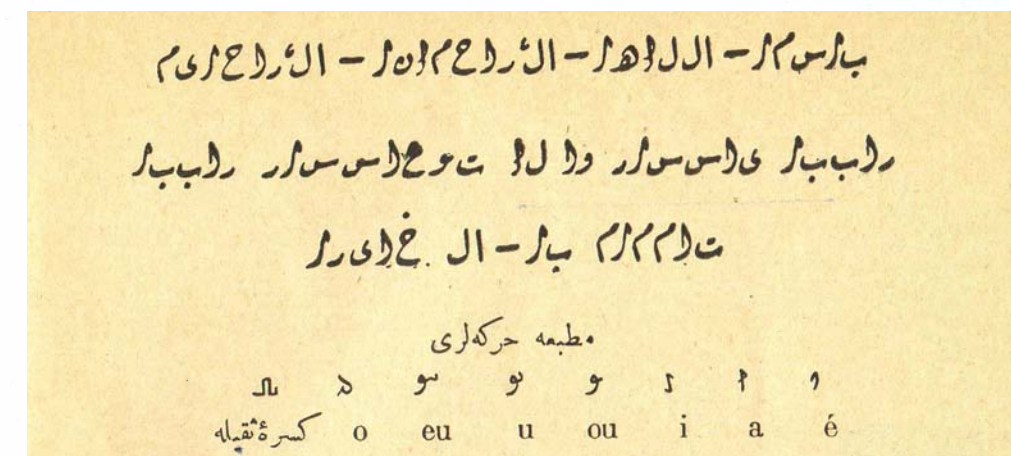


Sadri Maksudi Arsal (1878–1957).

stanowić pierwszy krok ku powstaniu jednolitego standardowego języka słowiańskiego wszystkich Słowian. Być może najbardziej przekonującym dowodem na radykalizm reform danego języka są skala i poziom tego typu działań na jego najdalszych krańcach. W podjętej przez nas próbie odczytania lingwistyki jako aktywności libidynalnej nie mogliśmy pominąć pysznego kąska, jakim jest modelowy przykład „goropizmu”, czyli Teorii Języka Słońca (*Güneş-Dil Teorisi*). Otóż goropizm (nie mylić z innymi nieprzystojnymi -izmami) to teoria, według której jeden z języków nowoczesnych był pierwotnym językiem całej ludzkości, dając początek wszystkim pozostałym¹⁰. Teoria Języka Słońca, szeroko rozwijana przez naukowców tak tureckich, jak i zagranicznych, obecnie odrzucona, zakładała, iż to właśnie turczyzna jest owym źródłem wszystkich języków ludzkości. Dyplomata turecki na placówce w Mexico City, Tahsin Mayatepek, opracował długą listę słów zaczerpniętych z języków Ameryki Środkowej i Południowej, które miały ponoć pochodzić właśnie od tureckiego¹¹.

Not to be confused with groping, goropism is the theory that a specific modern language was the original language of mankind, from which all other languages originated.¹⁰ Though extensively developed, by both Turkish and foreign scholars, the Sun Language Theory, now-debunked, claimed Turkish to be the origin of all human language. Tahsin Mayatepek, a Turkish diplomat in Mexico City, went even further: drafting an extensive list of words from several Central and South American languages thought to have been derived from the Turkish.¹¹

Alphabets were not the only victims of the language reforms' purges; so too were any foreign words—namely those of Arabic and Persian origin—that had hitherto been in use in Turkish. Atatürk wanted to eradicate those vestiges of Turkey's Ottoman, Muslim or Middle Eastern heritage he believed them to represent. On the recommendation of Sadri Maksudi, a Tatar émigré from the USSR, Atatürk implemented the policy of *Öz Türkçe*, or pure Turkish, devoid of all foreign influences. Given the scope of the Ottoman Empire, the ethnic and linguistic diversity of its population, this was no small task. In its initial years, the *Türk Dil Kurumu*, or Turkish Language Institute, sent out amateur linguists, anthropologists, scholars and the like to research little-known manuscripts and to conduct fieldwork



The *ordu elifbası* (army alphabet) aka *hatt-ı cedid* (new writing) aka *Enverpaşa yazısı* (Enver Pasha writing) was devised by the minister of war, Enver Pasha (1881–1922) in 1913 for use in wartime correspondence. Its separation of the Arabic letters into distinct graphemes was thought to facilitate reading and writing of Ottoman Turkish.

10. Nazwa wywodzi się od Johanna Goropiusa Becanusa (1519–1572), holenderskiego lekarza i językoznawcy, który twierdził, że brabancki z Antwerpii był językiem, którym posługiwano się w Raju. To Gottfried Wilhelm Leibniz był *de facto* autorem hasła 'goropizm' na oznaczenie absurdalnej etymologii, na której często opierają się tego typu teorie.

11. İlker Aytürk, „Turkish Linguists Against the West: The Origins of Linguistic Nationalism in Atatürk's Turkey”, *Middle Eastern Studies*, tom 40, nr 6 (listopad 2004), s. 1–25.

10. Named after Johannes Goropius Becanus (1519–1572), a Dutch physician and linguist who believed Antwerpian Brebantian to be the language spoken in Paradise, it was in fact Gottfried Wilhelm von Leibniz who coined the term 'goropism' to mean an absurd etymology upon which such theories often rest.

11. İlker Aytürk, “Turkish Linguists Against the West: The Origins of Linguistic Nationalism in Atatürk's Turkey,” *Middle Eastern Studies*, vol. 40, no. 6 (Nov 2004), pp. 1–25.

Alfabeto to niejedynie ofiary czystek reformatorskich. Podobny los podzieliły wszelkie słowa obcego pochodzenia – o źródłach arabskich czy perskich – które do czasu reformy funkcjonowały w tureckim. Atatürkowi zależało na tym, by wykorzenić pozostałości dziedzictwa osmańskiego, muzułmańskiego czy bliskowschodniego, uosabiane według niego przez te słowa. Za radą Sadriego Maksudiego, tatarskiego imigranta z ZSRR, Atatürk wprowadził politykę po hasłem *Öz Türkçe*, czyli czystego tureckiego, wolnego od wszelkich obcych naleciałości. Zważywszy na obszar Imperium Osmańskiego oraz różnorodność etniczną i językową ludów go zamieszkujących, zadanie było zgoła gigantyczne. W pierwszych latach swojej działalności Instytut Języka Tureckiego wysłał językoznawców amatorów, antropologów, naukowców i im podobnych do analizowania mało znanych manuskryptów i prowadzenia badań terenowych po wsiach Anatolii, położonych nawet w tak odległych miejscach jak góry Altaj czy Syberia. Celem tych działań było zebranie i opracowanie kompendium słów tureckich, mających zastąpić te pochodzenia arabskiego i perskiego, które poddano ekskomunice. Ta przeprowadzona na sobie i na własne życzenie lobotomia, wykonana ze świadomym pominięciem ponad pięciuset lat historii i wysuszkająca słowa z odległych lądów czy przeszłości, brzmi trochę jak fantastyka naukowa¹². *Tarama Dergisi*, dwutomowa publikacja z 1934 roku, stanowi dziś ciekawy okaz badań naukowych, będący wynikiem skoku w (głęboką) przeszłość w celu przyspieszenia rozwoju danej kultury w przyszłość.

(1)inci KISIM :

AMERİKADAKİ YERLİ KABİLELERDEN
BİR KAŞININ DİLLERİNDE BULDUĞUM TÜRKÇE SÖZLER :

- 1 - ŞİMALİ AMERİKADA TEKSAS EYALETİNDEKİ (ATAKAPA) DİLİNDE.
- 2 - MEXİKADA YUKALAN YARIMADASINDAKİ (MAYA) "
- 3 - " MUHTELİF YERLİ KABİLELERİN DİLLERİNDE.
- 4 - " KIŞE VE KAKŞİKELİ DİLLERİNDE.
- 5 - VENEZUELLA KİTASINDAKİ (GOAHİRA) DİLİNDE
- 6 - PERU " " (KIŞUA) "
- 7 - PERUDAKİ (KIŞUA) DİLİNDE (SÜMER) VE (ASURİ) SÖZLERİ.
- 8 - BREZİLYADA KONUŞULAN (GUARANI-TUPİ) DİLİNDE
- 9 - ARJANTİN KİTASINDA KONUŞULAN (LÜLE) "
- 10 - MUHTELİF DİLLERDE (ATA) SÖZÜMÜZÜN KARŞILIĞI.
- 11 - AMERİKALILARA VERİLEN (YANQUEE-YANKİ) ADININ TÜRKÇE OLDUĞU.
- 12 - İSPANYADA PIRENE DAĞLARINDA YAŞAYAN BASKLARIN, (BASK) DİLİNDE BULDUĞUM TÜRKÇE SÖZLER.

A page from Mayatepek's notes with an investigation of similarities between Latin American languages and Turkish.

in Anatolian villages, even as far as the Altai Mountains and Siberia, to gather and compile Turkic words to replace the many Arabic and Persian words slated for excommunication. This self-inflicted lobotomy—skipping willfully over more than 500 years of one's recent history in order to fish out words from a remote area or past—has a ring of science-fiction to it.¹² The *Tarama Dergisi*, published in 1934 in two volumes, stands today as that strange species in scholarship: a high dive into the (deep) past in order to accelerate one's culture into the future.



Cemal Nadir Güler, *Hicret*, 1928. Courtesy: NTV/MSNBC.

12. Przemowa Atatürka skierowana do szwedzkiego księcia i następcy tronu w roku 1934, z okazji jego oficjalnej wizyty w Turcji, najlepiej pokazuje, jakie zamieszanie spowodowała polityka *Öz Türkçe*. Błyskawicznie przeprowadzone i często chaotyczne reformy języka sprawiły, że tłumacze z trudem byli w stanie zrozumieć sens wypowiedzi Atatürka. Niektórzy świadkowie ponoć twierdzili, że sam ojciec wszystkich Turków miał problemy z odczytaniem swojego wystąpienia z powodu względnej nowości niektórych słów.

12. Atatürk's speech to the Swedish Crown Prince in 1934, on the occasion of the latter's state visit, best encapsulates the disarray caused by the policy of *Öz Türkçe*. The swift and often haphazard reforms made it nearly impossible for the translator to make sense of Atatürk's speech, with some witnesses even claiming that the father of the Turks himself had trouble reading his notes given the relative novelty of the words.

»Wszyscy są dobrzy;
my jesteśmy źli.
Inni to ziarno;
my to tylko plewy«*.

Jedyna część Azji Centralnej, która historycznie była pod panowaniem chińskim, a nie rosyjskim, to Region Autonomiczny Sinciang-Ujgur, odczynna większość Ujgurów, obejmująca 1,6 mln kilometrów kwadratowych, czyli mniej więcej tyle co Niemcy, Hiszpania i Turcja razem wzięte. Podczas gdy dla Zachodu islam pochodzi ze Wschodu, a Wschód jest potocznie utożsamiany z islamem, dla Chińczyków religia proroka Mahometa przybyła z Zachodu¹³. Sinciang nie dość, że leży w obrębie zasięgu terytorialnego Słowian i Tatarów po tej stronie Wielkiego Muru, to jeszcze jest obszarem starcia dwóch głównych geopolitycznych narracji XX i XXI w. – komunizmu i upolitycznionego islamu. I co ważne, właściwie bez śladu



Never Give Up the Fruit, hand-blown glass, bulbs with fixtures, canvas cables, wooden beams, 280 × 135 × 200 cm, 2012. *Museum off Museum* installation view, Bielefelder Kunstverein, 2013.

13. Tak jak arbuz: „Nawet w Chinach, pomimo że pojawił się tam ponad tysiąc lat temu, arbuz wciąż jest nazywany 西瓜 (czyt: sze-gua), dosłownie: melon z Zachodu”. Slavs and Tatars, *Not Moscow Not Mecca* (Revolver / Secession, Vienna 2012).

«Everyone is good; we are bad. Everyone is wheat; we are straw.»*



To the government's economical investment in the Xinjiang Uighur Autonomous Region (XUAR), Abduqadir Jalalidin replies, "If I construct a hell of my own devising, no matter how terrifying its flames, I will call it heaven. But a heaven built by others will cause my trees to wither."

The only part of Central Asia historically under Chinese and not Russian rule, the Xinjiang Uighur Autonomous Region is home to the majority of Uighurs and spans 1.6 million square kilometers or, roughly, the size of Germany, Spain and Turkey combined. If, for the West, Islam comes from the East and the latter is often adopted as a shorthand for the former, for the Chinese the religion of Muhammad comes from the West.¹³ Not only does Xinjiang sit just inside Slavs and Tatars' geographic remit, on this side of the Great Wall of China, the province offers a face-off between the two major geopolitical narratives of the 20th and 21st centuries—Communism and political Islam, respectively. And crucially, almost without any trace of mediation by the West.

13. As does the watermelon: "Even in China, despite its arrival more than a millennium ago, the watermelon continues to be called 西瓜 (pronounced she-gua), literally: melon from the West," Slavs and Tatars, *Not Moscow Not Mecca* (Vienna: Revolver / Secession, 2012). *'barça yaxşı biz yaman, barça buğday biz saman': self-deprecation characteristic of the Malâmâtiyya tradition which entered Central Asia through the Naqshbandî order.

obecności Zachodu lub próby zachodniej mediacji.

Sinciang to najbogatsza w zasoby prowincja Chin, z największymi złożami ropy naftowej i gazu ziemnego na świecie. Niestety ma też nieszczęście być najmniej zaludnionym obszarem ze wszystkich chińskich prowincji, czego rezultatem był znaczący napływ Chińczyków Han w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci, a to z kolei spowodowało spadek populacji ujgurskiej z 75% w 1953 roku do 46% w chwili obecnej. Wzajemna wrogość i napięcie pomiędzy ludnością Han a Ujgurami – wychwalane od forów internetowych po ulice Hoten – przypominają sytuację między Izraelem a Palestyną, tyle że na sterydach. Wciśnięci pomiędzy Rosję a Chiny, żyjący na terenie będącym sceną obu światowych wojen, nie wspominając już o kolejnych komunistycznych rewolucjach co 30 lat, Ujgurzy musieli sporo się w historii natrudzić, nawigując pomiędzy kolejnymi geopolitycznymi minami, co wychodziło im raz lepiej, raz gorzej. W latach 20. XX w. Związek Radziecki zapewniał wsparcie znaczącym populacjom Ujgurów zamieszkujących dwie sąsiednie republiki: Kazachską i Uzbeką, poprzez tworzenie związków zawodowych i spółdzielni pracy oraz publikowanie adresowanych do nich tytułów. Działalność Sowietów była realizacją inicjatywy polegającej na przypisaniu *narodnosti* lub 'etniczności' każdej odrębnej grupie w niezwykle zróżnicowanym konglomeracie narodowym, co stanowiło etap w procesie przekształcania społeczeństwa z imperialnego rosyjskiego w radzieckie.

Przez wiele dziesiątków lat tego nieszczęśliwego małżeństwa z obu stron nie brakowało wzajemnych oskarżeń i brzydkiej stereotypizacji. Chińczycy Han zarzucają Ujgurom lenistwo, podczas gdy Ujgurzy wytykają Han brak higieny. Historyczne dzielnice są przez Han w całości likwidowane pod pretekstem wzmocnienia starych i wadliwych budowli, co doprowadza Ujgurów do wściekłości, na co Han wyrzucają im brak wdzięczności. Pomimo iż stanowią największą grupę etniczną (przynajmniej do niedawna), Ujgurzy



Pilgrims praying outside the Imam Mahdi Axir Zaman shrine, named after the hidden 12th Imam of Shi'a sect, though Uighurs are nearly 98% Sunni. One of several mazars (or shrines) where authorities have prohibited access.

Xinjiang is China's most resource-rich province, with the world's largest oil and natural gas reserves; it also has the misfortune of having the lowest population density amongst all Chinese provinces, the result of which has been a large influx of Han Chinese in recent decades, facilitating an Uighur population drop from 75% in 1953 to 46% today. The mutual enmity and tension between the Han and the Uighur—from online forums to the very streets of Khotan—is palpable, and conjures the case of Israel and Palestine, except on steroids. Sandwiched between Russia and China—both the stage of two world wars, not to mention respective Communist revolutions, at 30-year intervals—Uighurs have had their fair share of geopolitical landmines to navigate, with differing degrees of success. In the 1920s, the Soviet Union provided support via the establishment of unions and workers' groups, as well as publishing titles catering to the sizeable percentage of Uighurs living in the neighboring Kazakh and Uzbek Republics. This was in line with the early Soviet initiative to ascribe a *narodnost* or 'ethnicity' to each and every distinct group of the exceptionally diverse population, part of a larger transformation from Russian Imperial to Soviet society.

There has been no shortage of recriminations and ugly stereotypes on both sides in the many decades of this unhappy marriage: the Han accuse the Uighurs of being lazy, while the Uighurs claim the Han lack proper hygiene. Historic

nigdy nie są obsadzani na najwyższych stanowiskach administracyjnych, nie otrzymują nominacji politycznych. Często zaś dostają ceremonialne, ale nic nieznaczące miejsce w drugim rządzie. Istnieje na ten temat pewna anegdota dotycząca Zhao Ziyang, byłego sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Chin, który został oskarżony i osadzony w areszcie domowym z powodu sympatii, jaką okazywał studentom demonstrującym na placu Tiananmen:

Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku Jiang Zemin składa wizytę Zhao Ziyang w jego domu w Zhongnanhai. Udając radość, mówi: „Już tyle czasu minęło od 4 czerwca, że chyba możemy znów z ciebie skorzystać. Co ty na to?”. Mimo upływu lat, odkąd odszedł okryty hańbą, Zhao ożywia się, słysząc te słowa. Jiang kontynuuje: „Co byś powiedział na funkcję wiceprzewodniczącego?”. Na to Zhao się uśmiecha, najwyraźniej zadowolony, i daje znak Jiang, że chce mu coś powiedzieć szeptem. Kiedy Jiang zbliża swą masywną postać, Zhao nagle wrzeszczy: „Nie jestem Ujgurem!”¹⁴.



Sharp Eye, fiber glass, acrylic paint and polyester resin, 100 × 125 cm, 2014.

14. Gardner Bovingdon, „The Not-So-Silent Majority: Uyghur Resistance to Han Rule in Xinjiang,” *Modern China*, tom 28, nr 1 (styczeń 2002), s. 39–78.

neighborhoods are razed in their entirety, under the premise of fortifying old, faulty constructions, incensing the Uighurs whom the Han in turn consider ungrateful. Despite being the largest ethnic group by large margins (until recently, that is), the Uighurs are never given the top positions in administrative posts or political appointments, instead often holding the ceremonial second spot. An anecdote to this effect includes Zhao Ziyang, the former General Secretary of the Communist Party who was purged and held under house arrest due to his sympathies for the student demonstrators of Tiananmen square:



Zhao Ziyang asking the students to leave Tiananmen, before the 1989 massacre. Immediately to his left is Wen Jiabao, who would later be China's Premier from 2003 to 2013.

Late in the 1990s, Jiang Zemin visits Zhao Ziyang at his home in Zhongnanhai, full of false cheer, and says, “It's now all these years after June Fourth, and we can use you again. What do you say?” Though long since resigned to ignominy, Zhao still perks up at these words. Jiang continues: “How 'bout we make you vice chairman?” Zhao smiles, apparently pleased, and indicates to Jiang that he wants to whisper a message. When Jiang shifts his bulky body closer, Zhao shouts at him, “I'm not a Uyghur!”¹⁴

Almost everything about Xinjiang—from the term Uighur itself to how long Uighurs have lived on the land (scholars

14. Gardner Bovingdon, “The Not-So-Silent Majority: Uyghur Resistance to Han Rule in Xinjiang,” *Modern China*, vol. 28, no. 1 (Jan 2002), pp. 39–78.

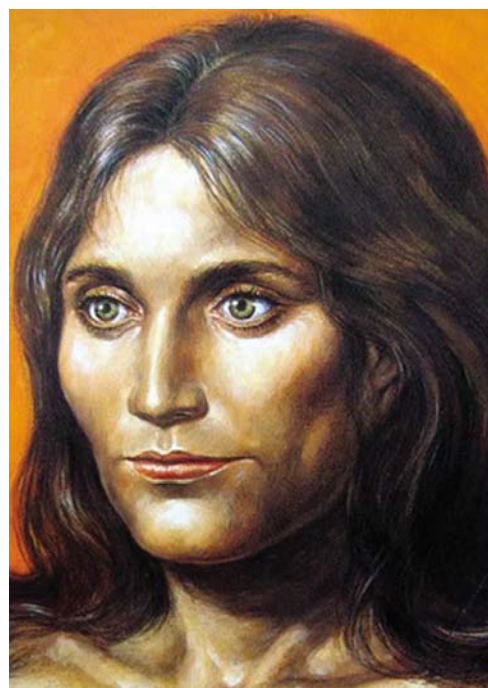
Prawie wszystkie fakty dotyczące Sinciang są przedmiotem ostrych sporów – począwszy od terminu 'Ujgur', a skończywszy na tym, od jak dawna Ujgurzy zamieszkują swoje terytorium (badacze na ogół zgadzają się, że Ujgurzy przybyli między VI a X w. n.e., podczas gdy według oficjalnej wersji chińskiej znacznie później). Kontestowana jest ponadto nazwa terytorium (Chiński Turystan, Ujurgistan, Sinciang), a nawet strefa czasowa¹⁵. Aż do początku XX w. termin 'Ujgurzy' stosowany był jedynie na oznaczenie starożytnego plemienia, które jako pierwszy turecki szczep prowadziło tryb osiadły. Kierując się chęcią stworzenia spójnej tożsamości narodowej – jak też z powodów taktyki administracyjnej i strategicznych celów politycznych – nazwę tę przywrócono do życia, aby doprowadzić do zjednoczenia poszczególnych ludów ujgurskich: Kaszgarów, Taranczów, a nawet Dunganów itp.

Sinciang nie tylko stanowi zwierciadło dla Turcji na szerokich językowych obszarach świata turkofońskiego, czyni to także w sposób bardziej mistyczny. My sami zakochaliśmy się w nosowych figlach języka ujgurskiego w czasie naszej podróży do Turfanu, miasteczka położonego w oazie i słynącego z rodzynek. Nie po suszone owoce tam jednak pojechaliśmy, choć wirtuozeria wykonania konstrukcji suszarni i magazynów winogron z pewnością wywołałyby bezmiar radości u samego Sola LeWitt'a. Celem naszej eskapady była świątynia Tuyuq Khojam (znana także jako *As-hab al Kahf*, czyli 'towarzysze jaskini'), miejsce pielgrzymek posadowione na zboczu góry, gdzie ogień mieścił się ważny ośrodek nauczania buddyjskiego.

Dziś ta niewielka krypta oświetlona blaskiem świec tkwi uporczywie w swej powadze na krańcu parku – turystycznej atrakcji prowadzonej przez prywatną

generally agree the Uighurs arrived between the 6th and 10th century CE while the official Chinese version claims much later), or the name of the territory (Chinese Turkistan, Uighuristan, Xinjiang) to the very time-zone—is highly contested.¹⁵ Until the early 20th century, the term 'Uighur' was only used to refer to an ancient tribe, the first to become sedentary among the Turks. In an effort to bring a cohesive national identity—as much for tactical administrative as strategic political reasons—the term was resuscitated in an effort to unite the fates of the various Uighur peoples: Kashgaris, Taranchis or even Dungans, etc.

Just as Xinjiang reflects Turkey across the broad linguistic body of water that is the Turkophone world, it also does so in a more mystical sense. We fell for the rhinal romps of the Uighur language on our way to Turpan, the oasis town famed for its raisins. We hadn't come for the dried fruits of the region, though the virtuosity of the hangars used for drying and storing grapes would have made Sol LeWitt one very happy man. Our destination was instead the Tuyuq Khojam shrine (also known as *As-hab al Kahf*, or 'companions of the cave'),

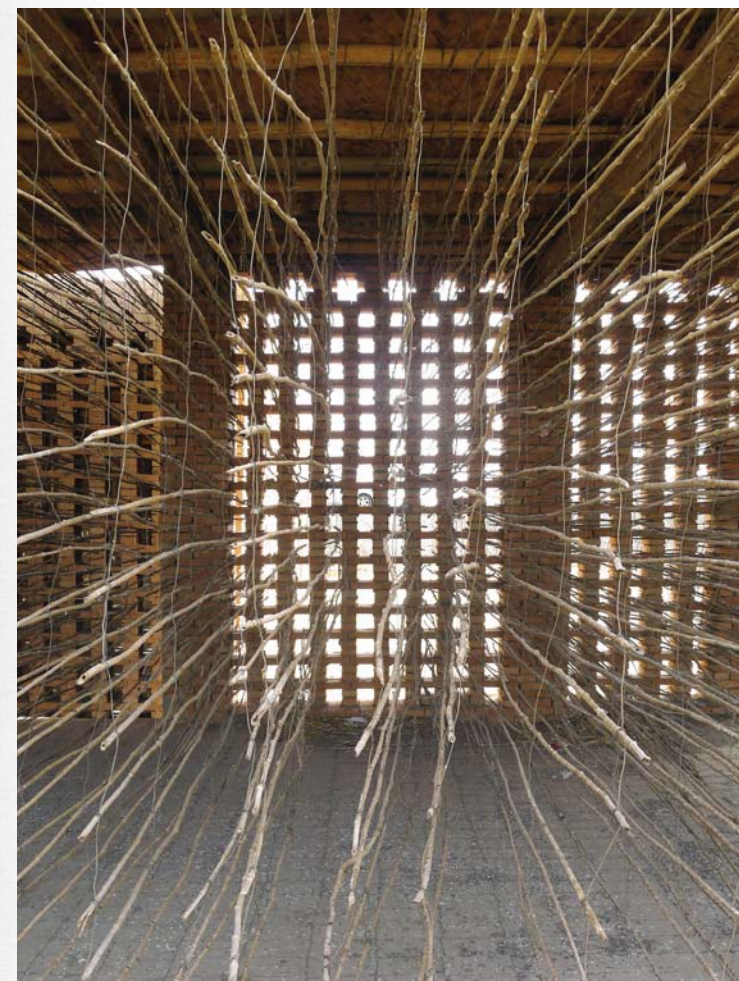


The faded if not jaded **beauty of Loulan**, the January cover girl of 1126 BCE. (L) before, (R) after.

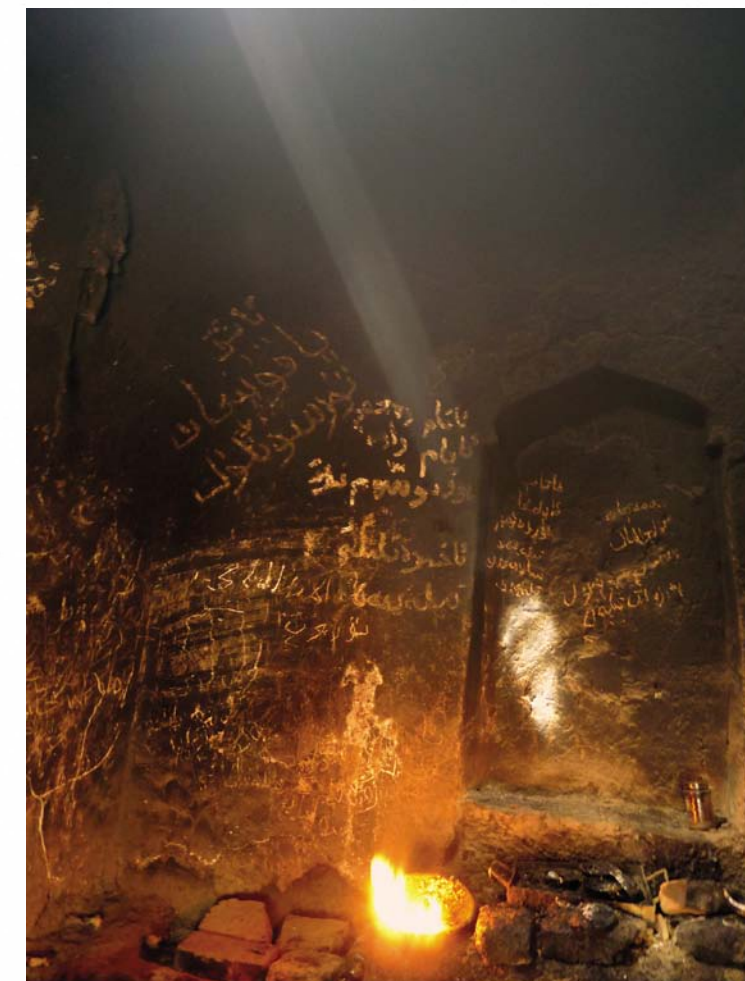


15. Though China officially has only one time zone, Uighurs run to a different clock, maintaining a time zone two hours earlier than 'Beijing time'. The result is a juggling act of opening times, closing times, and a functional dysfunction worthy of a Jacques Tati film.

15. Pomimo że Chiny oficjalnie leżą w jednej strefie czasowej, Ujgurzy korzystają z innego zegara, przesuniętego o dwie godziny wstecz w stosunku do „czasu pekińskiego”. W rezultacie zachodzi konieczność ciągłego żonglowania czasem, godzinami otwarcia, zamknięcia i ogólnie funkcjonalną dysfunkcją jakby żywcem wziętą z filmu Jacques'a Tati.



The storage and drying facilities of grape houses found across the Turpan region where temperatures inside can be 20 degrees lower than outside.



Gnostic graffiti, inside Tuyuq Khojam shrine.

spółkę należącą do właścicieli z ludu Han, którzy nie chcą zrzec się tej „many”, czyli magicznego punktu. Pielgrzymka tutaj jest uznawana za odpowiednik połowy *hajj*, czyli pielgrzymki do Mekki, jednego z pięciu filarów islamu. Rola tego miejsca jako substytutu Mekki jest zrozumiała, jeśli brać pod uwagę dystans dzielący Arabię Saudyjską od prowincji Sinciang, przez wieki będącej wchodnią rubieżą świata muzułmańskiego. To właśnie Turfan, położony 150 km na południowy wschód od stolicy Sinciang, Urumczy, bądź też joński Efez w Turcji są mitologicznymi miejscami, w których dzieje się opowieść o siedmiu braciach śpiących: w III w. n.e. siedmiu młodzieńców prześladowanych z powodu swego chrześcijaństwa weszło do jaskini, gdzie zasnęło na prawie 200 lat. Po przebudzeniu młodzieńcy dowiedzieli się, że nie grozi im już niebezpieczeństwo ze względu na wyznawaną przez nich wiarę.

a pilgrimage site, nestled into the side of a mountain, where an important Buddhist learning center was once located.

Today, the small, candle-lit vault sits stubbornly and solemnly at the end of a tourist park, run by a Han-owned private company, refusing to give up the mana. Pilgrimage to the site is considered to be equal to half the *hajj*, that is, half the pilgrimage to Mecca, one of the five pillars of Islam. Its role as a substitute for Mecca is understandable: given the sheer distance from Saudi Arabia to Xinjiang, the Eastern frontier of the Muslim world for centuries. Both Turpan, 150 kilometers southeast of Xinjiang's capital city of Urumqi, and Ephesus, off the Ionian coast of Turkey, claim to be the site of the myth of the Seven Sleepers. In the 3rd century CE, seven youths, persecuted for their Christianity, entered a cave and fell asleep only to wake up almost 200 years later to see that they were no longer in danger of professing their faith.

Transwestytyczna transliteracja

Transvestite Transliteration



Qaxqar awat nanliri or 'Kashgar Awat Village bread'.

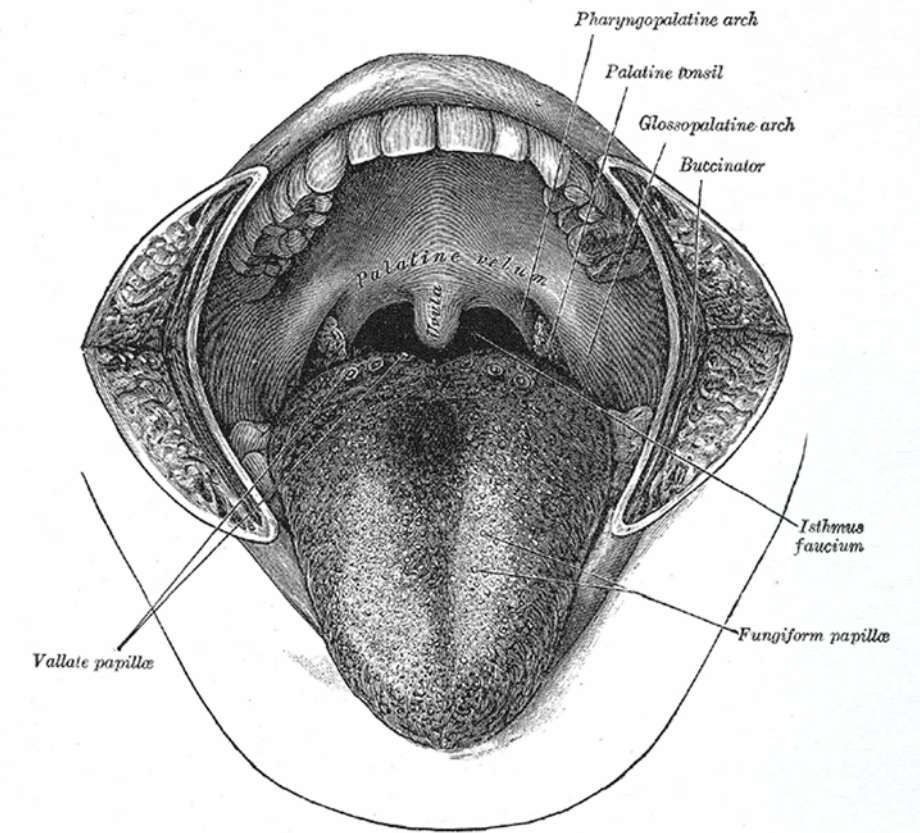
Na całym terytorium Sinciang nazwy w piśmie logograficznym moszczą się wygodnie pod zębami ujugurskiego zapisu arabskiego, tak jakby każdy logogram był smakowitym kąskiem w paszczy abadžadu. Według Paula Ricoeura przekład jest formą językowej gościnności. Odrzucając zwyczajową egzegezę wieży Babel jako opowieści służącej ku przestrodze przed podziałami w wyniku nadmiernej językowej różnorodności lub niemożności tłumaczenia, Ricoeur wskazuje na inny biblijny precedens, mianowicie na pakt świętej gościnności uznawany przez wszystkie trzy religie abrahamowe, w tym wypadku zakładający „przyjemność z przebywania w języku innych... w zamian za przyjemność goszczenia obcego słowa w swoim domu”. Jeżeli przetłumaczenie słowa z jednego języka na inny oznacza konieczność odkurzenia rodowej zastawy, to transliteracja przypomina raczej nałożenie na siebie czyjś odzienia. W naszym wykładzie-performansie pt. *The Tranny Tease* (2014) dokonujemy

All across Xinjiang, the logograms of Chinese sit snugly below the teeth of the Uighur Arabic script: as if each pictograph were a comfortable morsel in the mouth of the *abjad*. Paul Ricoeur defines translation as a form of linguistic hospitality. Refuting the customary exegesis of Babel as a cautionary tale of human division due to the excesses of linguistic diversity or the impossibility of translation, Ricoeur turns to another Biblical precedent, the pact of sacred hospitality, shared amongst the three Abrahamic faiths, to redeem the “pleasure of dwelling in the other’s language... balanced by the pleasure of receiving the foreign word at home.” If translating a word from one language to another includes dusting off the family silver, then transliteration is akin to wearing the clothes of the other. Our lecture-performance *The Tranny Tease* (2014) enacts the theological, semantic and phonetic slippage that occurs when a language dons the airs of another. The Russian Empire saw Latin as ‘the Polish alphabet’. In the 19th century, that fated century when nationalism was not only invented but it took linguistics as its bride, “the still uncoded White Ruthenian (Belarusian) language was classified as a dialect of Polish, chiefly because it was written in the Latin script.”¹⁶

16. “The return of Russian as the language of Rus’ in the western gubernias required banning the ‘anti-Rus’ Latin alphabet, Polish language, and all *muzhitskoe narechia* (peasant idioms) tainted by their historical and cultural connection with Poland-Lithuania and the Polish language.” Tomasz Kamusella, *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe* (New York: Palgrave Macmillan, 2009), p. 382.

odegrania teologicznego, sematycznego i fonetycznego poślizgu, jaki pojawia się, gdy język przywdziewa wygląd innego. Imperium Rosyjskie postrzegało łacinę jako „polski alfabet”. W wieku XIX, tym sądnym wieku, kiedy to nie tylko wymyślono nacjonalizm, ale jeszcze nacjonalizm wziął lingwistykę za swą oblubienicę, „wciąż nieskodyfikowany biały ruski (białoruski) był klasyfikowany jako dialekt polszczyzny ze względu na to, iż był zapisywany w alfabecie tacińskim”¹⁶.

Ale jeżeli jest jednak jakiś dom języków tureckich, jakieś miejsce, gdzie się wszystkie spotykają, to na pewno nie jest ono geograficzne. Ten dom jest wewnątrz, nawet w sensie fizjologicznym – mocno usadowiony w podniebieniu miękkim w głębi jamy ustnej, tam gdzie spotykają się język, nos i gardło. Czy bowiem ktoś jeszcze, jakiś inny grafem niż *Kêf-i Nûni*, jest w stanie zaprosić te dwa często przyćmiewane



The way to a Turk's heart is through his throat.

If there *is* a home for Turkic languages, one single place where all gather, it is clearly not a geographic one. The home and hearth of Turkic is an internal one, even physiologically: firmly ensconced in the soft palate at the back of the mouth where the tongue, the nose and the throat meet. And who else, which other grapheme but *Kêf-i Nûni*, manages to bring together the two organs often upstaged by the tongue for a love-fest to sweep any phoneme off her feet? We demand elasticity not only from arms and legs, but also from other appendages. Other *skies* [^] *orifices* tell other stories. A *kef* literally trying to hit the two distinct, diverging <n>, the limbs of our *Nose Twister* double as a nose and seat-rest. An urgent reminder of the very Asian origins of the Turkish language, this simple letter and endangered phoneme belie the Westernization at the heart of Atatürk's founding of the Turkish Republic.



The Tranny Tease, performed in St. Petersburg's Institute of Oriental Manuscripts, as part of Manifesta 10's Public Program, curated by Joanna Warsza, 2014.

16. „Przywrócenie rosyjskiego jako języka Rusi» w guberniach zachodnich wymagało zakazania »antyrosyjskiego« alfabetu tacińskiego, języka polskiego oraz wszelkich *muzyckich nareczij* (chłopskich narzeczy) zabarwionych historycznymi i kulturowymi związkami z unią polsko-litewską i językiem polskim”. Tomasz Kamusella, *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe* (Palgrave Macmillan, New York 2009), s. 382.

przez język organy do uczestniczenia w owej szczególnej uczcie miłości, której żaden fonem się nie oprze? Nie tylko od naszych rąk czy nóg wymagamy elastyczności – także od innych naszych cielesnych przydatków. Świadomie błędnie zacytujmy siebie samych: każde **niebe** **ujście** ma swoją opowieść. Wymowa *kef* wymaga użycia dwóch odległych i różnych <n>, tak jak odnogi naszego *Nose Twister* są jednocześnie nosem i oparciem siedzenia. Ta prosta litera, a zarazem zagrożony wyginięciem fonem, będące usilnym przypomnieniem azjatyckich źródeł turczyzny, podważają efekty westernizacyjnych działań leżących u podstaw Republiki Tureckiej stworzonej przez Atatürka.

Bez jakiegokolwiek *ü*, *ö* czy *ğ* w polu widzenia, Sinciang, gdzieś na samym krańcu kontynentu, nie wydaje się najszcześliwszym miejscem do podjęcia próby zrozumienia współczesnej Turcji. Imperium Osmańskie parło na zachód i południe, pozostawiając wschód rywalce Rosji. Podczas gdy Tatarzy, Czerkiesi czy inni mieszkańcy Kaukazu i Azji Centralnej przemieszczali się w kierunku zachodnim, do Turcji, kierunek przeciwny był, dokładnie rzecz ujmując, mniej popularny. Niebezpośredniość to coś, co kultuwujemy, poddajemy fermentacji, a nawet wekujemy¹⁷. Pozwala nam ona na ideologiczne lub historiograficzne wygibasy, co prowadzi, całkiem dosłownie, do



Nose Twister, MDF, veneer, faux leather, foam, 230 × 100 × 230 cm, 2014. Courtesy of Istanbul Modern.

With not a single *ü*, *ö* or *ğ* anywhere in sight, Xinjiang, at the far end of the continent, doesn't appear as the most intuitive place to understand contemporary Turkey. The Ottoman Empire pushed west and southwards, leaving the east to its rival Russia. While Tatars, Circassians and other inhabitants of the Caucasus and Central Asia have moved westwards, to Turkey, the counter orientation, to be precise, has not been equally embraced. Indirection is something we cultivate, ferment, even pickle.¹⁷ It allows us to embark on the ideological and historiographical equivalent of a tongue-twister, entangling ourselves, literally into knots. Given the hard-core heterogeneity involved in being Ottoman, the transition to Turkish national identity was regrettably often

17. W naszym bieżącym cyklu pt. *The Faculty of Substitution* zadajemy właśnie to pytanie: „patrzac na coś innego, jako na pryzmat, przez który oglądamy przedmiot badań, podążając w kierunku, który pierwotnie może wydawać się niewłaściwy, zamiast iść prosto do celu (by) zakwestionować w ogóle pojęcie dystansu jako najkrótszej odległości pomiędzy punktami? Jest jakaś bezcelność w tej okръżności: po co od razu zadawać śmiertelny cios, skoro można się trochę podroczyć, okrażyć, podrażnić, wykurzyć z ciasnej semantyki? (...) aby lepiej zrozumieć współczesny Iran, patrzy(lis)my na Polskę i Solidarność (*Friendship of Nations: Polish Shi'ite Showbiz*); aby zrozumieć istotę działania politycznego w XXI w., bada(lis)my Muharram i 1300-letni szyicki rytuał ciągłego protestu (Odwrotnej Radości); aby zdemistyfikować islam, zwraca(lis)my się ku komunizmowi (*Not Moscow Not Mecca, Secession*); a poprzez mistycyzm (próbowałismy zredefiniować) nowoczesność (*Beyonsense, Museum of Modern Art*)”. *Not Moscow Not Mecca*, s. 7, 28.

17. Our current cycle of work *The Faculty of Substitution* asks this very question: “looking at something else as a prism onto the chosen subject of study, going somewhere else that initially might not seem relevant, instead of directly heading towards one's destination [to] challenge the very notion of distance as the shortest length between two points? There is some sass in this circuitry: Why go straight for the kill when you can circle it, tease it, taunt it out of its strict semantics? ... to understand contemporary Iran, we look[ed] at Poland and Solidarność (*Friendship of Nations: Polish Shi'ite Showbiz*); to grasp the nature of political agency in the twenty-first century, we stud[ied] Muharram and the 1300-year-old Shi'ite ritual of perpetual protest (Reverse Joy); to demystify Islam, we turn[ed] to Communism (*Not Moscow Not Mecca, Secession*); and it is through mysticism that we [attempted to redefine] modernity (*Beyonsense, Museum of Modern Art*).” *Not Moscow Not Mecca*, p. 7, 28.

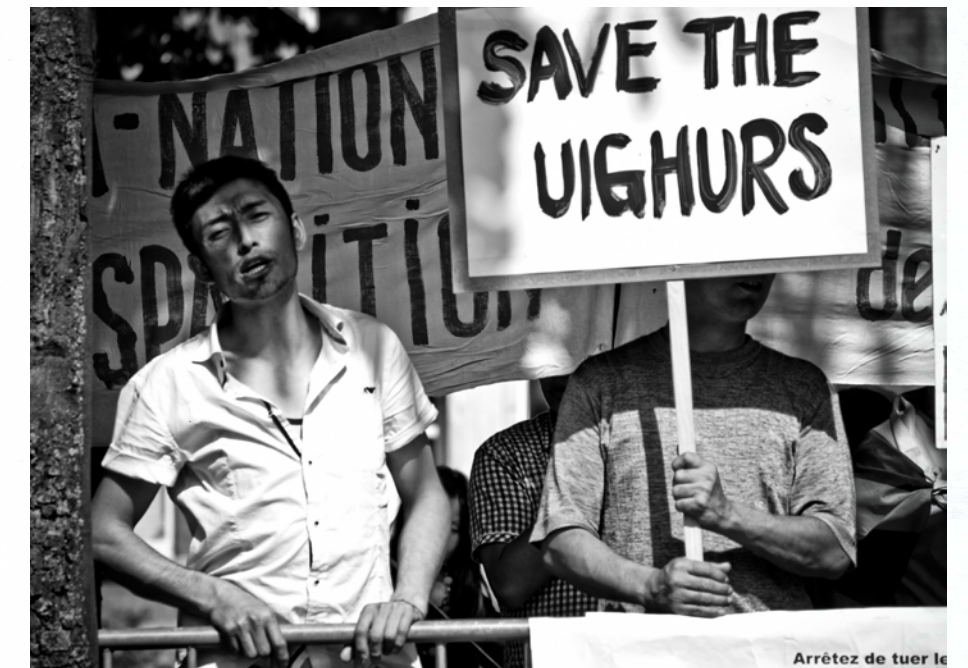
naszego poplątania i zasuptania. Biorąc pod uwagę hardkorową heterogeniczność osmańskości, przejście do narodowej tożsamości tureckiej było, niestety, często procesem zubażającym¹⁸. Tymczasem Ujgurzy podejmowali podobne próby w zgoła innym kierunku, przyjmując perspektywę bardziej ekspansywną. Jak to skonstruował John Brophy:

Większość prac naukowych dotyczących fenomenu powstawania społeczności narodowej wychodzi od analizy intelektualnych dociekań na temat danej tożsamości etnicznej. Owe badania kładą fundament pod polityzację tej tożsamości i pojawienie się aktywizmu narodowego, co zazwyczaj kończy się osiągnięciem celu, jakim jest suwerenne państwo narodowe. W wypadku Ujgurów taka kolejność zdarzeń nie występuje, bowiem polityczne wykorzystanie tożsamości ujgurskiej wyprzedza wszelki konsens co do charakteru tej tożsamości. Innymi słowy, niewielka grupa osób, które uważają siebie za Ujgurów, znalazła się w sytuacji, w której nazwa Ujgurzy została użyta do określenia znacznie większej części populacji. Przypomina to poniekąd wcześniejsze okresy z historii Azji Centralnej, gdy hasła „Turek” czy „Mandżur” były stosowane na określenie projektów politycznych, zanim zaczęły oznaczać przynależność etniczną¹⁹.

Niedokładność, współniczka niebezpośredniości, niesie ze sobą pewne korzyści, stanowiąc opór wobec porządku, jaki alfabetu próbują narzucić na *khhhhhh*, *ghhhhhh* lub *nngggg* kołujące się gdzieś z tyłu naszych języków. Panturkiści byli zawsze zagorzałymi

reductive.¹⁸ Yet similar Uyghur attempts have gone the other way around, taking a rather expansive view. As David John Brophy sums up:

Most studies which treat the formation of a national community begin by analyzing the intellectual explorations of that national identity, which lay the foundations for its subsequent politicization, and the emergence of nationalist activism, usually leading towards the goal of a sovereign nation-state. The Uyghur case does not follow the same progression of stages. Here, the political use of Uyghur identity precedes any sort of consensus on the nature of that identity. Or, to put it slightly differently, the small group of people who identified as Uyghurs found themselves in a position to project the name over a much wider section of the population, in a way which calls to mind earlier periods of Central Asian history, in which terms such as “Turk” or “Manchu” signified political projects before they signified ethnicities.¹⁹



Asking for some R-E-S-P-E-C-T from big brother *minzu* aka *aka millät*.

18. Tak jak Rosja, aby wzmocnić swoją pozycję i potęgę, często sięgała po panslawizm, tak w podobnych celach wielokrotnie wykorzystywano panturkizm.

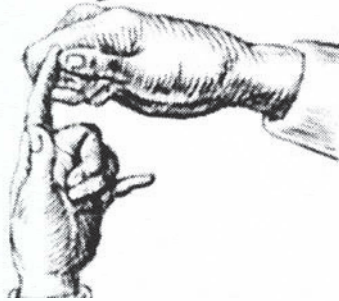
19. David John Brophy, „Tending to Unite: The Origins of Uyghur Nationalism”, praca doktorska, Harvard University, Graduate School of Arts and Sciences (kwiecień 2011).

18. Just as Russia has often assumed pan-Slavism to further burnish its position of power, the same has too often been the case with pan-Turkism.

19. David J. Brophy, “Tending to Unite: The Origins of Uyghur Nationalism” (PhD diss., Harvard University, 2011).

przeciwnikami projektu latinizacji: to właśnie nadmiar i nieadekwatność, niedostatki i przywileje wynikające z zastosowania alfabetu arabskiego do zapisu języków tureckich pozwalały na wzajemną zrozumiałość w tym niezwykle różnorodnym i szerokim obszarze²⁰. Postawieni w obliczu dodatkowych samogłosek Ujgurzy się nie wzdragnęli, nie sięgnęli po siekiere,

H Disputabit.



Counting diacritics, the closest thing to gestures or body language, in the straightjacket of alphabets. *Chirolologia, or, The naturall language of the hand* (1644). Courtesy: The Beinecke Rare Book & Manuscript Library, Yale University

Imprecision, the accomplice of indirection, allows for a certain valence, a resistance to the order that alphabets try to impose on the *khhhhhh, ghhhhh or nnnngg* rolling off the back of our tongues. The Pan-Turkists were vehement opponents of the Romanization project: it was the very excesses and inadequacies, the indulgences and shortages of the Arabic alphabet's use in Turkic languages that allowed for mutual intelligibility among this otherwise diverse and wide expanse.²⁰ When faced with the extra vowels, the Uighurs did not flinch or make a grab for the axe. Instead, they opted for a panoply of diacritics at hand: ۋ for the Turkish *ü*, ۆ for the *ö*. And when the word begins with a vowel? If there's one thing toothy Arabic offers, it's teeth. The hamza above an initial incisor acts as a prelude to a word commencing with a vowel: note the ۋ at the beginning of the word for Uyghur ئۇيغۇر

The cadences of script changes in Uighur recall those of Turkic peoples in the former Soviet sphere, with the added lilt of 20th century Sino-Soviet relations. Uighurs lived on both sides of the border delineating China and the USSR (or what is present-day Kazakhstan). Those on the Soviet side underwent Romanization from 1930 to 1946 and adopted a Cyrillic

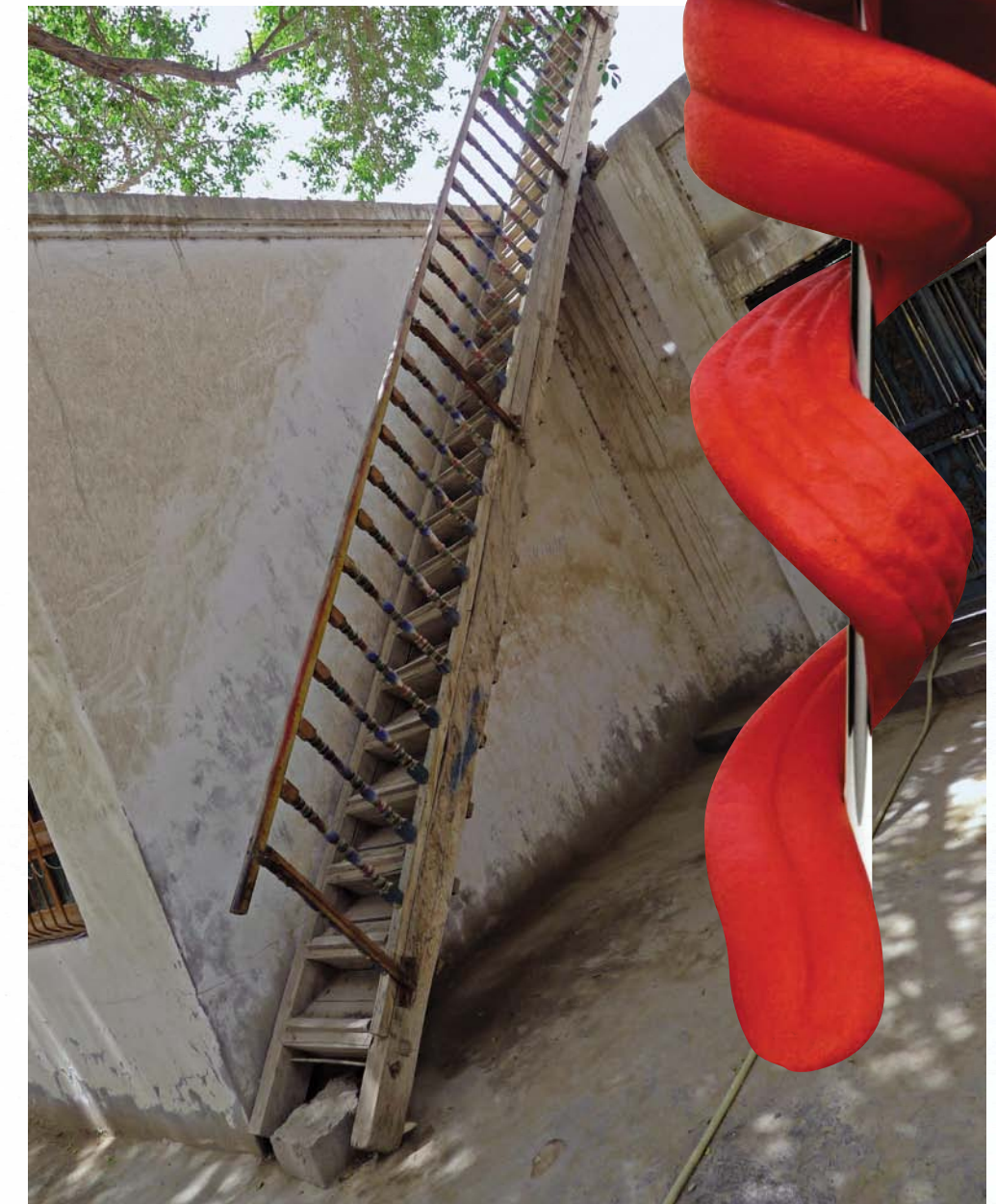
20. W swej fascynującej analizie porównawczej dwóch różnych projektów latinizacyjnych: języka tureckiego i hebrajskiego Ilker Aytürk omawia pewną zaletę niejednoznacznego zapisu, nieoczywistą na pierwszy rzut oka: „Nieprecyzyjność alfabetu arabskiego w zapisie języka tureckiego postrzegana była, o ironio, jako atut przez panturkistycznych przeciwników ówczesnej reformy alfabetu w Turcji. W szczególności emigranci z Rosji o poglądach pantureckich dążyli do ewentualnego zjednoczenia w przyszłości wszystkich odgałęzień świata tureckiego pod jednym wspólnym parasolem politycznym. W tym celu promowali wizerunek jedności kulturowej, co miało stanowić pierwszy krok ku zjednoczeniu politycznemu. Tak jak alfabet hebrajski skrywał skutecznie różnice pomiędzy wymową aszkenazyjską a sefardyjską, tak też alfabet arabski stanowił pomost nad językowymi różnicami między zachodnimi a wschodnimi krańcami tureckiego świata, który podzielił się na dialekty w XI w. Panturkiści, tacy jak Zeki Velidi Togan i Musa Carullah, uznali sowiecką politykę latinizacyjną z lat 20. i 30. XIX w. za komunistyczną konspirację, której prawdziwym celem było zniszczenie jedności alfabetycznej muzułmańskich Turków w ZSRR i wyniesienie statusu każdej społeczności etnicznej do poziomu uznawalnej narodowości, różniącej się od innych sposobem zapisu swojego języka. Natomiast, jak dalej twierdzili panturkiści, jeżeli wydawana w Stambule gazeta miałaby być zrozumiała w dalekiej Ufie czy Taszkencie, należało w użyciu pozostawić alfabet arabski, wprowadzając do niego co najwyżej parę modyfikacji”. Ilker Aytürk, „Script Charisma in Hebrew and Turkish: A Comparative Framework for Explaining Success and Failure of Romanization”, *Journal of World History*, tom 21, nr 1 (marzec 2010), s. 97–130.

20. In a captivating comparison of the different Romanization efforts in Turkish and Hebrew, Ilker Aytürk discusses the counter-intuitive advantage of the equivocal script: “The very impreciseness of the Arabic alphabet when writing Turkish, however, was perceived as an asset, ironically, by the pan-Turkist opponents of the alphabet reform in Turkey at the time. Especially the pan-Turkist émigrés from Russia aimed at uniting all branches of the Turkic world under the same political umbrella one day and, hence, tried to project an image of cultural unity as the first step toward political unification. Just as the Hebrew alphabet camouflaged the differences between Ashkenazi and Sephardic pronunciations, the Arabic alphabet, too, bridged the vernacular gap between the Western and Eastern branches of the Turkic world, whose dialects bifurcated in the eleventh century C.E. Pan-Turkists, such as Zeki Velidi Togan and Musa Carullah, considered the Soviet policy of romanization in the 1920s and 1930s as a communist conspiracy, whose real aim was to destroy the alphabetic unity of Muslim Turks in the Soviet Union and to elevate each ethnic community to the level of a recognized nationality, distinguished from each other by their disparate writing systems. If a newspaper published in Istanbul, on the other hand, should still be comprehensible in faraway Ufa or Tashkent, the pan-Turkists contended, the Arabic alphabet had to remain in use with a few modifications at most.” Ilker Aytürk, “Script Charisma in Hebrew and Turkish: A Comparative Framework for Explaining Success and Failure of Romanization,” *Journal of World History*, vol. 21, no. 1 (Mar 2010), pp. 97–130.

tylko po bogaty zbiór dostępnych znaków diakrytycznych: ۋ zamiast tureckiego *ü*, ۆ zamiast *ö*. A co, kiedy słowo zaczyna się na samogłoskę? Jeżeli zębaty arabski ma coś do zaofeorwania, to właśnie zęby. *Hamza* nad pierwszy siekaczem jest jak preludium do słowa rozpoczynającego się samogłoską: proszę zwrócić uwagę na ۋ na początku arabskiego zapisu słowa Ujgur: ئۇيغۇر

Kadencje zmian w zapisie ujgurskiego przypominają te, którym poddane były narody tureckie na terenach będących pod władzą sowiecką, z dodatkowym zaśpiewem wynikającym z relacji chińsko-sowieckich w XX w. Wynika to stąd, że Ujgurzy zamieszkiwali obszary po obu stronach granicy przebiegającej między Chinami a ZSRR (czyli obecnym terytorium Kazachstanu). Ci po stronie sowieckiej byli w latach 1930–1946 poddani latinizacji, a w 1946 roku przyjęli cyrylicę. Po chińskiej stronie jednak proces latinizacji okazał się nieskuteczny, stąd też do lat 50. ubiegłego wieku używano głównie alfabetu arabskiego, do czasu kiedy padł on ofiarą krótkotrwałej braterskiej sztafki pomiędzy ZSRR a świeżo upieczonymi komunistycznymi Chinami. Siedem lat po ustanowieniu Chińskiej Republiki Ludowej, w 1956 roku, na skutek zachęcających poszturchiwań Sowietów, a także z inicjatywy samych Ujgurów przyjęto – jakkolwiek eksperymentalnie – cyrylicę. Nasz ukochany *Kêf-i Nûni*, czyli ۋ, urodził się ponownie jako H. Tyle że gorące uczucie szybko się wypalilo i już w 1958 roku, zaledwie po dwóch krótkich latach, relacje chińsko-sowieckie oziębły, a do ujgurskiego wprowadzono zapis łaciński Hanyu pinyin (oficjalna transkrypcja standardowego języka mandaryńskiego (putonghua), urzędowego języka Chin, na alfabet łaciński – od tłumacza).

Kiedy Związek Radziecki chylił się ku upadkowi, nadciągająca niepodległość republik Azji Centralnej postrzegana była jako historyczna szansa dla Ujgurów po chińskiej stronie granicy. Było nie było, ich tureccy pobratymcy i religijni współwyznawcy, czyli Kazachowie, Turkmeni,



(L) Staircase for muezzin, perched outside a mosque near Yarkand, Xinjiang. (R) Tongue Twist Her, silicon, polystyrene, MDF, carpet, metal pole, 300 × 245 × 245 cm, 2013.

script in 1946. On the Chinese side, however, Romanization remained ineffectual and the Arabic script was largely in use until the 1950s until the alphabet became a victim of the brief mid-century romance between the USSR and a newly communist China. Seven years after the founding of the People's Republic of China, in 1956, with some nudging from the Soviets and initiative from Uighurs themselves, a Cyrillic script was adopted, albeit experimentally. Our beloved *Kêf-i Nûni* or ۋ was reborn as H. But the flame burned quickly: in 1958, after only two short years, Sino-Soviet relations cooled and a Pinyin-based Latin script was introduced to the Uighur language.

In the waning days of the Soviet Union, the imminent independence of the Central Asian republics was seen as

Uzbecy i Kirgizi, mieli po raz pierwszy w rejestrowanej historii otrzymać swoje własne państwa narodowe. Dlaczego zatem Ujgurów miałyby ominąć ten los? W 1982 roku, po znikomej pracy dokumentacyjnej i niewielu dyskusjach, ponownie wprowadzono zapis arabski, co było przez samych Ujgurów postrzegane jako zwycięstwo. Patrząc wstecz, trudno jednak nie zauważyć, że ów powrót do arabskiego był po prostu niezwykle przezornym strategicznym ruchem ze strony władz chińskich – kiedy pojawiły się apele nawołujące do przywrócenia zapisu tacińskiego w nowo powstałym Kazachstanie, Kirgistanie czy Uzbekistanie, Ujgurzy nie mogli już spoglądać na zachód, oczekując przyjaznego wsparcia ze strony braci w alfabecie.

W swoim tekście *Domination and the Arts of Resistance* James Scott zwraca uwagę na prywatny aspekt przekazu ustnego, czy to w mowie, pieśni, czy gestach, jako na formę działalności opozycyjnej, która wymyka się nawet najbardziej represyjnym reżimom politycznym. Autor twierdzi, że politolodzy i eksperci zbyt często koncentrują się na wyrażnie otwartych i zorganizowanych manifestacjach, a te są zazwyczaj gładko i sprawnie przez władze tłumione. Na określenie zaś swości prywatnego, „ustnego” oporu politycznego autor używa cokolwiek frapującego terminu *infrapolityka*. Pójdźmy może tropem tego hasła do jego najbardziej dosłownych krańców: to, co ma miejsce nad i pod językiem, to szczególnie dowód na erogenną, cielesną rolę języka, tak wśród Ujgurów, jak i Turków, Polaków i wszelkich innych narodów, które doświadczyły turbulencji wynikających z niestabilnych zapisów. Do rozszeptania poplątanego węzła łączącego politykę, afekt i społeczeństwo w samym centrum polityki alfabetycznej potrzeba pełnego oręza językowych łamańców z wykorzystaniem nosa, gardła, zębów, uszu, warg i języka.

a historic opportunity for Uighurs across the border in China to follow suit. After all, their fellow Turkic neighbors and co-religionists the Kazakhs, Turkmen, Uzbeks and Kyrgyz would inherit nation states for the first time in recorded history. Why not the same for Uighurs? In 1982, with very little documentation and discussion, the Arabic script was reintroduced, in what was considered a victory by the Uighurs themselves. In retrospect, though, it is difficult not to see this return to Arabic as an uncannily prescient strategic move on behalf of the Chinese authorities. When the calls came to return to the Latin script in newly formed Kazakhstan, Kyrgyzstan and Uzbekistan, the Uighurs could no longer look westwards for the sympathies of a common script.

James Scott turns to the private domain of the oral, whether in speech, songs or gestures, as a form of opposition that escapes even the most cruelly oppressive regimes in *Domination and the Arts of Resistance*. Too often, he argues, political scientists and experts track only the explicitly overt and organized manifestations, those most often successfully suppressed by the authorities. The term he coins to describe this form of resistance—*infrapolitics*—is a compelling one. Perhaps we could bleed this term to its very literal edges: that which takes place under and below the tongue as particular evidence of the erogenous, fleshy role of language amongst the Uighurs but equally so the Turks, Poles, or any other peoples to have experienced the tumult of swaying if not straying scripts. To unravel the twisted nexus of politics, affect and society at the heart of alphabet politics, we need a full arsenal of nose-, throat-, teeth-, ear-, lip- and tongue twisters.



Hung and Tart (Full Mauve), hand-blown glass, 25 × 15 × 35 cm, 2014.

Bibliography/Bibliografia

Anthony Arlotto, “Old Turkic Oracle Books,” *Monumenta Serica*, vol. 2 (1970–1971), pp. 685–696.

İlker Aytürk, “Turkish Linguists against the West: The Origins of Linguistic Nationalism in Atatürk’s Turkey,” *Middle East Studies*, vol. 40, no. 6 (Nov 2004), pp. 1–25.

— “Politics and Language Reform in Turkey: The ‘Academy’ Debate,” *Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes*, no. 98 (2008), pp. 13–30.

— “Script Charisma in Hebrew and Turkish: A Comparative Framework for Explaining Success and Failure of Romanization,” *Journal of World History*, vol. 21, no. 1 (March 2010), pp. 97–130.

— “H. F. Kvergic and the Sun-Language Theory,” *Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft*, no. 159 (2009), pp. 22–44.

— “Editorial Introduction: Romanisation in Comparative Perspective,” *JRAS*, series 3, no. 20 (January 2010), pp. 1–9.

Umut Azak, “Secularism in Turkey as Nationalist Search for Vernacular Islam: The Ban on the Call to Prayer in Arabic (1932–1950),” *Revue des mondes musulmans et de la Méditerranée*, no. 124 (Nov 2008), pp. 161–179.

Nimrod Baranovitch, “From the Margins to the Centre: The Uyghur Challenge in Beijing,” *The China Quarterly*, vol. 175 (Sept 2003), pp. 726–750.

— “Inverted Exile: Uyghur Writers and Artists in Beijing and the Political Implications of Their Work,” *Modern China*, vol. 33, no. 4 (Oct 2007), pp. 462–504.

Connor Joseph Bell, “The Uyghur Transformation in Medieval Inner Asia: From Nomadic Turkic Tradition to Culyured Mongol Administrators,” *ProQuest Dissertations and Theses* (2008). Ildikó Bellér-Hann, *Community Matters in Xinjiang 1880–1949* (Leiden: Brill, 2008).

— “Crafts, Entrepreneurship and Gendered Economic Relations in Southern Xinjiang in the Era of ‘Socialist Commodity Economy,’” in: *Ethnic minorities in modern China*, ed. Colin Mackerras (London: Routledge, 2011), pp. 120–139.

— “Making the Oil Fragrant: Dealings with the Supernatural among the Uyghurs in Xinjiang,” in: *Ethnic minorities in modern China*, ed. Colin Mackerras (London: Routledge, 2011), pp. 290–309.

— “Script Changes in Xinjiang,” in: *Cultural Change and Continuity in Central Asia*, ed. Shirin Akiner (London: Kegan Paul, 1991), pp. 71–83.

— “The Mobilisation of Tradition: Localism and Identity among the Uyghur of Xinjiang,” in: *Ethnicity, Authority, and Power in Central Asia: New games great and small*, ed. Robert L. Canfield and Gabriele

Rasuly-Paleczek (London: Routledge, 2011), pp. 39–57.

Ildikó Bellér-Hann, M. Cristina Cesàro, Rachel Harris and Joanne Smith Finley, ed., *Situating the Uyghurs Between China and Central Asia* (Hampshire: Ashgate, 2007).

Haluk Berkmen, *Forgotten Past: A Look on Ancient History, Language and Architecture*, <http://www.uyghurpen.org/>.

Bülent Bilmez, “Sami Frashërior Şemseddin Sami?: Mythologization of an Ottoman Intellectual in the Modern Turkish and Socialist Albanian Historiographies based on ‘Selective Perception,’” *Balkanologie*, vol. VII, no. 2 (Dec 2003), pp. 19–46.

Yilmaz Bingöl, “Language, Identity and Politics in Turkey: Nationalist Discourse on Creating a Common Turkic Language,” *Alternatives: Turkish Journal of International Relations*, vol. 8, no. 2 (Summer 2009), pp. 40–52.

Gardner Bovington, “The Not-So-Silent Majority: Uyghur Resistance to Han Rule in Xinjiang,” *Modern China*, vol. 28, no. 1 (Jan 2002), pp. 39–78.

— “Contested Histories,” in: *Xinjiang: China’s Muslim Borderland*, ed. S. Frederick Starr (Armonk: M.E. Sharpe, 2004). William M. Brinner, “The Significance of the Harāfīsh and Their ‘Sultan,’” *Journal of the Economic and Social History of the Orient*, vol. 6, no. 2 (Jul 1963), pp. 190–215.

David J. Brophy, “Tending to Unite? The Origins of Uyghur Nationalism” (PhD diss., Harvard University, 2011).

Mildred Cable, “The Bazaars of Tangut and the Trade-Routes of Dzungaria,” *Geographical Journal* 84, no. 1 (July 1934), pp. 17–31.

Ning Chia, “The Lifanyuan and the Inner Asian Rituals in the Early Qing (1644–1795),” *Late Imperial China*, vol. 14, no. 1 (Jun 1993), pp. 60–92.

Alev Cinar, “Secularism and Islamic Modernism in Turkey,” *Etnografica*, vol. X(1) (2006), pp. 85–96.

David Damrosch, “Scriptworlds: Writing Systems and the Formation of World Literature,” *Modern Language Quarterly*, vol. 68, no. 2 (Jun 2007), pp. 195–219.

Robert Dankoff, “The Lyric in the Romance: The Use of Ghazals in Persian and Turkish Masnavi,” *Journal of Near Eastern Studies*, vol. 43, no. 1 (Jan 1984), pp. 9–25.

— “Qarakhanid Literature and the Beginnings of Turco-Islamic Culture,” in: *Central Asian Monuments*, ed. Hasan B. Paksoy (Istanbul: ISIS Press, 1992).

Rahilā Dawut, *Uyğur mazarliri* (Ürümqi: Şinjañ Xälq Näşriyatı, 2001).

Koray Degirmenci, “On the Pursuit of a Nation: The Construction of Folk and Folk Music in the Founding Decades of the Turkish Republic,” *International Review of the Aesthetics and Sociology of Music*, vol. 37, no. 1 (2006), pp. 47–65.

Devin DeWeese, *Islamization and Native Religion in the Golden Horde* (University Park: The Pennsylvania State University Press, 1994).

— “Khojagānī Origins and the Critique of Sufism: The Rhetoric of Communal Uniqueness in the Manāqib of Khoja ‘Alī ‘Azīzān Rāmīnāī,” in: *Islamic Mysticism Contested: Thirteen Centuries of Controversies and Polemics*, ed. Frederick de Jong and Bernd Radtke (Leiden: Brill, 1999), pp. 492–519.

Arienne M. Dwyer, “The Textures of Tongues: Languages and Power in China,” in: *Nationalism and Ethnoregional Identities in China*, ed. William Safran (London, Portland: Frank Cass Publishers, 1998), pp. 68–85.

— “The Xinjiang Conflict: Uyghur Identity, Language Policy, and Political Discourse,” *Policy Studies*, No. 15 (Washington, D.C.: East-West Center, 2005).

Christina Eira, “Authority and Discourse: Towards a Model for Orthography Selection,” *Written Language and Literacy*, vol. 1(2) (1998), pp. 171–224.

Omur Elcioglu and Hilmi Ozden, “Common Thoughts of Socrates and Yusuf Khass Hajib on Wisdom and Virtue,” *JISHIM*, vol. 3, no. 5 (Apr 2004), <http://www.ishim.net/ishimj/5/06.pdf>.

Marcel Erdal, “Uigurica from Dunhuang,” *Bulletin of the School of Oriental and African Studies*, vol. 51, no. 2 (1988), pp. 251–257.

Nergis Ertürk, “Phonocentrism and Literary Modernity in Turkey,” *boundary 2*, vol. 37, no. 2 (Summer 2010), pp. 155–185.

Michael Everson, “Some examples of LATIN LETTER OI (gha) (U+01A2, U+01A3),” in: *Tatar and Uighur printing, with remarks on the recommended glyphs* (May 14, 1999), <http://www.evertype.com/standards/iso10646/pdf/gha.pdf>.

Andre G. Frank, “On the Silk Road: An ‘Academic’ Travelogue,” *Economic and Political Weekly*, vol. 25, no. 46 (Nov 17, 1990), pp. 2536–2539.

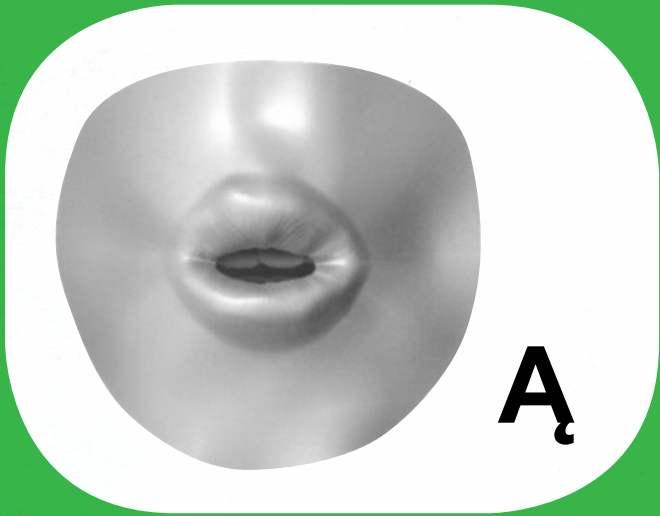
Avram Galanti, *Arabî Harfleri: Terakkimize Mâni Değildir*, trans. Fethi Kale (Istanbul: Bedir, 1996).

Tourkhan Gandjei, “Turkish in Pre-Mongol Persian Poetry,” *Bulletin of the School of Oriental and African Studies*, vol. 49, no. 1, In Honour of Ann K. S. Lambton (1986), pp. 67–75.

Jo-Ann Gross, ed., *Muslims in Central Asia*, (Durha: Duke University Press, 1992).

Patrick Hallzon, “Journey, Place and Pilgrims: Situating Contested Religious Practice among the Contemporary Muslim Uyghur of Central Asia with the Mazar as a Point of Reference” (MA diss., Stockholm University, 2012).

Justin Jacobs, “How Chinese Turkestan Became Chinese: Visualizing Zhang Zhizhong’s Tianshan Pictorial and Xinjiang Youth Song and Dance” (MA diss.,



A



E

